

LEGNICKA GRA TV!

TYGODNIK
LEGNICKI
NR 23 (119) ROK III
4 czerwca 1992
2000 zł

23 '92

to

Czy legnicki teatr upadnie? Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny jest operacyjną hybrydą powstałą z przyłączenia zlikwidowanego Teatru Dramatycznego do przekształcanego Wojewódzkiego Domu Kultury. Organizm ten z pewnością choruje. Świadczą o tym konflikty zakładowej "Solidarności" z dyrektorem Łukaszem Pijewskim, odejście części zespołu aktorskiego, w trakcie sezonu, do teatru w Elblągu, rotacje na innych stanowiskach, plaża "Teatru Weneckiego". Mniej jednoznaczne są jednak inne wydarzenia z krótkiej, lecz burzliwej historii legnickiej próby dostosowania kultury do wymogów gospodarki rynkowej...

Fot. Jarosław Ogródnik

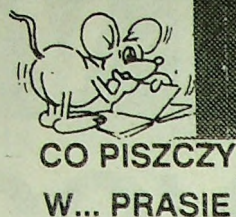
* RAZ, DWA, TRZY, KONFI-
DENTEM JESTEŚ TY str.7

* OSTATNI WZLOT? str.8

* NA GRANICY NOCY I DNIA
str. 15

* ZEMSTA TEŚCIOWEJ str.
16-17





CO PISZCZY
W... PRASIE

* Odszkodowania dla ofiar

Lubina - W Legnicy podpisane zostały ostatnie ugody w sprawie przyznania odszkodowań osobom, które podczas manifestacji w sierpniu 1982 roku odniosły obrażenia i rany lub straciły bliskich. - donosi **Słowo Polskie**.

„Z upoważnienia ministra spraw wewnętrznych z ofiarami Lubina '82 ugody zawarł podinspektor Tadeusz Kruczyński, komendant wojewódzkiej policji w Legnicy. Odszkodowania otrzymały dwie wdowy po mężach, którzy zginęli od kul funkcjonariuszy ZOMO i matka, która straciła wówczas syna. Otrzymała je również pięć innych osób. Ogółem przyznano poszkodowanym kwotę 1,5 mld zł; płatnikiem będzie departament finansów MSW. Ze względu na trudną sytuację policji, pieniądze będą wypłacane w miesięcznych ratach, z uwzględnieniem współczynnika inflacji.”

* Dzieci wyjadą na wakacje

„W tym roku na letni wypoczynek będą mogły przynajmniej w części - udać się także dzieci z rodzin najmniej zamożnych” - informuje **Słowo Polskie**.

„Zarząd Miasta Legnicy podjął uchwałę o przekazaniu na ten cel 150 mln złotych. Z samorządowej kasy wsparta zostanie między innymi działalność świetlicy terapeutycznej przy ul. Dmowskiego, która organizuje obóz dla dzieci z takich właśnie rodzin. Dofinansowanie otrzyma też legnicka fundacja pomocy biednym dzieciom „Ut unum sint”, która działa od stycznia tego roku. Na koniec tej placówki jest już zorganizowane zimowisko dla 30 dzieci. Zarząd Miasta przyznał także pomoc finansową TPD, Komendzie Hufca ZHP, Młodzieżowemu Domowi Kultury i Domowi Harcerza”.

* Przemysł w Legnicy

- czytamy na pierwszej stronie **Słowa Polskiego**. „Legnicka policja zatrzymała obywatela niemieckiego, Ruetgera Hermana F. z Bad Karlshafen, który w minioną niedzielę na legnickiej giełdzie samochodowej oferował do sprzedaży osiem samochodów, nie mających dokumentów odprawy celnej.

„Samochody posiadały stosowne dokumenty niemieckie (odpowiednik polskich dowodów rejestracyjnych); niektóre miały niemieckie tablice rejestracyjne, również próbne, inne nie miały w ogóle tablic. Jeden z samochodów - audi 100 - miał polskie tablice rejestracyjne. Okazało się, że są to numery fiata 126p zarejestrowanego we Wrocławiu; nie figuruje on w spisie aut zgłoszonych jako skradzione.

Policja ustaliła, że w przewiezieniu do Polski tych samochodów Ruetgerowi Hermanowi F. pomagało pięciu Polaków, czasowo mieszkających w Niemczech.”

*** Wybuch w Ujeździe** - śledztwo trwa! - informuje **Dolnośląska Gazeta Wyborcza**. „Śledztwo w sprawie wybuchu 27 maja nad ranem elewatorów zbożowych w Ujeździe Górny, gmina Udania w województwie legnickim, prowadzi Prokuratura Rejonowa w Jaworze.

Na skutek ciśnienia wytworzonego w pustych zbiornikach, eksplodowały pyły zbożowe. Dziesięciu pracowników doznało oparzeń i urazów ciała. Zniszczeniu uległy 32 silosy zbożowe, wieża do załadunku transportu, suszarnia zbożowa oraz sterownia. Straty oszacowano na 50 mld zł. Elewatory są własnością Zakładu Skupu i Przetwórstwa Przemysłu Zbożowego w Bolesławcu.

UWAGA HANDLOWCY!

Zarząd Miasta Legnicy informuje, że w ramach obchodów Dni Legnicy - w dniach 6-7 czerwca br. - dozwolone jest prowadzenie działalności handlowej w Parku Miejskim. W związku z tym, zainteresowane osoby - mające aktualne zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej - powinny skontaktować się z PGK, ul. Zielona 5/6 w Legnicy w celu uzgodnienia lokalizacji i uiszczenia stosownej opłaty.

NA KOŃCU ŚWIATA

Mieszkańcy Osiedla „Piekary C” zgłosili do Rady Miejskiej w Legnicy wniosek o uruchomienie linii autobusowej łączącej osiedle z centrum miasta. Jak poinformował wiceprezydent Ryszard Jaśkowski, realizacja wniosku może nastąpić, gdy oddana zostanie do eksploatacji druga nitka drogi od ronda przy ul. Sikorskiego oraz zostanie wybudowana pętla nawrotna na jednostce „C” i trwały punkt kontrolny z pomieszczeniem socjalnym. Budżet miasta przewiduje środki na budowę i włączenie do eksploatacji tej drogi. Zakończenie inwestycji zaplanowane jest na 30 sierpnia br. Od 1 września autobusy linii nr 3 i 15 już powinny docierać do jednostek „C” i „D” osiedla Piekary.

Pali się!

W dniach 27 maja - 1 czerwca strażacy wyjeżdżali do 47 zdarzeń. Z tego ponad 60% to pożary. Wciąż niepokojąco wiele pożarów wybucha w lasach. Tylko 1 czerwca na terenie województwa lasy płonęły w dziewięciu miejscach. Najwięcej leśnych pogorzelisk powstało ostatnio w rejonie Lubina i Karczewisk. Strażacy uratowali mienie wartości 5 mld zł, natomiast straty wyniosły 350 mln zł.

„Jagna” w ogniu

28 maja stanął w płomieniach bar przydrożny „Jagna” we Wróblinie (gm. Żukowice). Właściciele obiektu ponieśli dotkliwe straty - ok. 150 mln zł. Spłonęła konstrukcja baru, wyposażenie oraz towar. Jeszcze trwa ustalenie przyczyny pożaru, choć już dziś nie można wykluczyć podpalenia.

Podpalacz w lwinach?

Również najprawdopodobniej podpalenie było przyczyną groźnego pożaru, jaki wybuchł w zabudowaniach Józefa S. - mieszkańca lwina. Pomimo wysiłku czterech sekcji gaśniczych spłonął dach stodoły, 10 ton siana, tarcica, sprzęt o wartości 100 mln zł.

Szybka akcja

1 czerwca w rejonie autostrady w gm. Warta Bolesławiecka, zapalił się młodnik sosnowy. Szybka interwencja straży pożarnej nie dopuściła do rozprzestrzenienia się ognia. Najprawdopodobniej na skutek zaproszenia, z dymem ułotniło się 50 arów drzewostanu o wartości 40 mln zł.

6 czerwca na stadionie przy ul. Bielańskiej w Legnicy odbył się IV Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze Jednostek OSP. W programie, oprócz widowiskowych ćwiczeń bojowych, organizatorzy przewidzieli również pokazy strażackich jednostek specjalnych. Rozpoczęcie zawodów - godz. 10.00.

50 METRÓW ULICY W PODARKU OD PGK

Nie bez dumy obwieścił rzecznik prasowy Urzędu Miasta, że legnicka „komunalka” przekazała do użytku całe 50 metrów drogi łączącej w całość ulicę Kasprzaka. Ten niewątpliwie sukces osładza nieco świadomość, że większość kontenerów na śmieci wygląda tak, jak przed kilku miesiącami. Miały być malowane, wyglądać estetycznie. Tak przynajmniej zapewniali pan prezydent Zbigniew Kieras.

PRYZNANO NAGRODĘ MIASTA LUBINA

Uroczysta sesja Rady Miejskiej w Lubinie połączona z wręczeniem tej nagrody odbyła się 30 maja br. w galerii O.K. „Wzgórze Zamkowe”. Uczestniczyli w niej także, poza radnymi, wojewoda - Andrzej Glapiński i poseł - Antoni Dzierżyński.

Przypomnijmy, że kandydatury były zbierane przez marzec i kwiecień br. Zgłoszonych zostało aż 57 kandydatów, spośród których specjalna komisja Rady wyłoniła pięciu. Nagrodę postanowiono przyznać Stanisławowi Śniegowi, który w latach 1980-81 był działaczem NSZZ „Solidarność”. Po 13 grudnia 1981 działał w podziemiu, zaś ostatnio, już jawnie w Towarzystwie Pamięci Ofiar Lubina. Jest także autorem przygotowywanej książki, poświęconej wydarzeniom lubińskim w 1982 r.

Zdaniem przewodniczącego Rady Miasta - Pawła Niewodniczańskiego - wybór był niezwykle trudny, a nawet dramatyczny.

Sam obdarowany podczas uroczystości powiedział: - „Mimo że moja kolebka znajduje się daleko, na wschodnich rubieżach Polski, po 28 latach spędzonych tutaj mam prawo uważać się za starego mieszkańca historycznie starego, a jednak demograficznie młodego grodu. (...) Co prawda, od czasu do czasu obdarzyło mnie to miasto bolesnym kopniakiem, bądź kuksańcem. Mimo to polubiłem je. Otrzymałem wiele pożytecznych propozycji, jednak pozostałem w Lubinie do dzisiaj. A zdaje mi się, że miasto również polubiło mnie, czego dowodem jest uhonorowanie mnie nagrodą miasta Lubina.”

(BM)



Fot. Jerzy Kosiński

AKTYWNY RZECZNIK

W czasie długiej nieobecności rzecznika prasowego wojewody legnickiego Aleksandra Rawskiego, współpraca z Urzędem Wojewódzkim nie układała się najlepiej. Ta sytuacja uległa zmianie. Co prawda, pan Rawski nie wrócił z długiego urlopu, za to jego miejsce zajął 1 czerwca ubiegłoroczny absolwent Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego - Marek Puzio.

Nowy rzecznik musiał przejść przez gęste sito eliminacji. Był poddawany testom psychologicznym, jeden z asystentów prof. Miodka sprawdzał poprawność jego polszczyzny, a jednym z ostatnich sprawdzianów była rozmowa z wojewodą. Wszystkie te próby pan Marek przeszedł pomyślnie. Gratulujemy.

Jednocześnie mamy nadzieję, że wreszcie unormuje się wymiana informacji między naszym tygodnikiem a Urzędem Wojewódzkim, bowiem Marek Puzio jest zwolennikiem aktywnej polityki informacyjnej. Współpracuje on także z tygodnikiem „Spotkania”, gdzie publikuje artykuły dotyczące konfliktu bliskowschodniego. (Jo)

„PIEKARY” KANTUJĄ?

W maju członkowie SM „Piekary” w Legnicy poinformowani zostali pismem Rady Nadzorczej i Zarządu spółdzielni o podwyższeniu stawki czynszu. Wśród przyczyn takiej decyzji przytacza się uchwałę Rady Miejskiej w sprawie zwiększenia stawki podatku od nieruchomości oraz decyzja Urzędu dotycząca zwiększenia opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste nieruchomości. Zarządzenia Urzędu budzą zawyżone kalkulacje. Podanie błędnych informacji obwinia Radę i Urząd Miejski. Spółdzielnia w kalkulacji dotyczącej wzrostu podatku od nieruchomości używa wskaźnika 2,62, podczas gdy, zgodnie z uchwałą RM, wzrost ten wynosił: 1,83 raza (budynki mieszkalne) i 2,1 raza (grunty). Także wzrost opłaty za użytkowanie wieczyste został wyraźnie zawyżony. Zgodnie z decyzją UM opłata ta wzrosła o 180 razy (z 3,35 zł za m kw. do 603,54 zł za m kw.), a nie o 475 razy, jak wynika z pisma spółdzielni. Spółdzielnia wprowadza nową stawkę podatku od nieruchomości od 1 maja, podczas gdy obowiązująca od 1 stycznia. Według urzędników zwiększa to miesięczną kwotę spłaty podatku.

NIEUCHWYTNY DYREKTOR KULIK

Kiedy w lutym tego roku uruchomiono Urząd Kontroli Skarbowej, przedstawiciel naszej redakcji usiłował skontaktować się z dyrektorem Kulikiem. Nic dziwnego, nowa instytucja wzbudzała tyle samo nadziei, ile obaw. Jednym słowem - była to dziennikarska gratka. Niestety, od lutego trwały (bezskuteczne) rozmowy telefoniczne. Najpierw pan dyrektor nie miał czasu, gdyż zajęty był bez reszty tworzeniem urzędu, potem musiał wyjechać w bardzo ważnej sprawie. Zdesperowany przedstawiciel redakcji zdołał w końcu uzyskać zapewnienie szefa UKS, iż do spotkania dojdzie 2 czerwca lub zaraz po tej dacie. Istotnie, zaraz po tej dacie redakcja otrzymała telefon z UKS. Sympatyczny damski głos obwieścił o... odwołaniu spotkania, ale oczywiście w najbliższym wolnym terminie na pewno dojdzie ono do skutku. J.T.

Harcerze dziękują

Komenda 25 Wydzielonej Drużyny Starszoharcerskiej im. gen. Baden - Powella przy Szkole Podstawowej nr 3 w Legnicy, serdecznie dziękuje p. Stefanowi Królowi - właścicielowi firmy PBM „Legdom” za hojny dar ofiarowany na działalność naszej Drużyny, a tym samym Związku Harcerstwa Polskiego (rok założenia 1918).

Drużynowy 25 DH
Mariusz Pocięjk

Odwolujemy jako nieprawdziwe zawarte w numerze 46/91 tygodnika legnickiego „TO” z 14 listopada 1991 roku w artykule J. D. Mikusa pt. „Zer dla sępów” pomówienie księdza Edwarda Zaremby, że pozostawał w związku homoseksualnym, że zabójstwa księdza miało dokonać jego była kochanka lub jej mąż, i że zabójstwo mogło być skutkiem kłótni o podział zysków pomiędzy księdzem, a jego bliżej nieokreślonymi współpracownikami, pochodzącymi z przywłaszczenia sobie skarbu znalezionej w wieży kościelnej.

ZAPROSZENIE „NA KONIE”

W dniach 12-14 czerwca w Ośrodku Sportów Konnych przy Stadninie Koni w Jarosławcu odbędą się Ogólnopolskie Zawody Klasyfikacyjne we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego i Woltyżer-
ce.

Uczestniczyć w nich będą członkowie kadry narodowej obu konkurencji. Dla zawodników uprawiających WKW, zawody te stanowią klasyfikację do Zawodów Międzynarodowych w Bonn. Jest to jednocześnie dla części z nich ostatni start przed Igrzyskami Olimpijskimi w Barcelonie. Dla ekipy woltyżerki - to sprawdzian przed udziałem w Mistrzostwach Świata w niemieckiej miejscowości Heilbronn.

Program zawodów:

12.06 - piątek

- godz. 9.00 - próba ujeżdżenia
- godz. 10.00 - programy obowiązkowe - woltyżerka

13.06 - sobota

- godz. 12.00 - programy dowolne - woltyżerka
- godz. 14.00 - próba terenowa - cross

14.06 - niedziela

- godz. 14.00 - próba w skokach
- pokaz woltyżerki
- dekoracja zwycięzców

Główni sponsorzy imprezy to: Wojewoda Legnicki, Wójt Gminy Chojnow, Prezydent Miasta Głogowa, Fabryka Wyróbów Emaliowanych Lefana w Legnicy, Firma Burkacki z Gryfowa Śląskiego, Zakłady Mięsne, Proskór Prochowice i inne. Dla publiczności przygotowano liczne atrakcje, m.in. loterię fantową z atrakcyjnymi nagrodami - komplet mebli tapicerowanych - nagroda główna. Przez cały czas trwania imprezy czynne będą liczne stoiska gastronomiczne i bufety.

Organizatorzy - Ludowy Klub Sportowy Chojnow i Okręgowy Związek Jeździecki w Legnicy - serdecznie zapraszają do odwiedzenia Jarosławki. Dla miłośników koni przygotowane będą również zaprzęgi konne oraz konie do jazdy wierzchowej.

Złota Wieża

W dniach 7-14 czerwca w DK Hutnik w Legnicy odbędzie się finał 34 Turnieju Szachowego o Złotą Wieżę. Organizatorzy (Rada Wojewódzka LZS) zapraszają wszystkich miłośników tego sportu do wzięcia udziału w otwartym turnieju w grze blyskawicznej o puchar Prezydenta Miasta (11 czerwca, godz. 16.00).

AGENTURALNA PRZEPYCHANKA

Wybitnie zastępczy charakter tej sprawy nie budzi najmniejszych wątpliwości. Mimo to spirala emocji narasta. Najspokojniej, jak dotychczas, reagują parlamentarzyści z klubu SLD. Nie jest to dziełem przypadku. Jak slychać, istniały w przeszłości super-tajne instrukcje wydane zarówno przez MSW jak i KC PZPR zabraniające Służbie Bezpieczeństwa werbowania agentów spośród członków partii. Czyżby więc śmiertelne uderzenie w resztki komunistycznego systemu miało zaowocować całkiem nieoczekiwanymi rezultatami? Ah, prawda! Jest jeszcze jedna siła polityczna zachowująca olimpijski spokój. Członkowie ZChN są oczywiście poza podejrzeniami. Wszak ich najbardziej wartościowi przedstawiciele objęli trudne i odpowiedzialne posterunki w MSW. A przecież nie byłoby to możliwe, gdyby istniały wątpliwości co do nieskazitelnej patriotycznej postawy tych ludzi. D.D.

„METRACO” MA JUŻ ROK!

Z tej okazji w siedzibie Przedsiębiorstwa Handlu Metalami KGHM - Metraco w Lubinie, 8 czerwca odbędzie się konferencja prasowa, na której podsumowany zostanie pierwszy rok funkcjonowania i przedstawione zostaną plany na przyszłość. Obszerna relacja - w następnym numerze. Z.B.



(telewizja wizji?)

„Księstwo legnickie” ma już kurlę biskupią, własne radio, dobrodziejstwo przemysłu. Żeby stać się stolicą w pełnym tego słowa znaczeniu potrzebna jest jeszcze telewizja.

BĘDZIE?

Szanse stwarza posowiecki ośrodek telewizyjny. Jest tam pełne - jak twierdzą ci, co byli i widzieli - nowoczesne wyposażenie. Ponoć francuskie. Sowietci mają własną (?) częstotliwość, na której emitują program moskiewski i, od czasu do czasu, własne, lokalne produkcje. 5 maja wojewoda legnicki - Andrzej Glapiński podpisał z dowódcą Północnej Grupy Wojsk WNP - gen. Wikto-rem Dubyninem umowę, na mocy której częstotliwość i wyposażenie ośrodka miały być udostępnione stronie polskiej. Porozu-
mienie to przewidywało także, że polscy pracownicy telewizji będą mieć prawo do codziennej pracy na terenie ośrodka. Sama emisja miała trwać, na dobry początek, dwie godziny. Prawo pierwokupu wyposażenia ośrodka (w chwili wycofania z terenów Pol-
ski wojsk PGW) przyznano reprezentującej stronę polską Agencji Rozwoju Regionalnego Arleg. Tekst umowy wspomina również o nieustalonych jeszcze opłatach za korzy-
stanie z urządzeń.

TELEWIZJI NIE MA - JEST AFERA

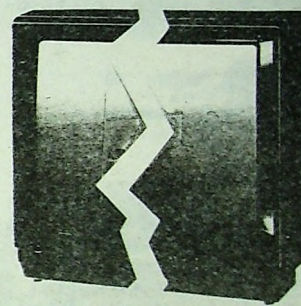
Dubynin nie mógł oddać częstotliwości, bo nie jest ona jego własnością - uznał Marian Kisło, dyrektor Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej. Zdaniem dyrektora porozumienie zawarte w Legnicy jest nie-
ważne. Jego opinię opublikowała „Rzecz-
pospolita” już w trzy dni po podpisaniu umów. Zamierzamy wystosować na ręce wojewody pismo protestacyjne - powie-
dział dziennikarzowi Rzeczpospolitej Ma-
rian Kisło. - Częstotliwość, z której korzysta stacja nadawcza w Legnicy została przy-
dzielona wyłącznie do retransmisji progra-
mów telewizji radzieckiej dla potrzeb wojsk stacjonujących w Polsce. Dziennikarz jest w błędzie. - twierdzi prezes Agencji Roz-
woju Regionalnego, Henryk Karaś. - Szczegół-
nie, że nikt nie rozmawiał w tej sprawie ani z przedstawicielem „Arlegu” ani z samym wojewodą. Autor artykułu z „Rzeczpospoli-
tej” mógłby wtedy dowiedzieć się, że nie zamierzamy nadawać swoich programów bez zgody Ministerstwa Łączności. Woje-
woda chciał odpowiednio wcześniej porozu-
mieć się w sprawie ośrodka z Rosjanami. Jako przedstawicielowi rządu wolno mu by-
ło to zrobić. Kiedy Rosjanie będą stąd wy-
jeżdżać może być na to za późno. Czy dowództwo wojsk b. ZSRR dotrzyma tego porozumienia - nie wiemy. Prorocze okaza-
ły się wątpliwości prezesa...

CZESTNOJE SŁOWO

Ten zwrot dla Rosjan, nawet na papie-
rze, czarno na białym, nie znaczy: - oczywi-
ście. Porozumienie zostało złamane (tak
twierdzą reprezentanci „Arlegu”) jeszcze w
tym samym miesiącu. Na moskiewskim pro-
gramie wyemitowano dwukrotnie nagrania
z meczów piłkarskich legnickiej miedziarki.
Do tych sportowych relacji przyznawała się
na plany na ekranie spółka „Cargo”. Do
spółki „Cargo” natomiast, nie przyznał się
Klub Sportowy Miedź. Chociaż wicedyre-
ktor Miedzi nie zaprzeczył, że nadano - za
sprawą klubu - programy sportowe. Telewi-
zja sowiecka nadawała relacje ze spotkań
pucharowych legnickich piłkarzy w dwa dni
po meczach „Miedzi” - poinformował wice-
dyrektor „Miedzi” Aleksander Drabent. Pro-
gramy sportowe przekazujemy Rosjanom
na kasetach. Nie musimy im za to płacić. Nie
jesteśmy konkurencją „Arlegu”. Jeżeli jest
wolne pasmo, to trzeba je wykorzystać i
przekazać mieszkańcom Legnicy to, na co
czekają - relacje z meczów piłki nożnej.
Zdaniem dyrektora Cezarego Paksa z „Ar-
legu” emisje programów przez KS „Miedź”
są bezprawne. Dyrektor przypuszcza, że
klub korzysta z ośrodka na zasadzie umowy
ustnej z Rosjanami. Tym samym dowództ-
wo wojsk b. ZSRR nie dotrzymuje zawartej
5 maja umowy z wojewodą. Arleg nie czuje
jednak w KS „Miedź” groźnego konkurenta.
Porozumienie trzeba, zdaniem dyrektora
Paksa, podpisać повторно. Druga umowa
musi precyzyjnie mówić o wszystkich stro-
nach funkcjonowania nowego ośrodka. Po-
winna też, przypuszczalnie, jasno ustalać
kwestię przebywania polskich pracowników
telewizji na obszarze eksterytorialnym - ja-
kim jest rosyjski „kwadrat” - chronione wojs-
kowymi posterunkami miasteczko garni-
zonowe. Prezes H. Karaś obawia się, że
Rosjanie mogą zakwestionować prawo do
wejścia Polaków do studia „za murem”.

TU TELEWIZJA „Legnica...”

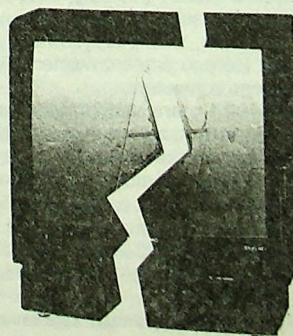
Jak planują organizatorzy, z legnickich
ekranów popłyną lokalne informacje, pro-
gramy publicystyczne i muzyczne, reklamy.
Program ma być odbierany w promieniu
20-30 kilometrów. Nie będziemy, wbrew
temu co napisała piątego maja „Rzeczpo-
spolita”, pobierać opłat abonamentowych
od legnickich widzów. Telewizja będzie
za darmo - wyjaśnia Cezary Paks - będzie
można natomiast kupić akcje. Spółka TV -
Legnica chce je sprzedawać. Powstaje do-
piero plan finansowy. Jak się oblicza, po-
trzeba około czterech miliardów. Na po-
czątek...



TELEWIZORY” - DO TELEWIZJI

Spekuluje się na temat obsady stano-
wisk w powstającym legnickim ośrodku te-
lewizyjnym. Stugębna plotka głosi, że bę-
dzie właściwy człowiek na właściwym...
Nie mamy w Legnicy dziennikarzy-fachow-
ców od telewizji. Korespondent Telewizji
Polskiej - Grzegorz Żurawiński - jest więc
jedyną w okolicy profesjonalną siłą i on
właśnie jest ponoć doradcą, szefem duchow-
ym, specjalistą i przyszłą kolumną telewi-
zyjnego gmachu. Nie interesuje go jednak,
jak można się domyślać, piastowanie dykta-
torskich funkcji. Ta więc zostanie przydzie-
lona - jak szepcze się w Legnicy - komuś
za dyrektorskiego stołu. Ponoć Grażynie
Nowak, nadal jeszcze dyrektor Wydziału
Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego...

Telewizja wzbudza wiele emocji. Tym
bardziej lokalna, ta pierwsza, oczekiwana.
Jednak o lokalnym programie telewizyjnym
myśleć można dopiero w przyszłym roku
kalendarzowym.



Ewelina Mocart

LUDZIE PRZERÓBKİ

Fot. Jerzy Kosiński



Kopalnia miedzi kojarzy się przede wszystkim z pracą górników. Wiadomo, podstawową funkcją kopalni jest wydobywanie rudy. Na przeróbkę mało kto zagląda. Chyba że idzie o interesy (prezentowanie ofert dotyczących sprzedaży maszyn i urządzeń usprawniających proces technologiczny wzbogacania rudy, wprowadzanie nowości technicznych itp.). Dziennikarze unikają przeróbki, bo cóż to za atrakcja pisać o zakutych w beton halach, w których tylko huk, wibracje, smród i wilgoć? Życie tutaj wydaje się tak prozaiczne, że aż trudno znaleźć w nim atrakcyjny temat. Na dole kopalni dominuje sztuka górnicza, a na przeróbce ludzie się tylko narobią i... pozostają w cieniu pracowników dołowych.



Teraz analizuje się różne technologie i rozwiązania organizacyjno-techniczne stosowane w znaczących firmach zachodnich. Idzie o to, by wybrać te najbardziej przydatne w naszych warunkach. Dlatego owe analizy są szczegółowe. Liczy się wszystko. Od stali, z której ma być wykonana kratka ściekowa w hali po wyeliminowanie pieców z suszenia koncentratu.

Najważniejsze są cztery sprawy, czyli: 1. Lepiej kruszyć rudę, by do młynów docierała w jak najdrobniejszej postaci. 2. Unowocześnić flotację poprzez wprowadzenie nowej generacji maszyn flotacyjnych. Takich, które gwarantują oszczędność energii i są w pełni zautomatyzowane. 3. Udoskonalenie odwadnianie koncentratu, by wyeliminować jego energochłonne suszenie. 4. Zautomatyzować w jak największym stopniu przeróbkę.

Idzie też o to, żeby fachowcy trafili do biur - mózgów produkcji. W zakładach zaś mają być wdrażane ich myśli...

Zakład Wzbogacania Rudy w ZG „Lubin” jest najstarszym w Zagłębiu Miedziowym. Stąd jego hale przypominają monumentalne bunkry. Główny inżynier ZWR mgr inż. Sławomir Brok mówi, że po prostu potrzeba tu modernizacji. Kiedyś pracowały na ZWR nowoczesne maszyny. Kiedyś - to dwadzieścia, albo i więcej lat temu. Świat poszedł do przodu, a nasza, miedziowa przeróbka pozostała na tamtym etapie. Trudno zatem w ogóle wspominać o nowoczesności...

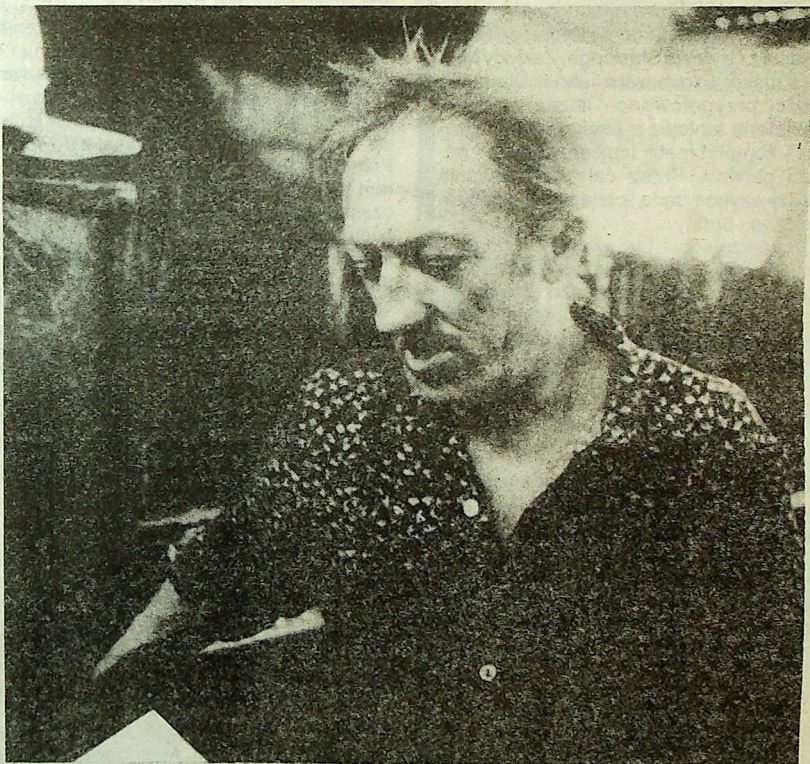
Inżynier Brok opowiada o rozwiązaniach organizacyjnych i technicznych w innych krajach Europy. W takiej Finlandii czy Szwecji, podobnej wielkości zakład przetwarzania rudy miedzi obsługuje 87 osób. ZWR ZG „Lubin” zatrudnia 442 pracowników fizycznych i 33 osoby dozoru. Niektóre ciągi technologiczne dogląda w Finlandii, czy też w Szwecji dwóch pracowników. Bo liczy się automatyzacja i pełna kontrola nad procesem technologicznym, czyli ustawiczne pomiary.

- Widziałem - mówi mgr inż. S. Brok - jak w halach produkcyjnych transparent wy-

świetla koszt przerobu rudy w danym momencie. To oddziaływało na psychikę pracowników. A gdy jeszcze doda się wyświetlane w tych halach informacje o zysku w roku, w miesiącu, dniu i uchwycionej chwili, to można sobie wyobrazić jak funkcjonuje świadomość tamtych załóg. Ludzie po prostu wiedzą, w co się gra...

O zarobkach przeróbkarzy w Europie szef lubińskiego ZWR mówi, że wcale nie stanowią one rewelacji. Pamiętać bowiem trzeba, że podatki i tamtejsza drożyzna w sklepach wypruwają ludzi. Oczywiście, ich poziom życia nijak nie da się porównać z egzystencją naszych przeróbkarzy.

- Wie pan - kontynuuje inżynier Brok - Ja tam nie widziałem człowieka narobionego tak mocno, żeby pot mu ściekał... Ludzie pracują z określonym luzem, w równym tempie. Nikt nie przesadza. A u nas czasami ów pot króluje. Ale całe szczęście, że teraz artykułuje się potrzebę dogonienia świata... Prof. Śmieszek z KGHM Polska Miedź S.A. ma ambicje wyprowadzenia naszych zakładów wzbogacania rudy na średni europejski poziom.



Naszą wędrowkę po ZWR ZG „Lubin” rozpoczynamy od pomieszczenia, w którym funkcjonuje komputer. Na ekranie ukazują się szczegółowe analizy pięciu produktów zawartych w rudzie, tj. miedzi, srebra, ołowiu, żelaza i arsenu. Próbkę pobierane są przez specjalne, skomputeryzowane urządzenie, z którego przekazywane są dane do głównego komputera.

Bolesław Kotara, automatyk obsługujący komputer pokazuje możliwości zbierania informacji oraz końcówki, które pozwolą na sterowanie procesem produkcyjno-technologicznym. Raporty transponowane są do komputera co godzinę. W nim natomiast są przekształcane w określone zestawienia, wykresy itp. Informacje zatem komputer wciąż uaktualnia.

Na młynowni oglądamy urządzenie, które pobiera próbki rudy i tworzy bank danych transponowanych do komputera. To początki unowocześniania przeróbki rudy w ZG „Lubin”. B. Kotara omawia każdy szczegół...

Przy urządzeniach flotacyjnych spotykamy sztygara oddziałowego młynowni i flotacji. Funkcję tę pełni kobieta, co wzbudza szacunek i podziw. Mgr inż. Elżbieta Krawczyk w ZG „Lubin” pracuje od ukończenia studiów w Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Na przeróbce przeszła wszystkie stopnie wtajemniczenia. Ma dwóch synów, bo - jak mówi z uśmiechem - prawdziwy przeróbkarz ma tylko synów. Inżynier Brok mówi, że pani Elżbieta już niebawem znajdzie się w zespole stanowiącym mózg ZWR.

Jan Turkiewicz jest brygadziwą flotacji. Na przeróbce ZG „Lubin” pracuje od 1967 roku. Mówi, że żyje się ciężko.

- Jeśli mam pięć dodatkowych dniówek (w soboty i niedziele), to zarobię i dwa miliony trzysta tysięcy złotych.

Największą radością pana Turkiewicza są wnuki. Z dumą opowiada o nich. I podkreśla, że jest prawdziwym dziadkiem. Nowu to prawda o potomkach przeróbkarzy...

Krystyna Garlińska również pracuje tu od sześćdziesiątego siódmego roku. Jest flotatorem mineralów. Jako kobieta ma ograniczone możliwości pracy w dodatkowe dni. Tak to już jest na przeróbce, że mężczyźni częściej mogą korzystać z dodatkowych dniówek. Pani Krystyna z gorzycą więc mówi, że zarabia milion czterysta tysięcy. Żyje się bardzo ciężko. Mąż zarabia tylko dwieście tysięcy więcej. Jedno dziecko mają jeszcze w domu, ale Krystyna Garlińska też z dumą opowiada o roli babci.

- Za te lata pracy to mizerny zarobek - kwituję swoją wypowiedź. - Samo mieszkanie kosztuje czterysta tysięcy, a trzeba liczyć i opłaty za światło, telewizję... Ciężko się żyje, naprawdę ciężko.

Mgr inż. Elżbieta Krawczyk odprowadza nas do końca oddziału. Opowiada o synach. Mogłaby pewnie tak godzinami. Mówi też, że nie wyobraża sobie innej pracy. Huk młynów, ciągły ruch i sprawy ludzi to jej żywioł. Nie potrafi zatem wyobrazić sobie siebie za biurkiem. A tu szef naciska, by przeszła do jakiegoś mózgu. Oczywiście to miłe, że doceniają jej pracę. Łechce to ambicje zawodowe, ale z drugiej strony będzie brakować tej produkcyjnej wrzawy, o, będzie...

Nad głowami wyświetlane są liczby wartości miedzi i odpadów w rudzie. Idziemy dalej.

W suszarni wspina się ponad pięcie. Tutaj przy filtrach spotykamy Franciszka Bokacza. Żyje się mu średnio. Szczególnie, że jest kawalerem i mieszka u brata na wsi. Stąd trochę mu łatwiej.

Mieczysław Koza, obsługujący prasę suszącą koncentrat, również specjalnie nie narzeka. Mimo tego, że ma troje dzieci. Bo gdy on robi tu, w ZG „Lubin”, żona obrabia dwuhektarowe gospodarstwo rolne. Jakoś więc wiąże koniec z końcem. Idzie wytrzymać. Pan Mieczysław ma już dwadzieścia lat pracy...

Inżynier Brok wyjaśnia zasady funkcjonowania prasy. Urządzenia te wymyślono tutaj, tzn. wykonano je zakładowym sposobem. To oczywiście dopiero początek na drodze do wyeliminowania pieców. A czym są piece chociażby dla ochrony środowiska, nie trzeba nikomu specjalnie tłumaczyć...

Wracamy. W jadalni ZWR zaczepiają nas pracownicy oddziałów szybowych. Też z powierzchni kopalni, ale już nie z przeróbki. Próbuje wykorzystać sytuację. Skoro jest prasa, to można się wyżyć.

- To nic, że zbiera pan materiał z przeróbki. Niech pan jednak zaznaczy, że to skandal, bo my, ludzie powierzchni, żyjemy na granicy wytrzymałości. Wciąż nam brakuje pieniędzy. Za osiemnaście lat pracy - dwa i pół miliona. Oczywiście tylko wtedy, gdy się pracuje w soboty i niedziele. Pozdychamy tu, do jasnej cholery! Zapomniano o nas. A przecież też jesteśmy ludźmi!

Zegnając się z mgr. inż. Sławomirem Brokiem pytam o czas przemian.

- Nie tylko od nas to zależy - odpowiada główny inżynier ZWR ZG „Lubin”.

Przy bramie oglądam się, by jeszcze raz przyjrzeć się wielkim blokom betonowym. Jakby nie patrzeć, przypominają one socrealistyczne pomniki. Wielkie - aż popękane z tej wielkości. A ludzie przy nich wydają się być małymi robaczkami. Ludzie powierzchni kopalni, ludzie przeróbki...

TADEUSZ STOJEK

SPÓR ZBIOROWY

W KGHM Polska Miedź S.A. utrzymuje się napięcie społeczne. Związki zawodowe tkwią w sporach zbiorowych. Pracodawca zaś nie ugię się, by spełniać żądania związkowców. Przedstawiciele Komisji Górniczej NSZZ „Solidarność” negocjowali cztery dni z Zarządem Spółki. 30 kwietnia, 4, 7 i 26 maja trwały rozmowy. Nie udało się jednak osiągnąć porozumienia w najważniejszych kwestiach. Dlatego właśnie ostatni dzień negocjacji zakończył się stwierdzeniem o wejściu „Solidarności” w fazę mediacji.

W roli mediatora wystąpi dr Robert Rządca. Mediacje winny się rozpocząć do 10 czerwca. Z ogromnymi nadziejami przygotowują się do nich miedziości działacze „Solidarności”. Do sprawy podchodzi ze spokojem i rozwagą. Uzyskali bowiem zapewnienia od samego premiera...

Nikt jednak nie chce mówić o rozmowie z premierem 25 maja br. Może boją się zapisać? Sekretarz KG NSZZ „S” odsyła mnie do regionu.

Zdaniem pana Kasperskiego, wśród członków „Solidarności” w oddziałach KGHM Polska Miedź S.A. panuje spokój. Wprawdzie ludzie są rozgoryczeni, ale podchodzą do sprawy z należytą powagą. Ufają swoim liderom.

Na pytanie, dlaczego każdy sobie rzepkę skrobie wśród związkowców (wszak Związek Pracowników Polskiej Miedzi dawno już skończył mediacje), sekretarz Komisji Górniczej odpowiedział, że po prostu każdy wybrał swoją drogę wszczęcia sporu zbiorowego. Kiedy branżowcy rozpoczynali działania w przedstawionej powyżej kwestii, KG „Solidarność” nie była jeszcze przygotowana tak organizacyjnie, jak i merytorycznie... Trzeba więc było czasu na wypracowanie odpowiednich metod i sposobów działania. „Solidarność” jednak podjęła intensywną pracę... Ale już nie było sposobu, by dwa największe związki zawodowe w Zagłębiu Miedziowym zjednoczyły działania w sporach zbiorowych wszczętych w Kombinacie.

Rzecznik prasowy Zarządu Regionu „Zagłębie Miedziowe” NSZZ „Solidarność”, Jan Moczydłowski, komentując rozmowy przedstawicieli Regionu z szefem rządu, powiedział, że w tej chwili czeka na komunikat z Gabinetu Premiera. Dowiedziałem się tylko, że delegacji Regionu przewodniczył Jacek Swakoń. W jej skład wchodził ponadto: Wojciech Lica, Józef Czyczerski, Marek Smyk i Adam Myrda. O jakichkolwiek terminach realizacji ustalonych podjętych na spotkaniu trudno mówić, gdyż rozmowy dotyczyły głównie przedsięwzięć długofalowych w przemyśle miedziowym. Na pytanie dotyczące ustaleń, odmówił udzielenia odpowiedzi. Podobnie potraktował pan Moczydłowski pytanie dotyczące kulis kontaktu z Janem Olszewskim. Stwierdził natomiast, że do spotkania 25 maja br. doszło z inicjatywy premiera.

Komisja Górnicza NSZZ „Solidarność” będzie mediować z pracodawcą swoich członków w zakresie pakietu zabezpieczeń pracowniczych (czyli w sprawach: przemysłowej służby zdrowia, wypoczynku załóg oddziałów KGHM S.A. itp.) oraz przepływu informacji dotyczących przekształceń Kombinatu (czyli tzw. drogi prywatyzacyjnej).

Komisje zakładowe nie zgłaszały dotąd innych problemów. Wiadomo, zajmują się one na co dzień sprawami pracowniczymi. Małymi, drobnymi kłopotami ludzi, z których składa się życie.



Oświadczenie PROTOKÓŁ ROZBIEŻNOŚCI - I CO DALEJ?

Nie osiągnięcie porozumienia w toku rokowań i mediacji powoduje, że Związek zawodowy może:

- podjąć akcję strajkową,
- wszcząć postępowanie przed kolegium arbitrażu społecznego,
- odstąpić od kontynuowania sporu zbiorowego

Oświadczamy, że **NIE ODSŁAPIMY OD KONTYNUOWANIA SPORU ZBIOROWEGO**, uważając za niezbędną potrzebę poprawienia poziomu wynagrodzenia załóg zakładów KGHM Polska Miedź S.A. w wymiarze co najmniej takim, jaki zapisaliśmy w zgłoszonych postulatach.

Doświadczeni wcześniejszymi działaniami, nie zdecydowujemy się na postępowanie przed kolegium arbitrażu społecznego, gdyż wydłuża to w sposób znaczny procedurę dochodzenia do realizacji postulatów jak i nie daje gwarancji rzetelnej oceny sytuacji społecznej oraz materialnej załóg. Pozostał nam więc jedyny środek skutecznego nacisku na właściciela, a mianowicie STRAJK.

STRAJK W TYM PRZYPADKU JEST LEGALNYM ŚRODKIEM WALKI PRACOWNIKÓW O SWE INTERESY, jest też jednym z elementów wolności związkowej ujętej w konwencjach Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Nim jednak, za przyzwoleniem załóg spróbujemy STRAJKU jako ostatecznego narzędzia do zmniejszenia pracodawcy, w dniu dzisiejszym występujemy do Przewodniczącego Rady Nadzorczej Andrzeja Machalskiego o natychmiastowe spotkanie się z Radą naszego Związku, celem poznania jego opinii czy też ostatecznego stanowiska w sprawie niezwłocznej podwyżki płac.

Zapelujemy po raz kolejny do Prezydenta RP o osobiste zaangażowanie się po stronie załóg KGHM.

Po wyczerpaniu tych środków, w ciągu najbliższych kilku dni zwrócimy się do załóg z pełną informacją, z której wynikać będzie fakt pełnej lub częściowej realizacji postulatów płacowych - ewentualnie potrzeba ZBIOROWYCH DZIAŁAŃ DO STRAJKU GENERALNEGO WŁĄCZNIE.

Póki co, prosimy o zachowanie spokoju społecznego, apelując o wydatną i bezpieczną pracę.

Za Prezydium
Związku Zawodowego
Pracowników Przemysłu
Miedziowego
Ryszard Zbrzyzny

PRZEWODNICZĄCY
Rady Nadzorczej KGHM
Polska Miedź S.A.
Pan Andrzej Machalski

Spór w sprawie podwyżki wynagrodzeń pracowników KGHM Polska Miedź S.A. doszedł do punktu kulminacyjnego.

Rokowania jak i mediacje zakończyły się fiaskiem - spisano protokoły rozbieżności. Nie pomogła osoba prof. Józefa Kalety jako mediatora, Zarząd będący, za Pańską także sprawą w rozsypce, nie zadowolającego nas w kwestii podwyżki wynagrodzeń nie zaproponował.

Postawa Pańska, ignorująca nasze wcześniejsze zaproszenie na posiedzenie Rady naszego Związku, pozwala snuć domysły, że obojętnymi są Panu problemy załóg. W prasie wypowiada się Pan, że (...) sytuacja zresztą nie jest biologicznie trudna. Nie jest tak źle, żeby ludzie przymierali głodem. Wiele wskazuje, że ruch konsumpcyjny - co widać tutaj na stadionie - jest jednak kolosalny. Jeżeli istnieje wymiana tzn., że istnieją środki (...), a prawda jest bardziej ponura niż Panu się wydaje.

Miesięczny zarobek górnik wystarcza na skromne utrzymanie rodziny. Jednocześnie „fiskus” w różny sposób obciąża działalność naszej firmy ponad 80% charakterem.

Działam Pan w imieniu właściciela, oczekujemy od Pana działań, efektem których nastąpiłyby prawidłowe relacje między właścicielem a pracownikiem. Nie będziemy tolerować niewolniczej eksploatacji naszych załóg.

Żądamy niezwłocznego spotkania się z Radą naszego Związku, oczekujemy, że podczas tego spotkania przedstawi Pan konkretne propozycje dotyczące podwyżki wynagrodzeń.

W przypadku odmowy niezwłocznego spotkania oraz próby udowadniania nam, że załogi naszych zakładów zarabiają wystarczająco dużo - wystąpimy do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych i Premiera o odwołanie Pana z funkcji Przewodniczącego Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A.

Liczymy na odwrotną korespondencję.

Przewodniczący
Związku Zawodowego
Pracowników Przemysłu
Miedziowego
Ryszard Zbrzyzny

Fot. Jerzy Kosiński

PREZIDENT
Rzeczypospolitej Polskiej
Lech Wałęsa

Od kilku tygodni, z różną częstotliwością, prowadzimy korespondencję z Panem Prezydentem. Celem tej korespondencji była i jest potrzeba Pańskiej wizyty w KGHM Polska Miedź S.A. bądź ingerencji w sprawy, które elektryzują załogi pracownicze oraz działające tutaj organizacje związkowe.

Ubolewamy nad tym, że wcześniejsze zaproszenie nie mogło być przez Pana przyjęte - rozumiemy.

Teraz jednak sytuacja w tej, sądzimy sztanदारowej dla naszego kraju firmie, potężnie się skomplikowała.

Z jednej strony poziom wynagrodzeń nie gwarantujący utrzymania rodziny, nawet przy pensjach górniczych, z drugiej strony, bardzo poważne próby przejęcia nadzoru lub znaczących udziałów przez Zachodnich „menegerów”. Przy tym wszystkim, zaskakujące decyzje Rady Nadzorczej kierowanej przez Pana Andrzeja Machalskiego.

W sumie ogromne rozhuśtanie nastrojów i pełna destabilizacja, grożąca, jak rok temu, niekontrolowanym wybuchem społecznym.

Sądzimy, że osobiste spotkanie Pana z Prezydium naszego Związku oraz wizyta w naszej firmie mogłyby być elementami stabilizacji. Oczekujemy ze zniecierpliwieniem propozycji z Pana strony.

Łączymy wyrazy szacunku.

Za Prezydium
Związku Zawodowego
Pracowników Przemysłu Miedziowego
Ryszard Zbrzyzny

Z dniem 1 kwietnia bieżącego roku, decyzją Zarządu KGHM S.A., powołano zintegrowane Oddziały w organizacji. Jednym z czterech powstałych Oddziałów jest „Budownictwo w organizacji”. W jego skład weszły dotychczasowy Zakład Budownictwa Górniczo-Hutniczego i Zakład Remontowo-Montażowy. Z Dyrektorem połączonych Oddziału, dotychczasowym Dyrektorem ZBGH, mgr. inż. ROMANEM WIŚNIEWSKIM rozmawia Andrzej LECH.

Andrzej Lech: - Spróbujmy wyjaśnić na wstępie, jaką sytuację zastał Pan w obu firmach w chwili mianowania Go Dyrektorem zintegrowanego Oddziału?

R. Wiśniewski: - Sytuacja, jaką zastałem, nie była dla mnie zaskoczeniem. Pod względem ekonomiczno-finansowym była w obu firmach zbliżona, przy czym ZRM był w mniejszym stopniu obciążony „popiwkiem”. Jeżeli chodzi o sytuację rynkową, korzystniejsza była w przypadku ZBGH.

Decyzja Zarządu wzbudziła pewne kontrowersje w ZRM-ie, ze względu na ich wcześniejsze koncepcje prywatyzacyjne. Nie miały one jednak większych szans powodzenia.

A.L.: - Na jakiej podstawie doszedł Pan do takich wniosków?

R.W.: - ZRM składał wnioski, z których każdy był odrzucany przez Zarząd KGHM S.A. Podobnie zresztą, jak w przypadku ZRG. Z punktu widzenia Kombinatu czy właściciela, jakim jest Skarb Państwa, nie ma sensu utrzymywanie dwóch firm o bardzo podobnym profilu, w ramach jednej organizacji na tym samym rynku.

Zarząd uznał, że firmy walczące na rynku wewnętrznym tracą czas, energię i pieniądze. Po integracji natomiast istnieją znacznie większe szanse skutecznej walki o rynek zewnętrzny. Z drugiej strony, obie firmy ponosiły określone koszty stałe, związane z prowadzeniem dwóch zarządów, baz sprzętowych, magazynowych. Zresztą tych elementów jest dużo więcej. W momencie stworzenia zintegrowanego Oddziału nastąpi również integracja wspólnych elementów, w ślad za czym pójdzie obniżenie kosztów stałych.

A.L.: - Każdy z tych zakładów wyrobił sobie w minionym okresie pewną markę. Jak zatem będzie Pan próbował wejść na rynek zewnętrzny połączoną, zupełnie nową, nieznana dotąd firmą?

R.W.: - Jest to rzeczywiście problem. Uważam jednak, że to wejście musi nawiązywać do tradycji, którą obydwie firmy posiadają. Trzeba będzie wyraźnie artykułować, że nowo powstała firma, nazwijmy ją „X”, nie powstała z niczego. Należy podkreślać, że będzie to kontynuacja obydwu firm. Jest to dodatkowy element integrujący w sferze psychologicznej. Spróbujemy znaleźć taką nazwę i takie symbole, które będą wiązały się z przeszłością. To wszystko musi być wyraźnie wyeksponowane we wszystkich materiałach reklamowych, ofertach z zaznaczeniem skąd ta firma pochodzi.

A.L.: - ...Tylko że nie wszyscy czytają tego typu publikacje, a jeśli już, to na pewno nie aż tak szczegółowo.

R.W.: - Sądę, że w ciągu krótkiego okresu damy poznać się z jak najlepszej strony, a sama firma zacznie kojarzyć się z przyzwoitą robotą. Połączenie umiejętności remontowych ZRM-u z umiejętnościami inwestycyjnymi ZBGH stanowić będzie siłę, dzięki której będziemy wiarygodnym kontrahentem, będącym w stanie obsłużyć najbardziej wybrednego klienta.

A.L.: - Porównując Pańskie zamierzenia do piłki nożnej: mamy do dyspozycji dwa zespoły, z których wybierze Pan tych najlepszych. To nie dowodzi, że oni tworzyć będą doskonale rozumiejący się i grający zespół. Czy nie obawia się Pan podobnej sytuacji w przypadku tych zakładów?

R.W.: - Wybiorę, niestety, nie tylko tych najlepszych. Poza tym, tak się składa, że obie firmy mają inaczej rozłożone akcenty, jeżeli chodzi o silne i słabe strony.

Np. ZRM jest dobry w remontach hutniczych, a ZBGH - w remontach górniczych.

Integracja tych firm stwarza może niepowtarzalną szansę na stworzenie firmy, która będzie mogła kompleksowo obsługiwać roboty remontowe i inwestycyjne we wszystkich branżach. Reasumując należy raczej stwierdzić, że integracja będzie procesem zamieniania dotychczasowych słabych stron na silne (na zasadzie uzupełniania się), a nie procesem wyboru pomiędzy silnymi stronami obu firm.

A.L.: - Mimo wszystkich tych zalet technicznych, nie obawia się Pan rywalizacji wewnętrznej?

R.W.: - Uważam, że na to można oddziaływać tylko w jeden sposób. Poprzez odpowiedni dobór kadry kierowniczej. Moim zdaniem kierownik powinien posiadać trzy najważniejsze cechy: musi mieć wrodzone predyspozycje pozwalające pełnić rolę lidera grupy, posiadać określoną wiedzę oraz nastawienie na współpracę z innymi dla osiągnięcia celu. Staram się niszczyć wewnętrzną rywalizację polegającą na wzmocnianiu własnej pozycji kosztem innych. Z drugiej zaś strony zachowuję pewne elementy rywalizacji niezbędnej dla osiągnięcia lepszych efektów pracy.

A.L.: - I tu dochodzimy do sfery ludzkiej. Przy różnego typu połączeniach, największą obawą, która towarzyszy ludziom, jest redukcja etatów. Czy tak będzie w przypadku połączenia tych firm?

R.W.: - Zarząd Kombinatu zawsze artykułował wyraźnie, że wszelkie procesy mają odbywać się przy minimalnych kosztach społecznych. Procesy racjonalizacji zatrudnienia będą trwały dłuższy okres czasu, w sposób konsekwentny ale spokojny, przy minimalizacji kosztów społecznych, co jeszcze raz chcę podkreślić.

Od 1 kwietnia przyjąłem absolutną blokadę przyjęć w obu firmach, co powoduje, że naturalne odejścia (przeprowadzki, emerytury, renty itp.) nie będą uzupełniane. Poza tym, w obydwu firmach część zatrudnionych jest na tzw. niepełnych etatach; najczęściej mają oni dodatkowe źródła utrzymania. I jeśli zajdzie taka potrzeba, z nich zrezygnujemy w pierwszej kolejności. Część ludzi nie widzi siebie w nowej organizacji i także odejdzie.

Należy również wspomnieć, że w wyniku procesu restrukturyzacyjnego uwalniać się będą pewne elementy majątku dotychczasowych firm, które będzie można wykozystać. Powstałe w KGHM centrum przedsiębiorczości pracowniczej przyczyną będzie ludzi do zakładania własnych, małych firm, co również będzie sprzyjać racjonalizacji zatrudnienia.

Natomiast wyraźnie chcę podkreślić, że nie będzie zwolnień grupowych.

Decyzje związane z racjonalizacją zatrudnienia będą oczywiście uzgadniane z organizacjami związkowymi.

A.L.: - Nie ukrywam, że zawsze z nadzieją „nowego” ujawniać się będą pewne kłopoty. Czy jest coś, czego obawia się Pan najbardziej?

R.W.: - Nie ma nic takiego.

Po prawie dwumiesięcznym działaniu oceniam, że jest duża szansa na zmieszczenie się w zakładanym terminie, czyli że nowy Oddział ruszy od początku lipca tego roku. Nie ukrywam, że największym problemem będzie system placowy bardzo różny do tej pory w obu firmach. Utworzenie nowego jest czasochłonne, ponieważ musi on być uzgodniony ze związkami zawodowymi. Jeżeli tę kwestię uda się nam załatwić do końca czerwca, to osobiście nie widzę żadnych innych zagrożeń.

A.L.: - Można przypuszczać, że rozmowy ze związkami zawodowymi nie będą należały do łatwych.

R.W.: - Układ jest o tyle skomplikowany, że każda z firm ma trzy organizacje związkowe. Po integracji musi np. z dwóch Oddziałów NSZZ „Solidarność” powstać jedna organizacja z jednym zarządem. Te procesy czekają również wszystkie pozostałe organizacje.

A.L.: - Nie przewiduje Pan żadnych „związkowych” kłopotów?

R.W.: - Tego nie można wykluczyć. Jak na razie nie obserwuję ze strony organizacji związkowych działań utrudniających ten proces. Wręcz przeciwnie. Część związkowców podchodzi do tych zmian z pozytywnym nastawieniem.

Mimo to należy uwzględnić fakt, że sytuacja w Kombinacie jest napięta, dlatego nie można wykluczyć żadnych ewentualności. Pozytywne jest to, że organizacje obu firm podchodzą do tego procesu w sposób racjonalny.

A.L.: - W wyniku procesu integracyjnego powstanie firma budowlano-montażowa, która będzie musiała zaliczać się do szerokiej czołówki tego typu firm w kraju. Przemawia za tym ilość zatrudnionych, ich fachowość i umiejętności, a także posiadany kapitał. W jaki sposób zamierza Pan walczyć z wielkimi potentatami o znaczące miejsce na rynku zewnętrznym?

R.W.: - Oczywiście firma, która powstanie, będzie reprezentowała duży potencjał. Sprzedaż roczna 400 mld zł. Zatrudnienie około 2300 ludzi. Będzie to siła, z którą należy się liczyć. Nie zamierzam walczyć bez wyraźnej potrzeby z „wielkimi potentatami” ale raczej współpracować. Walka o rynek odbywa się dzisiaj przede wszystkim cenami. Dlatego nie można wojować ze wszystkimi, bo grozi to bankructwem. Problem nie leży w walce pomiędzy dużymi i solidnymi firmami, one najczęściej grają fair.

Pojawiło się sporo firm używających tzw. dodatkowych argumentów i to jest problem. Inwestorzy, zwłaszcza jeżeli nie mają doświadczenia, widzą tylko ceny. Mało liczą się referencje i gwarancje. Zdarza się, że organizowane przetargi są rozgrywane wg z góry zaplanowanego scenariusza. Wygrywają firmy oferujące ceny niższe od kosztów materiałów, nie posiadające ludzi i sprzętu, ani żadnych doświadczeń.

Na temat przetargów w ogóle, warto by napisać oddzielny artykuł.

Dzisiejsza sytuacja rynkowa jest taka, że mamy do czynienia z rynkiem inwestora i musimy się dostosować. Gra rynkowa przypomina grę w szachy. Czasami trzeba wykonać roszadę albo zaatakować z odsłony, lub dokonać ofiary, aby w końcu osiągnąć sukces.

Jest to gra trudna, ponieważ potencjał firm budowlano-montażowych jest na lokalnym i krajowym rynku większy, niż zapotrzebowanie na te usługi.

A.L.: - A co dalej? Jak z prywatyzacją?

R.W.: - Zamierzeniem moim jest jak najszybsze przejście do fazy prywatyzacji, dzieląc organizację na spółki z o.o., w których pakiet kontrolny udziałów posiadałby Oddział Budownictwo. W następnym etapie zamierzam sprywatyzować cały Oddział, tworząc z niego Spółkę Akcyjną. Spółka ta byłaby organizacją holdingową, czyli byłaby centrum strategicznym dla sieci spółek z o.o.

Uważam, że jest to najlepsza droga prywatyzacji dla dużych firm budowlano-montażowych.

Oczywiście forma i terminy wymagają uzgodnienia z Zarządem KGHM PM S.A., czego zamierzam dokonać w najbliższym czasie.

Życzę pełnej realizacji podjętych zamierzeń ku zadowoleniu połączonych załóg i własnemu.

Dziękuję za rozmowę.

Andrzej LECH

+ ZRM = ??

ZBGH

Nie ma chyba legnickanina, który nie znałby budynku przy ul. Powstańców Śląskich. Od dobrych kilku lat to posępne i niezagospodarowane gminne straszko i przypomina zarazem ojcom miasta o problemie racjonalnego wykorzystania mienia poradzieckiego. Historia tego budynku jest zarazem historią rodzimego prywatyzowania. Zawiera w sobie wszystkie meandry i niekonsekwencje tego procesu. Stanowi pomnik naszej nieudolnej drogi do Europy.

WOKÓŁ SPRZEDAŻY „DRESDNER BANKU”

Precedensowa
uchwała Rady Miejskiej

Od radzieckich dysponentów budynek został przejęty przez Urząd Wojewódzki. Miało to miejsce kilka lat temu. Mówiono wówczas w mieście, że oto powstaje nowa reprezentacyjna siedziba sądu wojewódzkiego. Wymiar sprawiedliwości miał niezbędne środki na remont i adaptację budynku. Potem kursowała wersja, że nowym gospodarzem będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który również nie narzekał na brak pieniędzy. Ulokowanie ZUS-u w Legnicy było dobrym pomysłem. Było, bo szybko okazało się, iż pozostawało to tylko w sferze marzeń. Niezrozumiała zwłoka decydentów wojewódzkich spowodowała, że potencjalny właściciel nie mógł się doczekać na decyzję administracyjną. Mijały miesiące a wizja rozsądnego wykorzystania budynku oddalała się coraz bardziej. Wreszcie zdecydowano się na ... przekazanie nieruchomości samorządowi legnickiemu. W kwietniu ubiegłego roku rada miejska podjęła uchwałę dopuszczającą zbycie obiektu ale na zasadach użytkowania wieczystego. Nie wymieniono podmiotów, które mogły się ubiegać o budynek, aczkolwiek w podtekście widoczne było dążenie, aby był to przedstawiciel kapitału zagranicznego. Oczekiwanie trwało przeszło rok a upragniony inwestor z dolarami (lub markami) nie nadchodził. Nie dziwi mnie ta roczna impotencja w stosunkach z obcym kapitałem. Dostrzegał on duże ryzyko w inwestowaniu na polskim rynku. Przesłanki takiego rozumowania są oczywiste, dlatego pozwalam sobie pominąć je w tym miejscu.

Być może z tych doświadczeń wyrosło przekonanie obecnego Zarządu, że znaleźć kupca to tyle, ile być zdecydowanym na sprzedaż nieruchomości. Postanowiono więc wnieść pod obrady rady taki projekt. W nadspodziewanie długiej dyskusji ujawniły się wszelkie możliwe schematy myślenia. Jeden z radnych wyrażał niepokój aby, broni Boże, nie powstał w tym miejscu... dom publiczny, inny wystąpił w roli wyzwolonego z przesądów Europejczyka, prezydent wskazywał, że budynek się niszczy, że każdy dzień zwłoki obniża jego wartość. Dzisiaj wynosi ona ok. 2 mld zł. Tylko tyle, bo jest to obiekt zabytkowy wpisany do właściwego rejestru. Ta specyficzna cecha, która moim zdaniem powinna być przesłanką podniesienia ceny co najmniej o połowę, spowodowała ... obniżenie wartości! Też o połowę! Takiego sposobu myślenia nie potrafię w żaden sposób zrozumieć. Aby wyczerpać finansowe konteksty pragnę przypomnieć, że 2 mld zł to raptem ok. 250 tys. marek. Za taką cenę nie można nabyć w Niemczech nawet domu jednorodzinnego.

Moją uwagę zwróciło wyrażone i rozsądne stanowisko radnego Tadeusza Sznercha. Obstawiał przy spokojnym rozważeniu sprawy. Pytał Zarząd i kolegów radnych, czy rzeczywiście nie znajdzie się kontrahent gotów przyjąć dotychczasowe warunki zbycia - na zasadzie dzierżawy wieczystej. Czy należy wyzybywać się mienia gminnego po tak niskiej (jak na warunki zachodnie) cenie.

- Zarząd szuka możliwości szybkiego zagospodarowania tego obiektu - powiedział w późniejszej rozmowie ze mną. - Powinniśmy być bardziej twardzi wobec zachodu, a nie pełni euforii, gdy ktoś chce to wziąć za darmo. Nie mam dzieciętnastowiecznych lęków przed kolonizacją Polski, nie jestem konserwatystą, patrzę na sprawę z pozycji maksymalizacji korzyści dla gminy. Sugestię, że należy łapać szybko oferty bo ich może

później zabraknąć, oceniam jako demagogię.

Z ramienia Zarządu sprawę nadzoruje wiceprezydent Eugeniusz Koszka. Zapewnił mnie, że już teraz na jego biurku leżą trzy oferty. Wszystkie związane z niemieckim kapitałem. Jednym z chętnych jest legnickanin z urodzenia, Polak z pochodzenia, który wyjechał na Zachód. W grę wchodzi jeszcze jedna firma niemiecka, która pragnie otworzyć bank. Dodatkowo sprawę komplikuje konieczność uzyskania zgody MSW.

Wiceprezydent Koszka zapewnił mnie, że jakiegokolwiek zbycie nieruchomości poprzedzone zostanie ogłoszeniem przetargu. Zwycięzca będzie mógł podpisać umowę z władzami miasta. Nurtują mnie dwie wątpliwości. Po pierwsze - za jaką cenę? Mój rozmówca nie sprecyzował kategorycznie kwoty. To można jeszcze zrozumieć, jeżeli toczą się zakulisowe rozmowy. Niepokój wzbudza jednak fakt, że nie odciął się od pomysłu wyceny na poziomie 2 mld zł. Wspomniał co prawda, że można żądać więcej, ale zabrzmiąło to bez przekonania. Po drugie - kiedy zostanie ogłoszony przetarg i w jaki sposób. Czy ograniczy się do zdawkowych ogłoszeń w „Konkretach” lub „TO”? Podobno Zarząd ma kontakt z jakąś

firmą maklerską z Niemiec zachodnich. E. Koszka był jednak oszczędny w słowach i nie dowiedziałem się o jaką firmę chodzi. Czyżby miało to strategiczne znaczenie? A może przyszły kupiec jest już znany ojcom miasta? Nasz wzbogacony rodak z RFN-u był chętny na posiadanie w warunkach dzierżawy wieczystej, lecz niemiecki bank nie dał mu kredytów. Uzależnił je od nabycia prawa własności. Tak przedstawił sprawę wiceprezydent.

Rada miejska przegłosowała uchwałę o dopuszczeniu do sprzedaży byłej siedziby „Dresdner Banku”. Decyzja ma walor precedensu. Pierwszy krok trzeba kiedyś uczynić, ale czy koniecznie trzeba to robić, gdy nie ma precyzyjnego planu zagospodarowania przejmowanego mienia poradzieckiego? Jednorazowe, nawet dość znaczne, zyski ze sprzedawanych nieruchomości nie równoważą stałego dopływu środków finansowych w przypadku np. spółek skarbu gminy i prywatnych inwestorów.

Sądzę, że najpierw należałoby wypracować kompleksową wizję zagospodarowania przejmowanego mienia a dopiero później zastanawiać się, czy sprzedać i komu.

Fot. Jarosław Ogródnik

ZBIGNIEW BUDYCH



GŁOWA W PIASKU

Ostatnio w biurze po jednej z audycji radio wych, rozgorzała dyskusja - dlaczego struś chowa głowę w piasek?

- To przecież proste. Bo się głupek boi rzeczowo stwierdził magister Grycz.

- Wiadomo, ale... cztery litery ma na wierzchu - nieśmiało wtrąciła księgowa Basienka.

- Wniosek jest jeden: obojętnie jak schowasz głowę to i tak dasz d...y - wypalił Stefek konserwator.

Zaraz przypomniał mi się stary dowcip - ja złapać strusia na pustyni?! Węchając rozłożył wać atmosferę, szybko zacząłem go opowiadać - Otóż, bierze się tysego faceta, zakupuje pustyni tak, żeby głowa, tzn. ta łysina wystawała na zewnątrz i sugerowała strusie jajo. Rączki tego faceta powinny być dobrze ukryte pod warstwą piasku, aby w każdej chwili mógł ich użyć. Biedny struś niczego nie podejrzewając spaceruje po pustyni. Widzi łysinę tego faceta i myśli, że to jego zagubione jajo. Siada, a wtedy ten facet czuje, że coś mu na głowie usiadło i już wie, że to ten struś. Łapie go za nogi. I struś jest schwyty.

Tak wygląda ta historia. Dalsza część dowcipu - ciągnę dalej - polega na tym, że tę historię opowiada kobieta i brzmi ona tak: Kochanie wiesz jak złapać strusia na pustyni? Otóż bierze się tysego faceta, zakupuje po ją... ale zaraz zaraz, dlaczego ten facet miał być łysy?

Wszyscy wybuchli śmiechem.

- Tak, to jest dobre - zaczęła koleżanka Kasia z sąsiedniego biura, która czasami wpada do nas na kawę. - Wyobraźcie sobie, że wczoraj do naszego biura wpadł zdyszany facet i ledwo wyszeptał pytanie - Czy mogę zadzwonić? - Szefowa bez wahania odrzekła. - Ale proszę bardzo, nie ma sprawy, widzę, że pan ma gardłową sprawę... itd. Na co On powiedział dziękuję, wyjął dzwoneczek i rzekł - Dzyń! Dzyń! Dzyń! i wyszedł.

- Świetnie! - wybuchła księgowa Basienka. Słuchaj Stasiu - zagadnęła swojego narzeczonego, inżyniera Dubrawkę, który wrócił akurat z przybytku ulgi cielesnej i, niestety, nie uczestniczył w naszej burzliwej dyskusji. - Wiesz, wczoraj do Kasi do biura wpada facet i mówi, że chce zatelefonować. Ona mu pozwoliła. A On na to: Tele! Tele! Tele!... czekaj... ale po co mu był ten dzwonek?

Biuro zatrzęsło się od polifonii śmiechu. A swoją drogą, żebyśmy byli na miejscu inżyniera Dubrawki szybko zamienił bym się w strusia i wybiegł na E-8 i jak najprędzej dał się przestraszyć.

WIADOMOŚCI NIE CAŁKIEM POWAŻNE

Władze miasta Szymków Dolny, idąc za duchem czasu przy zmianie ulic, nie chcąc wprowadzić dezorientacji wśród mieszkańców oraz zbędnej biurokracji, ulicę ZMP (Związek Młodzieży Polskiej) zamieniła na nazwę o tych samych inicjałach Zwiastowania Marii Panny.

Gratulujemy pomysłu Radnym. Jest to czyn godny naśladowania.

Wielka Brytania obiecała, że znieśli wizy dla Polaków. Nareszcie Poznaniacy będą mogli swobodnie jeździć do swoich zamożniejszych kuzynów ze Szkocji, którzy wyrzucili ich wcześniej z kraju za rozrzutność.

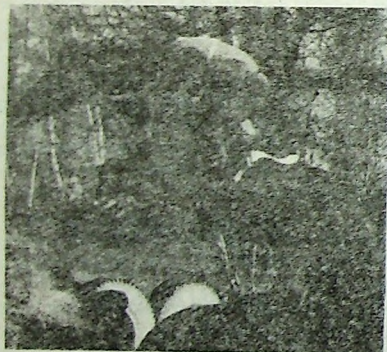
Tygodnik „NIE” uznawany jest za czasopismo problematyczne o posmaku dramatu szekspirowskiego z epoki elżbietańskiej. Otóż wielu czytelników długo zastanawia się przed punktem sprzedaży nad kupieniem tego poczytnego dzieła Urbana, zadając sobie pytanie: - Kupić albo NIE kupić. To jest pyta... NIE?!

W niedługim czasie ma powstać Mała Konstytucja. Społeczeństwo czeka na kolejne posunięcia polityczne. Już są propozycje utworzenia Małego Sejmu oraz Małego Senatu. Wierzymy, że dzięki temu będzie mniejsza kompromitacja w oczach opinii publicznej.

3x3

WOLTYŻERKA - SPORT TYLKO DLA DZIECI

Stadnina koni w Jarosławcu jest szeroko znana, nie tylko w naszym województwie. Od 1 maja 1985 roku działa tam jedyna w kraju sekcja woltyżerki. Trudności finansowe spowodowały, że inne sekcje tego typu w kraju zakończyły działalność. Tylko ta jedna działa nadal jakby na przekór wszelkim trudnościom. Składa się z dziewcząt, chociaż nie ma żadnych przeciwwskazań, aby akrobacje na koniu uprawiali chłopcy. Dlaczego właśnie dzieci? Odpowiedź jest prozaiczna - decyduje tutaj wytrzymałość konia, która wbrew obiegowym pojęciom nie jest bezgraniczna. Zespół woltyżerski składa się z trzech dziewcząt, które w trakcie jazdy wykonują różne ewolucje. Dlatego ważne jest, aby ów potrójny ciężar na końskim grzbiecie był jak najmniejszy. W Jarosławcu dopracowano się już precyzyjnego sposobu naboru dzieci do szkoły woltyżerskiej. Odbывается on zawsze w połowie września. Najmłodszy adept ma 6 lat. Zanim dosiądą koni, odbywają zajęcia na sali gimnastycznej. Wyrobienie dobrej sprawności ogólnej jest sprawą niezmiernej wagi. - Nie znaczy to, że maluchy są przemęczone specjalistycznym treningiem gimnastycznym - mówi pani Barbara Mierzyńska-Sałaćka - w przeciwieństwie do gimnastyki artystycznej, nasz trening nie zniekształca delikatnej budowy dzieci. Wstępny etap trwa ok. dwóch miesięcy, później następuje egzamin mający wyłonić dzieci obdarzone największymi predyspozycjami w dziedzinie woltyżerki. Należy podkreślić, że przyjmowane są wszystkie dzieci. Weryfikacja po dwóch miesiącach nie oznacza, że reszta nie będzie mogła brać udziału w zajęciach. Klubowi zależy jedynie na wybraniu wyjątkowo uzdolnionego narybku. Kariera zawodnicza w woltyżer-



ce grupowej trwa do osiągnięcia 18 roku życia. Później można kontynuować uprawianie tej konkurencji indywidualnie. Dużym problemem jest dobór odpowiednich koni. Barię są przede wszystkim pieniądze. Na zakup dobrego konia należy wydać ok. 5000 dolarów. W tej cenie mieści się wstępne przygotowanie do „chodzenia pod siodeł” i... charakter zwierzęcia. Musi być bardzo spokojny, aby znieść rozmaite akrobacje, które na jego grzbiecie wykonują zawodniczki. Zresztą i sam grzbiet musi być mocniejszy niż u „zwykłego” konia. Te specyficzne kryteria powodują, że nie jest łatwo dobrać odpowiedniego konia. Dużą pomoc w początkowym okresie działania sekcji okazali niemieccy trenerzy. Ich kraj to prawdziwa potęga w tej dyscyplinie. Wnieśli cenne doświadczenie i swoje międzynarodowe kontakty. Po kilku latach pracy w Jarosławcu doczekano się sukcesów międzynarodowych. W dniach 17-19, kwietnia na zawodach w Bratysławie nasz zespół zajął drugie miejsce. Potwierdzeniem dobrej formy były wyniki rozegranych kilka dni temu zawodów w Danii, w Aarhus. Trzecie miejsce za dwoma ekipami Niemiec nie przynosi wstydu. Tym bardziej że udało się pokonać silny zespół Szwecji, z którym do niedawna przegrywaaliśmy. Najważniejszą imprezą sezonu będą mistrzostwa świata w lipcu. Formą przygotowań do nich będą zawody w Jarosławcu 12-14 czerwca. W sierpniu, członków sekcji czeka nie lada gratka - wyjazd do USA. Kontakty z amerykańskim sponsorem sekcja zawdzięcza niemieckiemu trenerowi.

ZBIGNIEW BUDYCH



Fot. Jarosław Ogródnik

OSTATNI WZLOT?

(dokończenie ze str.1)



Wstrząsające co jakiś czas chorem organizmem CS-TD dreszcze, mogą być wskaźnikiem agonii lub... procesu zdrowienia. Może transplantacja chorego, teatralnego serca do równie chorego ciała skostniałego WDK nie była błędem w sztuce niedoświadczonego chirurga? Może był to jedyny ratunek dla obu instytucji znajdujących się w stanie śmierci klinicznej? Na odpowiedź na to pytanie trzeba jeszcze poczekać.

We wrocławskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej we Wrocławiu ponoć śmieją się z dyrektora Łukasza Pijewskiego, który przed studentami ostatniego roku roztacza wizję stworzenia w Legnicy centrum bajek? Być może sam pomysł wydaje się jak bajka nierealna. Szczególnie widziany z perspektywy lekceważącego domniemaną prowincję, pełnego wielkokreacyjnych ambicji, świeżo upieczonego adepta sztuki scenicznej. Bo tak naprawdę to publiczność zadecyduje. Szczególnie tak trudna do oklamania jak dziecięca. Brawa i kwiaty jakie otrzymała czwórka aktorów na premierze muzycznej bajki „Wyspa Nutożerców” mogą świadczyć o tym, że bajkowa wizja może zostać zrealizowana. Może ruszą pierwsze lody? Wystawiony po raz pierwszy w niedzielne popołudnie spektakl nie jest szczytem osiągnięć czwórki aktorów i reżysera - Łukasza Pijewskiego. Na szczęście teatr to żywy organizm, nic w nim stałego i ostatecznego. Może po następnych przedstawieniach widzowie nie będą zadawać sobie pytań: dlaczego królowa wcale nie wygląda jak królowa, tylko jak pani nauczycielka? Dlaczego wygląda kwitnąco skoro jest umierająca? „Wyspa Nutożerców” to bajka nie tylko dla dzieci. Duża w tym zasługa dobrze dobranej obsady (to plus dla reżysera) i samej, dziecięcej publiczności interesującej się, wbrew zamysłom autora tekstu, bardziej losami pary czarnych charakterów („metalowa” Marzena Sztuka i „punkowy” Dariusz Sosiński) niż problemami rozmarzonego, romantycznego duetu królowa - kompozytor (Anita Poddębniak i Przemysław Kapsa). Szaleństwo górą? Czy tkwi w nim metoda?

Jarosław Ogródnik

MUZEUM W KWIECIE WIEKU

Muzeum Miedzi w Legnicy obchodzi w tym roku trzydzieste urodziny. Powstało w 1962 roku dzięki inicjatywie legnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a wiele z jego zbiorów to darowizny. Na uroczystą imprezę dyrektor - Andrzej Niedzielenko zaprosił wszystkich przyjaciół tej instytucji. Skromna uroczystość odbyła się w sali wystawowej ekspozycji złożonej z prezentów, jakie Muzeum otrzymało przez 30 lat swego istnienia.

Wśród eksponatów nowej wystawy nie znalazł się najnowszy nabytek legnickich muzealników - rzeźba (a w zasadzie drewniana konstrukcja) Romana Woźniaka, którą artysta podarował legnickiej placówce w przeddzień uroczystej imprezy. Spośród 24 tysięcy zgromadzonych eksponatów, tylko część to prezenty. Zrąb muzeum stano-

wiły zbiory legnickiego TPN. W 1964, gdy już wiadomo było, że miedź wyrwie piętno na rozwoju całego regionu, którego Legnica miała być centrum, okręgowe muzeum w Legnicy zostało Muzeum Miedzi. Powody tej specjalizacji sięgają jednak dalej niż państwo jednego pokolenia. To właśnie w Grzybianach, tuż pod Legnicą, nad brzegiem Jeziora Koskowskiego (tego samego, w którym ponoć spoczywa do dziś głowa Henryka Pobożnego, księcia legnickiego, który poległ w bitwie z Mongołami w 1241 r.) odkryto największy ośrodek odlewnictwa brązu w Europie Środkowej. Sprzed 2,5 tysiąca lat! Na terenie księstwa legnickiego, górnik od XIII wieku był dość powszechnym zawodem. Na tyle, że eksploatacja złóż złota w okolicach Złotoryi pozwoliła legnickim książętom bić własną monetę. Historia gór-

nictwa miedzi może sięgać równie daleko jak metali szlachetnych. Złóża cechsztyńskie tego metalu (te same, które są eksploatowane w Lubinie, Rudnej, Polkowicach) mają swoje wychodnie w okolicach Bolesławca i Złotoryi, na terenach tzw. starego zagłębia miedziowego.

MARTWE MUZEUM?

Sama informacja o 24 tysiącach obiektów znajdujących się w zbiorach muzeum może przyprawić o zawrót głowy. Przecież tego nie można obejrzeć! Ba, nikt nawet tego nie wystawia. Biorąc, dla większości z nas, muzea to wystawy. A tak naprawdę najważniejszą funkcją każdego muzeum jest gromadzenie zbiorów, wtórną od tej jest już konserwacja i opracowywanie. Upowszechnianie, czyli działalność wystawien-

MECENAS U STERU

Wyznam jak na spowiedzi: NIE ZNO-SZĘ PREMIERA OLSZEWSKIEGO. Chyba od czasów komunistów nie zdarzyło mi się, żeby ktoś budził we mnie taką agresję jak premier Olszewski. Kiedy pokazuje się na ekranie telewizora, nie mogę się powstrzymać od nienawistnego dogadywania. Komentuję obraźliwie jego sposób chodzenia, a kiedy się odezwie - przedrzeżniam. Zaciskam pięści, gdy premier przemawia, szczególnie nie znoszę tych kilometrowych dramatycznych pauz, kiedy wodzi po słuchaczach zasępionym wzrokiem, przytłoczony wagą tego, co zaraz powie. Kiedy premier żartuje, wybucham drwiącym, nienaturalnym śmiechem, aby dać do zrozumienia domownikom, co sądzę o poczuciu humoru premiera. Ostatnio zdarzyło mi się to, gdy odpowiedział na pytanie dziennikarza o napięcie między nim a prezydentem (coś, że to elektryka należy pytać o napięcie, bo elektryk się na tym zna), i to był chyba jeden z nielicznych wypadków, kiedy potrafiłbym spokojnie uzasadnić niechęć, wyjaśniając, co sądzę o żartach opierających się na niezwykle odkrywcym spostrzeżeniu, że prezydent jest z zawodu elektrykiem. To żart na poziomie dowcipów o odstających uszach Urbana, przedwojennych dowcipów o teściowej lub nieco poniżej tego poziomu. Ale wiem jednocześnie, że gdyby premier rzucił nagle perelkę humoru godną Twaina, Shawa lub Mrożka, też bym miał mu za złe. Tak go nie lubię. Uczucie to narosło stopniowo. Po krótkim okresie życzliwego wyczekiwania, co też nowy premier zrobi lub powie, premier zaczął właśnie mówić, i co tylko się odezwiał, to mnie oburzało. Stwierdzenie, że to dwa poprzednie rządy zniszczyły kraj, że reforma Balcerowicza to obłęd i inne podobne oskarżenia, bardzo szybko stłumiły całą moją życzliwość i odebrały wszelki kredyt nowemu rządowi, szczególnie, że w atakowaniu poprzedników pan premier był niezwykle konsekwentny. W tej chwili, gdy słyszę zdanie, że oto gospodarka notuje pierwsze sukcesy, wypowiedziane takim tonem, jakby to była zasługa tego rządu, to już nawet nie mam siły rzucić wazonem w telewizor, tylko charczę przez zęby: owszem, wam to zawdzięczamy, bo mimo wszystko nie spapraliście tego, co urządził Balcerowicz, na szczęście mieliście tyle zdrowego rozsądku. Ale i tak was nie znoszę! Moje uczucia wobec premiera są nieadekwatne do jego poczyniń, są dziecinne, głupie i i niegodne inteligenta. Ale są. Podałem je niedawno głębokiej analizie i doszedłem do wniosku, że problem polega na moim naiwno-idealistycznym podejściu do polityki. Ze wstydem przyznaję. Politycy kłamią. Tak jest na całym świecie. Przypomnę znany paradoks, bodajże z USA rodem: każdy kandydat na prezydenta obiecuje obniżenie podatków i każdy je podnosi natychmiast, gdy wygra wybory. Wyborcy o tym wiedzą, ale gdyby kandydat uprzedził, że podniesie, to wybory by przegrał. Ja bym głosował na tego, co uczciwie uprzedza, pod warunkiem, że mnie przekona, co do konieczności podnie-

sienia podatków, a nie na tego, który w sposób oczywisty oszukuje. Ale tacy jak ja, stanowią mniejszość. W ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu wyborcy dali dowód wiary w obietnice, że dobrobyt osiągniemy bez bólu, za darmo, nie wymagając niczego od siebie, dostając wszystko, jak za socjalizmu plus jeszcze trochę od dobrego państwa. W najlepszym wypadku nie uznali spraw gospodarczych za najważniejsze. Głosowali, a to na złość dawnym solidarnościowcom, a to na nowo twarze, większość w ogóle nie zagłosowała. Fatalna ordynacja wyborcza dokonała reszty i Sejm mamy, jaki mamy. A jest to nasza władza najwyższa, o największych uprawnieniach. Przy takim Sejmie, na czele rządu musiał stanąć adwokat. Adwokat, to taki człowiek, którego zawodem jest lawirowanie. Adwokat nigdy nie mówi tego, co myśli. Nie wolno mu! Klienci płacą mu za to, żeby w ich mniemaniu kłamał najpiękniej, jak tylko potrafi. Tak to jest od wieków urządzone. Dwie procesujące się strony same nie potrafiłyby tak kłamać, mamić, motać, wykręcać kota ogonem, oszukiwać. Robią to w ich imieniu profesjonalści. Tutaj - podobnie jak w aktorstwie - kłamstwo, udawanka, nieszczerłość zostały podniesione do rangi najwyższych kwalifikacji zawodowych. Adwokaci są tu zresztą jeszcze bardziej twórczy w kłamstwie, bo są nie tylko odwórcami, ale i autorami tekstu. Z ogniem w oczach dowodzą niewinności ewidentnego rzezimieszka, po chwili atakują rzekome bezceństwa uczciwego człowieka i nie jest ważne, co naprawdę o nim sądzi, a my, słuchacze ich usprawiedliwiamy, bo wiemy, że każdy rzezimieszek ma prawo do obrony. Fachowy adwokat, kiedy trzeba, to i załka nad losem klienta, żeby tylko sąd przekonać, i tożę rozerwie, i dźwięcznym głosem porwijące argumenty wykrzyczy. Że już nie wspomnę o dramatycznych pauzach. Premier Olszewski podjął się niezwykle trudnego zadania: tak oszukać wszystkie partie, żeby każda z nich myślała, że rządzi. Jeżeli akurat nie teraz, to za chwilę. Tak prowadzić politykę gospodarczą, żeby była mniej więcej taka, jaką by prowadził Balcerowicz, gdyby mu pozwolono. Tak uspokajać państwowe przedsiębiorstwa, żeby dopiero kilka miesięcy po zamknięciu orientowały się, że zostały zamknięte. Tych, co by chcieli szybciej, przekonać, że reformy galopują, a tym, co reform się boją, wmówić, że socjalizm wyszedł na chwilę i partyjek nie mogących dojść do kompromisu, jak nasz premier - zdolny, fachowy, złotousty adwokat. Wniosek: moja - ogólnie mówiąc - niechęć do premiera jest całkowicie nieuzasadniona. Jaki elektorat i jaka ordynacja - taki parlament - taki premier. I żal...

JACEK FEDOROWICZ

nicza to w zasadzie najmniej ważna dla historyków dziedzina. Z gromadzeniem związane są najważniejsze problemy Muzeum Miedzi - brak środków na zakupy i ograniczona powierzchnia magazynowa. W dzisiejszych, ciężkich dla kultury czasach, coraz rzadziej można liczyć na prezenty. Choćby takie jak 150 mln zł, które legnicka placówka otrzymała w dniu urodzin od wojewody. Pieniądże te będą mogły być w całości przeznaczone na wzbogacenie zbiorów. Minęły już - niestety dla muzeum, na szczęście dla kultury - czasy, kiedy cenne eksponaty trafiały do sal wystawowych i magazynów ze... składnicy złomu metali kolorowych w Oławie. Muzeum Miedzi gromadzi nie tylko zabytki kultury materialnej lecz także np. filmy o Legnicy i regionie, a uzupełnienie działalności stanowią koncerty muzyki poważnej w wykonaniu największych sław polskich scen (Halina Czerny-Stefańska, Piotr Paleczny). Rocznie przez

sale wystawowe budynku przy ul. Partyzan-tów oraz filii (Muzeum Bitwy Legnickiej w Legnickim Polu, Lapidarium - kaplica zamkowa na dziedzińcu legnickiego zamku) przewijają się 25 tysięcy osób. Muzeum zaprasza codziennie od środy do niedzieli, w godzinach 11.00 - 17.00 (kaplica zamkowa: wtorek - sobota w godzinach 10.00 - 17.00). Ceny biletów (5 tys. zł - normalny, 3 tys. zł - ulgowy) nie powinny zrujnować nawet najbardziej skromnego budżetu. Dla oszczędnych - środa jest dniem wolnego wstępu.

JAROSŁAW OGRODNIK

NOC JAZZU

5 maja o godz. 20.00 w Akademii Rycerskiej odbędzie się koncert gwiazd polskiego jazzu - Zbigniewa Namysłowskiego, Tomasza Szukalskiego i Artura Dutkiewicza. W porze rozpoczęcia koncertu jest jeszcze

RAZ, DWA, TRZY, KONFIDENTEM BYŁEŚ TY...

Czwartkowa uchwała Sejmu, zezwalająca min. Macierewiczowi na ujawnienie nazwisk urzędników państwowych, parlamentarzystów, sędziów, prokuratorów i adwokatów, którzy współpracowali z policją polityczną PRL, była ewenementem w unormowanym nieładzie parlamentu Rzeczypospolitej. Oto Sejm - który kilkakrotnie zmienia decyzje w sprawach kredytów mieszkaniowych, gdzie od Bóg wie jak dawna toczy się kuluarowa wojna aborcyjna, który do końca maja nie jest w stanie uchwalić budżetu państwa - nagle na wniosek posła Korwina-Mikke w ciągu kilku godzin od zgłoszenia projektu, podejmuje uchwałę o „podaniu pełnej informacji” o osobach, które w ciągu czterdziestu pięciu lat współpracowały z UB i SB. W dodatku, min. Macierewicz ma na to - jak łatwo obliczyć - 9 dni. Jeżeli odliczymy sobotę i niedzielę - szef MSW dostał tydzień na zadecydowanie, kogo pozostawić wśród żywych, kogo skazać na śmierć cywilną.

Argumenty, takie jak stwierdzenie, że uchwała Sejmu narusza Konstytucję, prawo do ochrony dóbr osobistych, prawo do obrony i procesu przed sądem, pozwała ministrowi ujawnić tajne dokumenty państwowe, jest niezgodna z demokracją, jest niezgodna ze sprawiedliwością, jest niezgodna z zasadami państwa prawa, z humanizmem wreszcie - były wyrażane przez przeciwników uchwały, lecz na jej zwolennikach nie zdały się robić specjalnego wrażenia. Również stwierdzenie Aleksandra Małachowskiego, że uchwała ta de facto skazuje kilkadziesiąt czy kilkaset osób na infamię, czyli karę pozbawienia czci. Karę, którą - wzorem prawa rzymskiego - w średniowieczu karało się najcięższe przestępstwa, takie, jak gwałty, tzw. „zawodowe rozboje”, krewnობјstwa, herezje... A tu „karę na czci” zasądza Sejm w drodze uchwały, zbiorowo, bez udziału składu sędziowskiego, adwokata, bez prawa do obrony i odwołania. Analogia ze zbiorowymi procesami z innych epok aż nazbyt trywialna.

Jest jeszcze kilka innych aspektów sprawy. Po pierwsze, prawo do dysponowania ciałą przedstawicieli narodu otrzymuje rząd, o którym od dość dawna wiadomo, że dożywa swoich dni. Jeżeli min. Macierewicz ujawni, iż w Sejmie jest - zgodnie z informacją „Nowego Świata” 60 agentów bezpieki, będzie to koniec tego Sejmu. A kto wtedy odwoła rząd? Jeżeli skompromitowany parlament odważyłby się podjąć taką próbę, natychmiast okaże się, że jest to zemsta za odkrycie prawdy przed społeczeństwem. Zresztą Wysoka Izba powinna już w tej chwili zacząć liczyć się z tym, że może zostać rozwiązana przez Prezydenta, ma bowiem praktycznie tylko dwa posiedzenia na uchwalenie budżetu, a konsensusu jakby nie widać. Jeżeli znajduje więc czas na rozliczenie stanu wojennego, regulowanie

zasad gry w bingo i ujawnianie agentów PRL-owskich, a nie jest w stanie przez ponad dwa miesiące uchwalić zgłoszonego z kwartalnym opóźnieniem budżetu - może rzeczywicie powinna zostać rozwiązana. Tylko, co to ma wspólnego z demokracją i w czym interesie działa Sejm?

Na to, żeby w interesie narodu - jakoś nie wygląda. We własnym też nie bardzo potrafi. Pozostaje interes rządu bądź prezydenta. „Bądź” - bo są one wyraźnie sprzeczne. Istnieje również trzecie rozwiązanie - w pracach Parlamentu nie ma żadnej logiki, żadnego celu i żadnego systemu wartości... Rozwiązanie niewątpliwie przerażające, tym bardziej że wysoce prawdopodobne.

Drugi aspekt sprawy, na który warto jak sądzę zwrócić uwagę, to kwestia personalna. Omnipotentnym w dysponowaniu honorem elity politycznej i intelektualnej kraju Sejm uczynił ministra Macierewicza. Ministra, który od początku istnienia rządu Olszewskiego był postacią najbardziej w tym rządzie kontrowersyjną, który wzbudzał największą wątpliwość podczas debaty sejmowej nad powołaniem Rady Ministrów, podczas rozmów o jej rekonstrukcji, który cieszy się opinią polityka niebezpiecznego w swoim fanatyzmie i bezwzględności, który powszechnie - także przez posłów - uważany jest za „nawiedzonego faceta”. Zresztą, także z rozmowy Prezydenta z ministrem trudno było odnieść wrażenie, że p. Macierewicz cieszy się szczególnym zaufaniem Lecha Wałęsy. Do tego stopnia, że kiedy na kolejną prośbę o rozmowę i delikatność, konieczną w sprawie tak trudnej i niebezpiecznej, szef MSW po raz kolejny odpowiedział, że wszelkie informacje, które ujawni będą prawdziwe, bo sprawdza je już od

cd. na str. 15

jasno na dworze, jednak nazwa koncertu - „Noc jazzu” - brzmi obiecująco. Organizatorzy (LCK) zapewniają kulturalne warunki do odbioru muzyki - kawa, stoliki. Czyżby rodziła się w Legnicy jazzowa kawiarnia?

INWAZJA ZNAKOMITOŚCI

Już po raz dziesiąty w Lubinie odbędzie się Przegląd Piosenki Francuskiej. Interesującą zapowiadają się imprezy towarzyszące. W przeddzień otwarcia festiwalu, w lubińskiej „Muzie” wystąpi Ewa Demarczyk (4 czerwca, godz. 19.00). 5 maja o godz. 20.00 na scenie DKZM pojawi się Michał Bajor. 6 maja o 19.30. Marian Opania wyśpiewa swoje fascynacje twórczością Jacquesa Brela, Włodzimierza Wysockiego, Bulata Okudźawy. Koncert galowy festiwalu, który poprowadzi Katarzyna Dowbor, rozpocznie się w niedzielę o godz. 12.00., a

tego samego dnia o 19.00 ukończeniem festiwalu będzie koncert Edyty Geppert. Jakby mało było wrażeń koncertowych, organizatorzy zaprosili do Lubina uliczny teatr „Klinika Lalek”. Wystąpi on przed DKZM w dwóch spektaklach - „Msza w czerni i bieli” (sobota, godz. 21.00) i „MOMO” (niedziela, godz. 11.00).

PRZEBOJE W KATEDRZE

Popularną Toccatę i fugę d-mol Jana Sebastiana Bacha oraz kilka innych utworów organowych wykona 4 maja o godz. 19.00, znany dobrze legniczanom z Dni Muzyki Kameralnej i Organowej, Stanisław Morzyto. Koncert odbędzie się w katedrze p.w. św.św. Piotra i Pawła.



ARLEG

Agencja Rozwoju Regionalnego ARLEG S.A.
Regional Development Agency ARLEG Corp.
ul. M. Rataja 26, PL 59 220 Legnica, tel./fax 227 77

KOMPUTEROWY BANK DANYCH WOJEWÓDZTWA LEGNICKIEGO

„ARLEG”

Agencja Rozwoju Regionalnego „ARLEG” S.A. w Legnicy, informuje o tworzeniu banku danych, który zobrazuje kompleksowo rynek towarów i usług przedsiębiorstw województwa legnickiego. Jeśli kierujesz firmą, świadczysz usługi, jesteś hurtownikiem, handlowcem i chcesz swoją działalność promować na rynku, szukasz partnerów do współpracy promocyjnej czy handlowej - współpracuj z nami.

**Umieść swoje dane w naszym
Komputerowym Banku Danych
- a to pomoże
Twoim przyszłym klientom.**

Nie trać czasu. Do naszego banku napływają ciekawe oferty współpracy z kraju i zagranicą. Cena zgłoszenia 50.000 zł.

AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO „ARLEG” S.A.
59-220 Legnica, pl. Słowiański 1, tel. 227-77 i 235-22, pok. 109

THE POLISH OPEN UNIVERSITY

Wyższa Szkoła Zarządzania Oddział Dolnośląski w Legnicy ogłasza rejestrację na rok akademicki 1992/93 - 1 sesja

A/ wpisy na listę przyjęć - składanie dokumentów:
do końca czerwca 1992
B/ rejestracja ostateczna /składanie dokumentów/
10.08-20.08. 1992

C/Student zostaje zarejestrowany po złożeniu kompletu wymaganych dokumentów /oryginał świadectwa maturalnego, zaświadczenie o stanie zdrowia, 2 zdjęcia, wniosek o przyjęcie na studia oraz przedstawienie dowodu wpłaty pełnej opłaty za każdy moduł. Opłata za jeden moduł wynosi 1,8 mln zł.

Osoby rozpoczynające studia muszą ponadto uiścić jednorazową opłatę restrykcyjną w wysokości 300 tys. zł.

Szczegółowych informacji udziela:

Sekretariat Oddziału Dolnośląskiego Wyższej Szkoły Zarządzania
Plac Słowiański 1, pokój 117, tel. 270-30, 66-212.

DIAGNOZA PRZEDSIĘBIORSTWA ROLNEGO

38 godzin wykładów i ćwiczeń

Cel kursu:

- zaznajomienie kadry kierowniczej PGR-ów oraz osób zainteresowanych przekształceniem państwowego sektora rolnego z opracowaniem opisu przedsiębiorstwa przy przekazywaniu do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, opracowaniem planu restrukturyzacji oraz dokonaniem analizy finansowej i marketingowej przedsiębiorstwa rolnego.

Tematyka kursu:

- prawne podstawy przekształceń własnościowych
- przygotowanie przedsiębiorstwa do przekształceń
- formy zagospodarowania majątku
- analiza stanu prawnego gruntów
- analiza finansowa przedsiębiorstwa rolnego (podstawy)
- podstawy marketingu dla przedsiębiorstw rolnych
- zasady organizacji i zarządzania firmą
- projekt restrukturyzacji przedsiębiorstwa rolnego oraz plan biznesowy
- zadania i organizacja Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa

Terminy:

czerwiec 1992

Miejsce:

Ośrodek Rekreacyjno-Wypoczynkowy k/Jawora

Cena:

4.500.000 zł

Szczegółowe informacje:

Małgorzata Siedlecka-Chudzik, tel.: 235-22,
227-77, fax: 227-77.

WAKACJE Z FRANCUSKIM

Agencja Rozwoju Regionalnego „Arleg” S.A. w Legnicy, organizuje wakacyjny kurs języka francuskiego na orientację ekonomiczną.

Kurs będzie organizowany przez panią Monikę Bańczyk - studentkę III roku Szkoły Handlowej - Uniwersytetu Brukselskiego.

Wszystkich chętnych zapraszamy.

Bliższych informacji udziela Biuro Agencji - Małgorzata Siedlecka-Chudzik, tel. 227-77, 235-22.

MEANDRY SPRAWIEDLIWOŚCI

**- Nie ma pieniędzy na odszkodowania dla ofiar stalinizmu.
- 2 miliony za miesiąc więzienia.**

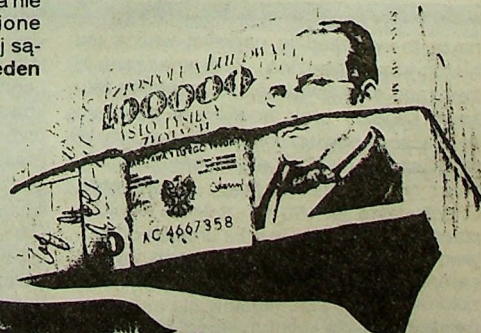
Na podstawie ustawy z 23 lutego tego roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych w latach 1944 - 1956 za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego, wielu obywateli zaczęło ubiegać się o przyznanie odszkodowań. Doszła także druga kategoria - osoby skazane w latach stanu wojennego. Przy czym mogą się one ubiegać o zadośćuczynienie na zasadach ogólnych zawartych w kodeksie postępowania karnego.

Ustawa lutowa zawiera istotne z punktu widzenia procesowego ułatwienia dla wnioskodawców. Wystarczy tylko poinformować w piśmie procesowym właściwy sąd o fakcie represjonowania a postępowanie zostaje wszczęte. Dłuższą drogę mają osoby działające w oparciu o przepisy kodeksu postępowania karnego. Przede wszystkim powinna być wszczęta rewizja nadzwyczajna, która uchyli wyrok skazujący. Dopiero później można ubiegać się o odszkodowanie. Różnica między tymi dwoma unormowaniami jest o tyle istotna, że do złożenia rewizji nadzwyczajnej uprawniony jest stosunkowo wąski krąg podmiotów. Może być to m.in. minister sprawiedliwości, pierwszy prezes sądu najwyższego. W praktyce oznacza to dość długie postępowanie. Natomiast nie ma z reguły kłopotów z dowodami. Istnieją akta sądowe i prokuratorskie. W przypadku spraw rozpatrywanych na podstawie ustawy z 23 lutego, często nie ma żadnych śladów po aktach. Nie wynika to ze złej woli. Upływ kilkudziesięciu lat spowodował, że wiele materiałów zostało, zgodnie z przepisami, zniszczonych. Brak wiarygodnych dowodów jest problemem dla sądów, które muszą opierać się na zeznaniach świadków. W Legnicy zdarzył się przypadek, że o odszkodowanie ubiegała się osoba nie spełniająca wymogów. Chęć zysku popycha niekiedy do takich działań. Z reguły wnioskodawcy ubiegają się zarówno o odszkodowanie za utracone zdrowie jak i o materialne zadośćuczynienie za doznane straty moralne i cierpienia. Jeżeli pierwsze żądanie jest możliwe do wyliczenia, aczkolwiek jest to żmudny proces, to ocena stopnia udręczenia uzależniona jest tylko od osoby składającej wniosek. Nie oznacza to, oczywiście, biernej roli sądu. Ocena on rozszczenia pod kątem ich współmierności do doznanych represji. Brane są pod uwagę okoliczności w jakich dana osoba odbywała karę pozbawienia wolności, czy mogła korzystać z przysługujących jej praw np. widzenia z rodziną, możliwość otrzymywania paczek itp., czy też stosowane były wobec niej szczególnie wyrażone sposoby udręczenia. W każdym razie, granicą dla sądu jest, aby w wyniku odszkodowania nie nastąpiło nadmierne, nieuzasadnione wzbogacenie. W praktyce orzecznictwo sądu legnickiego oznacza to, że za jeden

miesiąc pozbawienia wolności przyznaje się kwotę nie większą jak dwa miliony złotych.

Rozpatrywana była między innymi sprawa trzech działaczy „Solidarności”, którzy przebywali w więzieniu osiem miesięcy. Żądali łącznie 700 milionów złotych jako zadośćuczynienie za krzywdy. Sąd po rozpoznaniu przyznał im ok. 100 mln zł.

Dotychczas w rozpoznanych sprawach orzeczono łącznie 339 milionów złotych na rzecz pięciu osób. Mogłoby się wydawać, że tym samym problem (przynajmniej dla tych 5 osób) jest rozwiązany. Wszystko wskazuje, że prawdziwe kłopoty są dopiero przed nimi. Rola sądu kończy się w momencie wydania orzeczenia. Na tej podstawie wypisywany jest kwit do kasy sądu, która powinna wypłacić. Właśnie - powinna! Ale nie czyni tego, zresztą z prozaicznego powodu - z braku pieniędzy! Sąd wojewódzki nie posiada specjalnego funduszu dla tej kategorii osób. Rykosztem odbija się niestabilna sytuacja państwa, które nie ma swojego budżetu. To komplikuje sprawę. Teoretycznie rozszczenia mogą być zaspokojone z pieniędzy przeznaczonych na inne cele np. na wypłaty poborów dla sędziów lub na opłaty rachunków telefonicznych, ale jest to możliwość tylko teoretyczna. Rysuje się perspektywa przyznanych, ale nie odebranych pieniędzy. Jakże są inne możliwości? Przede wszystkim odsetki za zwłokę, w którą może popaść skarb państwa. Oprocentowanie wynosi ok. 84 proc. rocznie. Można również inaczej dochodzić należnej sumy. Kiedy świadczenie stanie się wymagalne (czyli od momentu, kiedy można żądać od sądu wypłaty pieniędzy) należy nadać mu tytuł wykonalności. Resztą zajmie się komornik, który może... zablokować rachunek bankowy sądu! Jeżeli nie będzie na nim środków, może przeprowadzić zajęcie ruchomości (mebli itp.) sądu! Dotychczas takie surrealistyczne rozwiązanie jeszcze się nie zdarzyło, ale kto wie? Żyjemy przecież w państwie prawa.

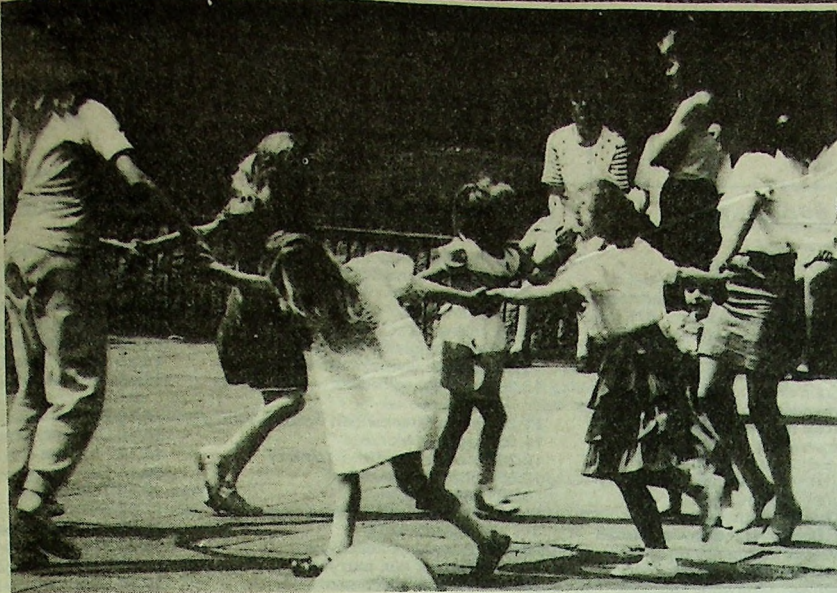


NARODOWY BANK POLSKI



Fot. Krzysztof Raczkowski

Jan Tarnowski



Sympatyczną imprezę z okazji Dnia Dziecka zorganizował „Dom Harcerza” w Legnicy. Od godzin porannych do późnych godzin wieczornych przewinęło się ponad 3 tys. dzieci. W programie festynu było wiele atrakcji m.in. popisy teatryków dziecięcych, zespołów muzycznych i piosenki i ruchu, konkursy parodystów, wyścigi na deskorolkach, konkursy plastyczne, pokaz tańca towarzyskiego, turniej młodych szaradzystów, pokaz karateki, dyskoteka, loteria fantowa. Imprezę zakończyło ognisko „Śpiewaj z nami”.

Miłym akcentem była wizyta przewodniczącego MRN Marka Kozłowskiego, prezydenta miasta Edwarda Jaroszewicza i pani Kurator Oświaty Alicji Kopestyńskiej - którzy złożyli dzieciom serdeczne życzenia i obdarowali je słodyczami.

Na wniosek dzieci przyznano „SERDUSZKO WDZIĘCZNOŚCI” - pani Alicji Kopestyńskiej i spółkom BAST, PHS, LSS Spółem, GS „Piekary”, Oddziałowi legnickiego „Słowa Polskiego”.

Podczas imprezy, Zarząd Miejski TPD w Legnicy obdarował 50 dzieci z niezamożnych rodzin paczkami słodczy i zabawek, a Dom Harcerza - wychowanków Pogotowia Opiekuńczego oraz pioseroty.

Imprezę sponzorowało wielu ludzi dobrej woli i Wydział Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego.

ZAGŁĘBIE DZIECIOM

Pod tym hasłem odbył się w niedzielne popołudnie na lubińskim stadionie 40-lecia festyn z okazji dnia dziecka. Głównym organizatorem tej imprezy było „Zagłębie” Lubin, które - trzeba przyznać - spisało się na „piątkę”. Atrakcją było co niemiara. Największe emocje wśród lubińskich rozbudził turniej bramkarski. Na murawę boiska runęły setki maluchów, chętnych do strzelania bramki Koszarskiemu. Również turnie były oblegani pozostali zawodnicy lubińskiej jedenastki, którzy rozdawali okolicznościowe autografy. Poza tym maluchy mogły podziwiać wyczyny spadochroniarzy, start balonu z aeroklubu w Lesznie, a także przejechać się gokardami. W części muzycznej wystąpiło kilka zespołów, w tym m.in. Rudi Szubert i „Wały Jagiellońskie”.

W imieniu dzieci i ich rodziców dziękujemy za tę wspaniałą imprezę i dołączamy się do tego, co powiedział prowadzący zabawę - Andrzej Ostrowski - „Oby ten obiekt był częściej wykorzystywany na tego typu imprezy!”

(BM)



1 CZERWCA DZIEŃ DZIECKA



Fot. Jarosław Ogródni

PRZEDSZKOLNA GALA

W tym roku na galowym koncercie Festiwalu Piosenki Przedszkolnej nie wybierano Miss Przedszkolki '92. Na jednym z spotkań organizacyjnych panie nauczycielki ustaliły, że tego typu rywalizacja wpłynęłaby demoralizująco na dzieci. Nie do patrzyły się natomiast niczego zdrożnego w kopiowaniu tandety przez swoich wychowanków. Niektóre wychowawczynie same nawet tę tandetę podsunęły dzieciakom jak „artystyczną” propozycję. W związku z tym na scenie legnickiego kina „Ognisko” królowały obcisłe rajstopy z lycry a dzieci „śpiewały” z playbacku piosenki Papa Dance Top One.

Na szczęście nie dotyczyło to wszystkich występujących. Jednak tylko czterech (na 19 występujących) przedszkolne zespoły korzystały z żywego instrumentu - pianina. Nie wysilili się również opiekunowie przedszkolaków w zakresie kostiumów. Niwyszyscy - „smoki” z „trójki” i „smerfy” z „dwójki” tym lepiej prezentowały się na tle pozostałych maluchów. Publiczność była jednak mniej krytyczna od niżej podpisanego i bawiła się znakomicie pomimo zaduchu panującego w „Ognisku”. Przedszkolaki przygrywały owacyjnie nie tylko występy swoich rówieśników. Prawdziwy szal pod sceną rozpoczął się od gościnnego występu par Klubu Tańca Towarzyskiego „Lew”. Na tym festiwalu wszyscy byli zwycięzcami. Felo mena Bagińska - organizator Gali stanęła na wysokości zadania i zadbała o to, by żadne dziecko nie wyszło z sali koncertowej z pustymi rękami. Na wysokości zadania stanęli również liczni sponsorzy imprezy. To dzięki ich hojności Dzień Dziecka rozpoczął się w Legnicy już 29 maja. Pozostaje mieć nadzieję, że nie zawiodą również w przyszłym roku i plany organizatorów (w tym roku gwiazdą Gali mogła być Ewa Bem spełniać się ku uciesze najmłodszych. (jo)



CZWARTEK 4 VI

PROGRAM 1

- 1.00 Dzień dobry
1.00 Wiadomości poranne
1.10 Domowe przedszkole
1.35 Porozmawiajmy o dzieciach
1.40 Program dnia
1.45 Przyjemne z pożytecznym (1)
1.00 Estera Egeto - serial
1.05 Przyjemne z pożytecznym (2)
1.15 Po sześćdziesiątce
1.35 Hefajstos w mundurze - pr. wojsk.
1.00 Wiadomości
1.10 Program dnia
1.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
1.15 Agroszkola - Uprawa truskawek
1.50 Notatki przyrodnicze - Lato
1.05 Life Story, czyli tajemnica życia - film dok.
1.05 Dookoła świata
1.30 Mieszkamy w Polsce - Woliński Park Narodowy
1.55 Zwierzęta świata: Kraina orta - serial ang.
1.25 My dorosli
1.00 Leksykon Telewizji Edukacyjnej
1.10 Program dnia
1.15 Dla młodych widzów: Kwant
1.15 Teleexpress
1.35 Magazyn katolicki
1.00 Sherlock Holmes i dr Watson - serial ang.-pol.
1.25 Zwierzęta Ameryki - serial dok.
1.55 Prawo i bezprawie - pr. rzecznika praw obywatelskich
1.15 Dobranoc: Dziwny świat kota Filemona
1.30 Wiadomości
0.05 Intruz - film krym. USA



Orson Welles - reżyser "Intruz" twierdził, że nakręcił film po prostu na zamówienie, że nie ryłkłada zbyt wielkiej wagi. Jednak nie da się apreczyczyć, że powstał błyskotliwy i nierów-ny thriller, z kilkoma przykuwającymi uwagę zwiazaniami inscenizacyjnymi.

Postać grana przez Wellesa jak zwykle ominuje nad całością. Rankin - zbiegły zbrod-ziarz hitlerowski, chce zacząć nowe życie w małym miasteczku. Jednak śledzony przez de-tektywów nie może tego dokonać... Główna rolę odwarza sam reżyser Orson Welles a jego imową partnerką jest Loretta Young.

- 1.40 Pegaz
1.10 O co chodzi? - pr. public.
1.45 Wiadomości wieczorne

PROGRAM 2

- 1.30 Panorama
1.40 Rano
1.10 Nowe przygody He-Mana - serial
1.35 Świat kobiet - magazyn
1.00 Program lokalny
1.30 Rano
1.40 Pokolenia - serial USA
1.00 CNN
1.15 Rano
1.45 Powitanie
1.50 Nowe przygody He-Mana - serial
1.15 Sport: Snooker 4
1.30 Panorama
1.40 Giedla - magazyn kupców i prze-mysłowców
1.05 Tak niedawno był maj - film
1.00 Fakty
1.30 Marc i Sophie (11 - serial franc.
1.55 Europuzzle (powt.)
1.00 Pokolenia - serial USA
1.20 Aktualności Dwójki
1.30 Utwory Mozarta gra Elżbieta Karas-Krasztel
1.00 Wielki sport
1.30 Mistrzowie współczesnego kina: Iri Menzel
1.00 Panorama
1.30 Sport
1.40 Bez znieczulenia
1.00 Makaroniarze - film
1.40 Gombrowicz - Venze
0.00 Panorama

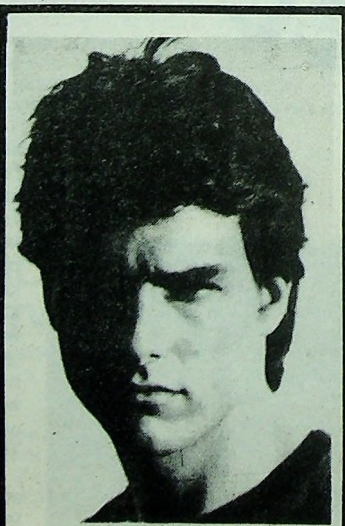
PIĄTEK 5 VI

PROGRAM 1

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.45 Szkoła dla rodziców (1)
10.00 Dziedzictwo Guldemburgów - serial
10.45 Szkoła dla rodziców (2)
11.00 Koronacja - film dok.
11.40 Moja modlitwa
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
16.10 Program dnia
16.15 Dla najmłodszych: Ciuchcia
17.05 Język angielski dla dzieci (60)
17.15 Teleexpress
17.35 Laboratorium: Magnesy wokół nas
17.55 Za kierownicą
18.00 Dziedzictwo Guldemburgów - serial
18.50 Tele - Audio - Video
19.15 Dobranoc: Bouli
19.30 Wiadomości
20.05 Film fabularny
22.10 Polskie zoo (powt.)
22.25 Studio Temat
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Siódemka w Jedyńce
0.15 Jutro w programie
0.20 Noc z gwiazdami - pr. rozrywk.

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 Przygody Supermana - serial
8.35 Świat kobiet - magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 Pokolenia - serial USA
10.00 CNN
10.15 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Przygody Supermana (powt.)
16.15 Z kart krakowskiego archiwum
16.40 Benny Hill
17.10 Świat lat trzydziestych - serial dok.
18.00 Fakty
18.30 Programy regionalne
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Benny Hill
22.10 Ryzykowny interes - kome-dia USA



Zamożni rodzice podczas wyjazdu zosta-wiają dom pod opieką dorastającego syna. Chłopak dla kawału zakłada w pięknym domu coś w rodzaju domu schadzek. Panienkami do wynajęcia są jego szkolne koleżanki. Zartobli-wy interes idzie do momentu, gdy do akcji wkrocza prawdziwy gang, mający monopol na tego typu działalność. Gangsterzy włamują się do wili i wynoszą całe wyposażenie. Szef gan-gu szantażuje młodego bohatera żądając pie-niędzy zarobionych na nielegalnym interesie. Przed powrotem rodziców młodziak musi po-zbyć się zлочywców.

W komedii "Ryzykowny interes" zobaczy-my mało znanego w latach osiemdziesiątych (wówczas nakręcono film) Toma Cruise. Aktora tego polscy widzowie znają z "Rain Man'a", "Urodzonego 4 lipca", "Coctailu".

- 23.45 Non stop kolor: Sinead O'Connor: The Year of Horse (1)
24.00 Panorama
0.10 Non stop kolor: Sinead O'Connor: The Year of Horse (2)

TAXI NA TELEFON
Legnica 258-15
Nie pobieramy opłat
za dojazd do klienta

SOBOTA 6 VI

PROGRAM 1

- 9.00 Wiadomości poranne
9.10 Ziarno - pr. redakcji katolickiej
9.35 5-10-15 - pr. dla dzieci i młodzieży
10.30 Język angielski dla dzieci (61)
10.35 Wojownicze żółwie Ninja - serial
11.00 60/90 - magazyn
11.30 Telewizyjny koncert życzeń
12.00 Program dnia
12.10 Wiadomości
12.15 Podróż na Celuloidzie Piotra Pa-randowskiego
12.50 Eko-Echo - pr. ekologiczny
13.00 200 lat Wirtuti Militari - wojskowy program dokum.
13.30 My i świat - magazyn
14.00 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści: Wygnańcy (2)
15.15 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: J. Brzechwa - Czerwony kapturek
16.00 Zaproszenie do poniedziałkowego Teatru Telewizyjnego
16.15 Z Polski rodem - mag. polonijny
16.40 Poradnik domowy
17.15 Teleexpress
17.35 Nowy styl (2): Ameryka, Ameryka
18.00 Detektyw w sutannie - serial USA
18.45 Z kamerą wśród zwierząt
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Dobranoc: Przygód kilka wróbla Owirka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie zoo
20.20 Kiedy po raz ostatni wi-działem Paryż - film USA



Ekranizacja opowiadania F. Scotta Fitzge-ralda, w której Elizabeth Taylor gra piękną dziewczynę, rozczarowaną małżeństwem z nieszczęśliwym pisarzem. Jej bohaterka ma duszę mroczną jak Zeldza, żona Fitzgeralda. Reżyser - zmarły przed trzema miesiącami, jeden z najlepszych twórców filmowych Holly-wood, Richard Brooks - uważał, że Taylor była w tym filmie fascynująca, a przyczyną niepowo-dzenia było narzucenie Vana Johnsona jako jej partnera. Jeden z krytyków napisał: "Czy pie-gowały mężczyźna może w ogóle mieć poważ-ne przeżycia?"

- 22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 Cannes '92 - reportaż z Festiwalu Filmowego
23.35 Sportowa sobota
23.55 Czarny cień Wezuwiusza - serial sensac. wł.

PROGRAM 2

- 8.20 Mała księżniczka - serial anim.
8.45 Ona - magazyn dla kobiet
9.10 Studio sport: Międzynarodowe za-wody konne CSIO w skokach przez przeszkody
9.40 Tacy sami - pr. w języku migowym
10.00 Wspólnota w kulturze
10.30 Magazyn Przechodnia
10.50 Polska Kronika Filmowa
11.00 Akademia Polskiego Filmu: Rze-czywistość
13.00 Zwierzęta świata - film przyr.
13.30 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
14.00 Studio sport
16.00 Program dnia
16.05 Szczęśliwy rzut - teleturniej
16.25 Losowanie Totolotka
16.30 Panorama
16.40 Misz-Masz - magazyn
17.05 Port lotniczy Düsseldorf - serial
18.00 Fakty
18.30 Miesiące Francji w Polsce
19.30 Teatr Gdanenski - reportaż
20.00 Recital na dwa fortepiany - Martha Argerich i Alexandre Rabinovitch
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Obrazy, słowa, dźwięki
22.20 Bangkok Hilton - serial
23.10 Guns N' Roses - koncert z Paryża
24.00 Panorama
0.10 Guns N' Roses - koncert z Paryża

NIEDZIELA 7 VI

PROGRAM 1

- 7.55 Program dnia
8.00 Rolnictwo na świecie
8.15 Dylematy
8.35 Notowania
9.00 Teleranek
10.00 Język angielski dla dzieci
10.05 Rasmus wyrusza w świat - serial
10.30 Australia - Podróż w głąb konty-nentu - serial
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 Magazyn Morze
12.20 Tydzień - magazyn rolniczy
12.55 Tęczy Music-Box
13.40 Raport
14.00 W starym kinie: Pościg za cieniem - komedia USA
15.45 Publicystyka kulturalna
16.15 Rhythmic - pr. muzyczny
16.55 Klub samotnych serc
17.15 Teleexpress
17.35 7 dni - świat
18.05 Film fabularny
19.00 Wieczorka: Nowe przygody Ku-busia Puchatka
19.30 Wiadomości
20.05 Jerzy Waszyngton - serial biograficzny USA
21.10 Kabaretowa lista przebojów
22.00 Studio sport - Międzynarodowy Turniej Tenisowy - Roland Garros
23.30 Studio Miesiąca Kultury

PROGRAM 2

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 Film dla niesłyszących: Jerzy Waszyng-ton - serial biograficzny USA
8.30 Słowo na niedzielę
9.05 Powitanie
9.10 Nobliści - J.R. Kipling
9.30 Program lokalny
10.30 Ulica Sezamkowa - pr. dla dzieci
11.30 Robta co chceta - rockowe spotka-nia, czyli muzyczna jazda bez trzy-manki
11.50 Animals - mag. ekologiczny
12.30 Animals Show
12.40 Podróż w czasie i przestrzeni - serial ang.
13.35 Auto - magazyn
14.05 Klub Yuppies? - pr. dla młodzieży
14.25 Studio sport - Hokejowa Liga Za-wodowa NHL
15.10 Wydarzenie tygodnia
15.35 Kino rodzinne: Duch prelii - film
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Do trzech razy sztuka
17.10 Bliżej świata - przegląd TV SAT
18.00 Studio sport - Międzynarodowe Zawody Konne CSIO w skokach przez przeszkody
19.00 Sonety Krymskie - Koncert Kame-ralistów Opery Niemieckiej w Ber-linie
20.00 Telekonferencja Dwójki
21.00 Panorama
21.30 Co było minęło - film USA
23.10 Bezludna wyspa
24.00 Panorama



SINEAD O'CONNOR

Sinead O'Connor zadebiutowała w 1987 roku long playem "The Lion and the Cobra" i od razu zwróciła na siebie uwagę ze względu na niesamowity wygląd i głos. Wystrzyżona do gołej skóry jest kolejną gwiazdą z Irlandii, która dotarła na szczyty list przebojów. W 1990 roku zdobyła dwie nagrody MTV i wiele innych wyróżnień, a jej piosenka "Nothing Compares 2 U" stała się mega-hitem.

W Non stop kolorze zobaczymy relację z dwóch koncertów Sinead O'Connor, które odbyły się w Holandii i Belgii w ramach "The Year of the Horse Tour".

piątek, program 2, g. 23.45 i 0.10

PONIEDZIAŁEK 8 VI

PROGRAM 1

- 13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45-16.10 Telewizja Edukacyjna
13.45 Mechanizm ekonomii rynkowej
14.15 ABC ekonomii
14.20 Zarządzanie - serial, dok.
14.35 Gospodarka USA - serial dok.
15.05 ABC ekonomii - System podko-woy
15.10 Rozwój firm (7) - serial dok.
15.40 Uniwersytet Nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 Luz - program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 Alf (64) - serial USA
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Katolicki magazyn młodzieżowy
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Ephraim Leasing - Natan Mędrzec
21.50 Leksykon polskiej muzyki rozryw-kowej
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Kino europejskie: Złotewę-gorze - film czeski.

PROGRAM 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda - Test (1)
17.10 Artysta i jego świat - film dok.
17.40 Ojczyzna - polszczyzna
18.00 Fakty
18.30 Biuro, biuro - serial niem.
19.00 Pokolenia - serial USA
19.20 Aktualności - hotel Dwójki
19.30 Menuet i inne utwory Paire-wskiego
20.00 Wielka piłka
20.30 Szajbus - film dok.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Stan rzeczy - pr. public.
22.00 Opowieści z dreszczykami - Dzień zapłaty - serial ang.
23.00 Prawo wyboru - Potrzeba boże-czeństwa - pr. public.
24.00 Panorama



JERZY WASZYNGTON

W ośmiuodcinkowym serialu amerykań-skim poznajemy dokonania Jerzego Waszyng-tona, bojownika o wolność Ameryki i pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczo-nych. Waszyngton stanął na czele ruchu wy-zwolenieckiego spod dominacji angielskiej. W 1774 roku I Kongres kontynentalny odmował go dowódcą wojsk amerykańskich w wojnie o niepodległość. Luźne i nieorganizowane ar-działy kolonistów przekształciły w regularną armię. Korzystał z pomocy cudzoziemskich oficerów, przybyłych do Ameryki walczyć o wolność. Pod jego dowództwem armia wygrała wojnę. Pod koniec wojny został pokonany pod Trenton. Próbował ratować i Yorktown. Jerzy Waszyngton dwukrotnie wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych. Stworzył podwaliny państwa i polityczny system amerykań-ski. W 1796 na jego czele stał John Adams. W 1797 na jego czele stał Thomas Jefferson. W 1798 na jego czele stał James Madison. W 1799 na jego czele stał James Monroe. W 1800 na jego czele stał James Madison. W 1801 na jego czele stał James Madison. W 1802 na jego czele stał James Madison. W 1803 na jego czele stał James Madison. W 1804 na jego czele stał James Madison. W 1805 na jego czele stał James Madison. W 1806 na jego czele stał James Madison. W 1807 na jego czele stał James Madison. W 1808 na jego czele stał James Madison. W 1809 na jego czele stał James Madison. W 1810 na jego czele stał James Madison. W 1811 na jego czele stał James Madison. W 1812 na jego czele stał James Madison. W 1813 na jego czele stał James Madison. W 1814 na jego czele stał James Madison. W 1815 na jego czele stał James Madison. W 1816 na jego czele stał James Madison. W 1817 na jego czele stał James Madison. W 1818 na jego czele stał James Madison. W 1819 na jego czele stał James Madison. W 1820 na jego czele stał James Madison. W 1821 na jego czele stał James Madison. W 1822 na jego czele stał James Madison. W 1823 na jego czele stał James Madison. W 1824 na jego czele stał James Madison. W 1825 na jego czele stał James Madison. W 1826 na jego czele stał James Madison. W 1827 na jego czele stał James Madison. W 1828 na jego czele stał James Madison. W 1829 na jego czele stał James Madison. W 1830 na jego czele stał James Madison. W 1831 na jego czele stał James Madison. W 1832 na jego czele stał James Madison. W 1833 na jego czele stał James Madison. W 1834 na jego czele stał James Madison. W 1835 na jego czele stał James Madison. W 1836 na jego czele stał James Madison. W 1837 na jego czele stał James Madison. W 1838 na jego czele stał James Madison. W 1839 na jego czele stał James Madison. W 1840 na jego czele stał James Madison. W 1841 na jego czele stał James Madison. W 1842 na jego czele stał James Madison. W 1843 na jego czele stał James Madison. W 1844 na jego czele stał James Madison. W 1845 na jego czele stał James Madison. W 1846 na jego czele stał James Madison. W 1847 na jego czele stał James Madison. W 1848 na jego czele stał James Madison. W 1849 na jego czele stał James Madison. W 1850 na jego czele stał James Madison. W 1851 na jego czele stał James Madison. W 1852 na jego czele stał James Madison. W 1853 na jego czele stał James Madison. W 1854 na jego czele stał James Madison. W 1855 na jego czele stał James Madison. W 1856 na jego czele stał James Madison. W 1857 na jego czele stał James Madison. W 1858 na jego czele stał James Madison. W 1859 na jego czele stał James Madison. W 1860 na jego czele stał James Madison. W 1861 na jego czele stał James Madison. W 1862 na jego czele stał James Madison. W 1863 na jego czele stał James Madison. W 1864 na jego czele stał James Madison. W 1865 na jego czele stał James Madison. W 1866 na jego czele stał James Madison. W 1867 na jego czele stał James Madison. W 1868 na jego czele stał James Madison. W 1869 na jego czele stał James Madison. W 1870 na jego czele stał James Madison. W 1871 na jego czele stał James Madison. W 1872 na jego czele stał James Madison. W 1873 na jego czele stał James Madison. W 1874 na jego czele stał James Madison. W 1875 na jego czele stał James Madison. W 1876 na jego czele stał James Madison. W 1877 na jego czele stał James Madison. W 1878 na jego czele stał James Madison. W 1879 na jego czele stał James Madison. W 1880 na jego czele stał James Madison. W 1881 na jego czele stał James Madison. W 1882 na jego czele stał James Madison. W 1883 na jego czele stał James Madison. W 1884 na jego czele stał James Madison. W 1885 na jego czele stał James Madison. W 1886 na jego czele stał James Madison. W 1887 na jego czele stał James Madison. W 1888 na jego czele stał James Madison. W 1889 na jego czele stał James Madison. W 1890 na jego czele stał James Madison. W 1891 na jego czele stał James Madison. W 1892 na jego czele stał James Madison. W 1893 na jego czele stał James Madison. W 1894 na jego czele stał James Madison. W 1895 na jego czele stał James Madison. W 1896 na jego czele stał James Madison. W 1897 na jego czele stał James Madison. W 1898 na jego czele stał James Madison. W 1899 na jego czele stał James Madison. W 1900 na jego czele stał James Madison. W 1901 na jego czele stał James Madison. W 1902 na jego czele stał James Madison. W 1903 na jego czele stał James Madison. W 1904 na jego czele stał James Madison. W 1905 na jego czele stał James Madison. W 1906 na jego czele stał James Madison. W 1907 na jego czele stał James Madison. W 1908 na jego czele stał James Madison. W 1909 na jego czele stał James Madison. W 1910 na jego czele stał James Madison. W 1911 na jego czele stał James Madison. W 1912 na jego czele stał James Madison. W 1913 na jego czele stał James Madison. W 1914 na jego czele stał James Madison. W 1915 na jego czele stał James Madison. W 1916 na jego czele stał James Madison. W 1917 na jego czele stał James Madison. W 1918 na jego czele stał James Madison. W 1919 na jego czele stał James Madison. W 1920 na jego czele stał James Madison. W 1921 na jego czele stał James Madison. W 1922 na jego czele stał James Madison. W 1923 na jego czele stał James Madison. W 1924 na jego czele stał James Madison. W 1925 na jego czele stał James Madison. W 1926 na jego czele stał James Madison. W 1927 na jego czele stał James Madison. W 1928 na jego czele stał James Madison. W 1929 na jego czele stał James Madison. W 1930 na jego czele stał James Madison. W 1931 na jego czele stał James Madison. W 1932 na jego czele stał James Madison. W 1933 na jego czele stał James Madison. W 1934 na jego czele stał James Madison. W 1935 na jego czele stał James Madison. W 1936 na jego czele stał James Madison. W 1937 na jego czele stał James Madison. W 1938 na jego czele stał James Madison. W 1939 na jego czele stał James Madison. W 1940 na jego czele stał James Madison. W 1941 na jego czele stał James Madison. W 1942 na jego czele stał James Madison. W 1943 na jego czele stał James Madison. W 1944 na jego czele stał James Madison. W 1945 na jego czele stał James Madison. W 1946 na jego czele stał James Madison. W 1947 na jego czele stał James Madison. W 1948 na jego czele stał James Madison. W 1949 na jego czele stał James Madison. W 1950 na jego czele stał James Madison. W 1951 na jego czele stał James Madison. W 1952 na jego czele stał James Madison. W 1953 na jego czele stał James Madison. W 1954 na jego czele stał James Madison. W 1955 na jego czele stał James Madison. W 1956 na jego czele stał James Madison. W 1957 na jego czele stał James Madison. W 1958 na jego czele stał James Madison. W 1959 na jego czele stał James Madison. W 1960 na jego czele stał James Madison. W 1961 na jego czele stał James Madison. W 1962 na jego czele stał James Madison. W 1963 na jego czele stał James Madison. W 1964 na jego czele stał James Madison. W 1965 na jego czele stał James Madison. W 1966 na jego czele stał James Madison. W 1967 na jego czele stał James Madison. W 1968 na jego czele stał James Madison. W 1969 na jego czele stał James Madison. W 1970 na jego czele stał James Madison. W 1971 na jego czele stał James Madison. W 1972 na jego czele stał James Madison. W 1973 na jego czele stał James Madison. W 1974 na jego czele stał James Madison. W 1975 na jego czele stał James Madison. W 1976 na jego czele stał James Madison. W 1977 na jego czele stał James Madison. W 1978 na jego czele stał James Madison. W 1979 na jego czele stał James Madison. W 1980 na jego czele stał James Madison. W 1981 na jego czele stał James Madison. W 1982 na jego czele stał James Madison. W 1983 na jego czele stał James Madison. W 1984 na jego czele stał James Madison. W 1985 na jego czele stał James Madison. W 1986 na jego czele stał James Madison. W 1987 na jego czele stał James Madison. W 1988 na jego czele stał James Madison. W 1989 na jego czele stał James Madison. W 1990 na jego czele stał James Madison. W 1991 na jego czele stał James Madison. W 1992 na jego czele stał James Madison. W 1993 na jego czele stał James Madison. W 1994 na jego czele stał James Madison. W 1995 na jego czele stał James Madison. W 1996 na jego czele stał James Madison. W 1997 na jego czele stał James Madison. W 1998 na jego czele stał James Madison. W 1999 na jego czele stał James Madison. W 2000 na jego czele stał James Madison. W 2001 na jego czele stał James Madison. W 2002 na jego czele stał James Madison. W 2003 na jego czele stał James Madison. W 2004 na jego czele stał James Madison. W 2005 na jego czele stał James Madison. W 2006 na jego czele stał James Madison. W 2007 na jego czele stał James Madison. W 2008 na jego czele stał James Madison. W 2009 na jego czele stał James Madison. W 2010 na jego czele stał James Madison. W 2011 na jego czele stał James Madison. W 2012 na jego czele stał James Madison. W 2013 na jego czele stał James Madison. W 2014 na jego czele stał James Madison. W 2015 na jego czele stał James Madison. W 2016 na jego czele stał James Madison. W 2017 na jego czele stał James Madison. W 2018 na jego czele stał James Madison. W 2019 na jego czele stał James Madison. W 2020 na jego czele stał James Madison. W 2021 na jego czele stał James Madison. W 2022 na jego czele stał James Madison. W 2023 na jego czele stał James Madison. W 2024 na jego czele stał James Madison. W 2025 na jego czele stał James Madison. W 2026 na jego czele stał James Madison. W 2027 na jego czele stał James Madison. W 2028 na jego czele stał James Madison. W 2029 na jego czele stał James Madison. W 2030 na jego czele stał James Madison. W 2031 na jego czele stał James Madison. W 2032 na jego czele stał James Madison. W 2033 na jego czele stał James Madison. W 2034 na jego czele stał James Madison. W 2035 na jego czele stał James Madison. W 2036 na jego czele stał James Madison. W 2037 na jego czele stał James Madison. W 2038 na jego czele stał James Madison. W 2039 na jego czele stał James Madison. W 2040 na jego czele stał James Madison. W 2041 na jego czele stał James Madison. W 2042 na jego czele stał James Madison. W 2043 na jego czele stał James Madison. W 2044 na jego czele stał James Madison. W 2045 na jego czele stał James Madison. W 2046 na jego czele stał James Madison. W 2047 na jego czele stał James Madison. W 2048 na jego czele stał James Madison. W 2049 na jego czele stał James Madison. W 2050 na jego czele stał James Madison. W 2051 na jego czele stał James Madison. W 2052 na jego czele stał James Madison. W 2053 na jego czele stał James Madison. W 2054 na jego czele stał James Madison. W 2055 na jego czele stał James Madison. W 2056 na jego czele stał James Madison. W 2057 na jego czele stał James Madison. W 2058 na jego czele stał James Madison. W 2059 na jego czele stał James Madison. W 2060 na jego czele stał James Madison. W 2061 na jego czele stał James Madison. W 2062 na jego czele stał James Madison. W 2063 na jego czele stał James Madison. W 2064 na jego czele stał James Madison. W 2065 na jego czele stał James Madison. W 2066 na jego czele stał James Madison. W 2067 na jego czele stał James Madison. W 2068 na jego czele stał James Madison. W 2069 na jego czele stał James Madison. W 2070 na jego czele stał James Madison. W 2071 na jego czele stał James Madison. W 2072 na jego czele stał James Madison. W 2073 na jego czele stał James Madison. W 2074 na jego czele stał James Madison. W 2075 na jego czele stał James Madison. W 2076 na jego czele stał James Madison. W 2077 na jego czele stał James Madison. W 2078 na jego czele stał James Madison. W 2079 na jego czele stał James Madison. W 2080 na jego czele stał James Madison. W 2081 na jego czele stał James Madison. W 2082 na jego czele stał James Madison. W 2083 na jego czele stał James Madison. W 2084 na jego czele stał James Madison. W 2085 na jego czele stał James Madison. W 2086 na jego czele stał James Madison. W 2087 na jego czele stał James Madison. W 2088 na jego czele stał James Madison. W 2089 na jego czele stał James Madison. W 2090 na jego czele stał James Madison. W 2091 na jego czele stał James Madison. W 2092 na jego czele stał James Madison. W 2093 na jego czele stał James Madison. W 2094 na jego czele stał James Madison. W 2095 na jego czele stał James Madison. W 2096 na jego czele stał James Madison. W 2097 na jego czele stał James Madison. W 2098 na jego czele stał James Madison. W 2099 na jego czele stał James Madison. W 2100 na jego czele stał James Madison. W 2101 na jego czele stał James Madison. W 2102 na jego czele stał James Madison. W 2103 na jego czele stał James Madison. W 2104 na jego czele stał James Madison. W 2105 na jego czele stał James Madison. W 2106 na jego czele stał James Madison. W 2107 na jego czele stał James Madison. W 2108 na jego czele stał James Madison. W 2109 na jego czele stał James Madison. W 2110 na jego czele stał James Madison. W 2111 na jego czele stał James Madison. W 2112 na jego czele stał James Madison. W 2113 na jego czele stał James Madison. W 2114 na jego czele stał James Madison. W 2115 na jego czele stał James Madison. W 2116 na jego czele stał James Madison. W 2117 na jego czele stał James Madison. W 2118 na jego czele stał James Madison. W 2119 na jego czele stał James Madison. W 2120 na jego czele stał James Madison. W 2121 na jego czele stał James Madison. W 2122 na jego czele stał James Madison. W 2123 na jego czele stał James Madison. W 2124 na jego czele stał James Madison. W 2125 na jego czele stał James Madison. W 2126 na jego czele stał James Madison. W 2127 na jego czele stał James Madison. W 2128 na jego czele stał James Madison. W 2129 na jego czele stał James Madison. W 2130 na jego czele stał James Madison. W 2131 na jego czele stał James Madison. W 2132 na jego czele stał James Madison. W 2133 na jego czele stał James Madison. W 2134 na jego czele stał James Madison. W 2135 na jego czele stał James Madison. W 2136 na jego czele stał James Madison. W 2137 na jego czele stał James Madison. W 2138 na jego czele stał James Madison. W 2139 na jego czele stał James Madison. W 2140 na jego czele stał James Madison. W 2141 na jego czele stał James Madison. W 2142 na jego czele stał James Madison. W 2143 na jego czele stał James Madison. W 2144 na jego czele stał James Madison. W 2145 na jego czele stał James Madison. W 2146 na jego czele stał James Madison. W 2147 na jego czele stał James Madison. W 2148 na jego czele stał James Madison. W 2149 na jego czele stał James Madison. W 2150 na jego czele stał James Madison. W 2151 na jego czele stał James Madison. W 2152 na jego czele stał James Madison. W 2153 na jego czele stał James Madison. W 2154 na jego czele stał James Madison. W 2155 na jego czele stał James Madison. W 2156 na jego czele stał James Madison

PONIEDZIAŁEK 8 VI

PROGRAM 1

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
14.15 ABC ekonomii
14.20 Zarządzanie - serial dok.
14.35 Gospodarka USA - serial dok.
15.05 ABC ekonomii - System podatkowy
15.10 Rozwój firm (7) - serial dok.
15.40 Uniwersytet Nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 Luz - program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 Alf (64) - serial USA
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Katolicki magazyn młodzieżowy
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Ephraim Lessing - **Natan Mędrzec**
21.50 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Kino europejskie: **Złote węgorze** - film czechosł.

PROGRAM 2

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda - Test (1)
17.10 Artysta i jego świat - film dok.
17.40 Ojczyzna - polszczyzna
18.00 Fakty
18.30 Biuro, biuro - serial niem.
19.00 Pokolenia - serial USA
19.20 Aktualności - fotel Dwójki
19.30 Menuet i inne utwory Padre-wskiego
20.00 Wielka piłka
20.30 Szajbus - film dok.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Stan rzeczy - pr. public.
22.00 Opowieści z dreszczykiem - **Dzień zapłaty** - serial ang.
23.00 Prawo wyboru - Potrzeba bezpieczeństwa - pr. public.
24.00 Panorama

WTOREK 9 VI

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 Gotowanie na ekranie (1)
10.00 Dynastia
10.50 Gotowanie na ekranie (2)
11.05 Kwadrans na kawę
11.20 Jestem tekstylna - piosenki Grażyny Orlińskiej
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola - Zbiór rzepaku
12.35 Agroszkola - Odmiany rzepaku, koszty produkcji
12.45 Powitanie w bloku Telewizji Edukacyjnej
12.50 Surowce - Mięso
13.03 Coraz wyżej - Wieżowce
13.20 Fizyka - Energia jądrowa
13.50 Delfiny
14.00 Chemia - Wiązania chemiczne w cząsteczkach
14.30 Tele - komputer
14.55 Przygody kapitana Remo
15.15 Sezam - magazyn popularno-naukowy
15.30 3-2-1 kontakt (7)
16.10 Program dnia
16.15 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film: Dennis zawiadka
17.05 Język angielski dla dzieci (63)
17.15 Teleexpress
17.35 Tom i Jerry - serial
18.00 Kontakt intymny - serial dok.
18.50 Polska z oddali - Jan Nowak Jeziorański
19.00 Test-magazyn konsumenta
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 Dynastia - serial USA



Brak ciekawych propozycji filmowych, niepowodzenia na deskach scenicznych i w życiu prywatnym spowodowały, że 59-letnia Joan Collins jest w głębokiej depresji psychicznej. Także Hollywoodzka prasa nasmiewa się z jej nową „miłością”. Aktorka związała się z niejakim Robinem Hurstone, młodszym od niej o 30 lat! Hurstone handluje dziełami sztuki, złośliwcy skwitowali ich związek mówiąc „No cóż, on lubi antyki...”

21.00 Tylko w Jedynce
22.15 Telemuzak - magazyn muzyczny
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Wezwanie
23.25 Siódemka w Jedynce

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 Diplodorianie - serial anim.
8.35 Świat kobiet - magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 Pokolenia - serial USA
10.00 CNN
10.20 Dr Anatolij Kaszpirowski gościem Dwójki
15.45 Powitanie
15.50 Diplodorianie (9) - serial anim.
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Klinika natury - Taj-Czi
17.05 Przegląd Kronik Filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Fakty
18.30 Cudowne lata - serial USA
18.55 Europuzzle
19.00 Pokolenia - serial USA
19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej
19.30 Ziemie polskiej - Ślącacy w Teksa-sie
20.00 Studio sport
20.25 VI Konkurs Eurowizji dla młodych muzyków
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Mamo, przestań pić - film
22.25 VI Konkurs Eurowizji dla młodych muzyków
24.00 Panorama

ŚRODA 10 VI

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 Giełda pracy - giełda szans (1)
10.00 Pod jednym dachem - serial
10.55 Giełda pracy - giełda szans (2)
11.10 W drugim planie - reportaż
11.45 Narodziny firmy (16)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola - Zbiór zboża
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią
13.05 Swego nie znacie... Katalog zabytków - Gostyn
13.15 Wielka historia małych miast - Puł-tusk
13.45 Do kraju tego, gdzie kruszynę chle-ba
14.15 Swego nie znacie... katalog zabytków - Leszno
14.25 Kronikarz - reportaż
14.45 Telewizyjny słownik biograficzny historii najnowszej
15.10 Rewizja nadzwyczajna
15.40 Sensacje XX wieku
16.10 Program dnia
16.15 Sami o sobie - magazyn nastolat-ków
16.45 Kino nastolatków: Partnerzy (5)
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika zdrowego człowieka
18.00 Bill Cosby Show - serial USA
18.30 Dziesięć minut dla ministra pracy
18.45 Dobranoc: Opowieści upierzonego wę-
ża
19.00 Wiadomości
19.30 Studio sport - Ceremonia otwarcia Mistrzostw Europy w piłce nożnej

PROGRAM 2

7.00 Panorama
7.10 Rano
8.35 Świat kobiet - magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 Pokolenia - serial USA
10.00 CNN
10.15 Gospodarka USA
10.45 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Starcom - kosmiczne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych - serial
16.15 Studio sport
16.30 Panorama
16.40 Meandry architektury
17.00 Losowanie Totolotka
17.05 Kobiety pisarki (2) - Anne McCaf-frey i Nadine Gordimer

Trzydziestokrotny, angielski serial dokumen-talny przedstawia sylwetki sześciu wybitnych współczesnych pisarek. W drugim odcinku po-znamy Anne McCaffrey, jedną z najbardziej znanych w świecie przedstawicieli literatury science fiction, pierwszą kobietę, która została laureatką najbardziej prestiżowej nagrody, przyznawanej za dokonania w tym gatunku - Hugo Award. Poznamy także Nadine Gordi-mer, urodzoną w 1923 r. pisarkę z RPA, autorkę m. in. powieści „Świat obcych ludzi”. Za całokształt twórczości, w ubiegłym roku Gordimer otrzymała nagrodę Nobla.

18.00 Fakty
18.30 Dick Turpin (3) - serial USA
19.00 Pokolenia
19.20 Aktualności - wywiad Dwójki
19.30 Młynarski jazz, czyli recital Kata-rzyny Zak
20.00 Z biegiem rzeki (3) - serial
20.55 Miniatury
21.00 Panorama
21.25 Ekspres reporterów
22.00 Teatr Dwójki: B. Schaeffer - **Kwartet dla czterech aktorów**
23.30 Nowa rzeczywistość artystyczna
24.00 Panorama

CO BYŁO, MINĘŁO

Po raz pierwszy mamy okazję obejrzeć na telewizyjnym ekranie Emilio Esteveza. Kinoma-ni znają go z „Młodych strzelb”, „videomani” z „Outsiderów”, „Ogni św. Elma”, „Pulapki” i „Kie-runku do punktu zero”. W „Co było, minęło” gra Marka Jenningsa, wychowującego się po śmierci rodziców w rodzinie swego największego przyjaciela i przybranego brata - Bryona. Jed-nak obu chłopców w rzeczywistości wychowuje perwersyjna dzielnica i takąż ulica. Wspólnie roz-bijają drobne kradzieże, rozbijanie się cudzymi samochodami i mają miejsce do czasu, póki w życiu Bryona nie pojawia się miłość. Tego Mark nie potrafi znieść popełniając coraz więcej gwałtów...

niedziela, program 2, g. 21.30

HOOK

Klasyczna, dawno nie wznawiana w Polsce powieść dla dzieci „Piotruś Pan” J.M. Barriego opowiada o chłopcu, który nie chciał dorosnąć, żył wśród elfów i wróżek, ale czasem nocą przyfrwał do rodzinnego domu, aby spojrzeć na swoją piękną mamę. Gdy zapytano Stevena Spielberga, co

sprawiło, że zdecydował się na realizację nowej wersji filmowej „Piotrusia Pana”, odpowiedział: Dwa filmy i dwaj aktorzy. „Dick Tracy” i Dustin Hoffman oraz „Stowarzyszenie umiartych poetów” i Robin Williams. Tylko oni mogli zagrać kapitana Crocheta i Piotrusia Pana. Pierwszy z nich udowodnił, że potrafi ukryć się za charakterystyczną, drugi, że jest jedynym dorosłym, który nie jest śmieszny grając dziecko.

O realizacji przy-gód Piotrusia Pana reżyser marzył od dziecka. Filmowa wersja „Piotrusia Pana” (wcześniej zrobił to Walt Disney w formie filmu animowanego) nie jest wierną adapta-cją powieści. W ekranowej wersji Piotruś Pan jest czterdziestolatkiem, renomowa-nym adwokatem, zajmującym się wielkimi korporacjami. Ma nowe nazwisko Peter Banning, żonę i dwoje dzieci. Lekceważy jednak własną rodzinę, bowiem jego życie napędzane jest chciwością i interesowno-scią. Konflikt rodzinny i niezdolność do kon-taktu z własnymi dziećmi doprowadza do porwania ich przez starego, zapomnianego wroga, kapitana Hooka. Peter musi zapo-mnieć o swojej dorosłości i wyruszyć w niebezpieczną podróż do zaczarowanej krainy Neverlandu, aby ocalić swoje dzieci porwane przez pirata.

Dla reżysera wyprawa ta oznacza po-dróż w bajkowy świat, scenograficzne sza-

lerstwo i serię efektów specjalnych. Czaro-dziejska przemiana Petera Banninga nastę-puje wtedy, gdy trafia on do zawieszono-go na drzewie Miasta Zagubionych Chłopców. Katalizatorem przemiany są dzieci, znako-micie dobrane, szczerze uśmiechnięte urwi-sy o różnych kolorach skóry ze znakomitym



Afrykaninem - gru-baskiem na czele. Robin Williams fru-wa stylem klasycz-nym i grzbiętowym, na pokładzie kor-sarskiego brygu chłopcy ścierają się z piratami, wy-pchane krokodyle kłapią szczękami. Zabawa trwa po-nad dwie godziny i kiedy kończy się, Peter Pan musi por-zucić bandę Zagu-bionych Chłopców, bajeczną wyspę i piękną wróżkę, wraca do żony i pracy, aby film za-kończył się rodzin-nym happy endem.

Ta magiczna, zupełnie nowa przygoda Spielberga stanie się z pewnością kolejnym triumfem reżysera. „Hook” (tytułem filmu jest imię korsarza, zażartego wroga Pio-trusia Pana i jego przyjaciół) od kilku mie-sięcy w Stanach Zjednoczonych zajmuje pierwsze miejsce na liście filmów najbar-dziej kasowych. Sześćdziesiąt milionów dol-larów wyłożonych na realizację zwróciło się już z nawiązką.

Film warto zobaczyć nie tylko dla zaba-wy, ale chociażby po to, by dzieci się śmiały, a dorośli na chwilę przestali być tak bardzo dorośli.

HOOK. Reżyseria: Steven Spielberg. Wykonawcy: Dustin Hoffman, Robin Wil-liams, Julia Roberts, Bob Hoskins, Mag-gie Smith, Caroline Goodall, Charlie Korsmo, Ambert Scott. USA 1991. SEG.

TO POLECAMY CZWARTEK 4 VI Franciszka

Lubin, DKZM - X Ogólnopolski Festiwal Piosenki Francuskiej - recital Ewy Demar-czyk, g. 19.00
Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Drama-tyczny - „Wyspa Nutożerców” - baśń muzy-czna dla dzieci g. 10.00, „Hej szable w dłoń” kabaret „Elita”, g. 19.00
Legnica, katedra św. Piotra i Pawła - kon-cert organowy muzyki klasycznej w wyko-naniu Stanisława Moryto, g. 19.00
Legnica, Dom Harcerza - biegi terenowe nad Kaczawą, g. 16.00
Lubin, DK Żuraw - koncert zespołu „KULT”, g. 19.00

PIĄTEK 5 VI Walerii, Bonifacego

Lubin, DKZM - X Ogólnopolski Festiwal Piosenki Francuskiej - próby solistów pro-fesjonalistów, g. 10.30: próby solistów ama-torów, g. 15.00, recital Michała Bajora, g. 20.00
Legnica, Akademia Rycerska - „Noc jaz-zu” Zbigniew Namysłowski, Ireneusz Dud-kiewicz, Tadeusz Szukalski, g. 20.00
Legnica, SDK Kopernik - Spotkanie Klubu Badań Zjawisk Nieznanych, g. 17.00

SOBOTA 6 VI Norberta, Pauliny

Lubin, DKZM - X Ogólnopolski Festiwal Piosenki Francuskiej - przesłuchania kon-kursowe, g. 10.00 i 15.00, „Moje fascynacje” piosenki J. Brela, B. Okudawczy, M. Hemara, W. Wysockiego, śpiewa Marian Opania, g. 19.30; „Msza w czerni i bieli” spektakl teatru ulicznego „Klinika lalek”, g. 21.00
Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Drama-tyczny - XI Spotkanie Zespołów Folklor-ystycznych, g. 17.00
Legnica, Lasek Złotoryjski - festyn sporto-wo-rekreacyjny, g. 11.00
Legnica, Dom Harcerza - Dyskoteka, g. 16.00

NIEDZIELA 7 VI Zielone Świątki Roberta, Wiesława

Lubin, DKZM - Festiwal Piosenki Francu-skiej - „Memo” spektakl teatru ulicznego „Klinika Lalek”, g. 11.00, koncert galowy X FPF, g. 12.00; recital Edyty Geppert, g. 19.00
Legnica, Park Miejski - festyn sportowo-re-kreacyjny, g. 13.00-18.00
Legnica, Muzeum Koncertowa - występy zespołów tanecznych „Domu Harcerza” i Klubu Tańca Towarzystwa „Lew”, Kole-jowego Zespołu Pieśni i Tańca „Legnica”, koncerty Orkiestry Wojskowej, Legnickiej Orkiestry symfonicznej, g. 14.30 - 19.00

PONIEDZIAŁEK 8 VI Metarda, Seweryna

Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Drama-tyczny - „Mały książę” gościnny występ Te-atru Stu z Krakowa, g. 10.00 i 12.00

WTOREK 9 VI Felicjana Pelagii

Legnica, Dom Harcerza - „Znam swo-je miasto” - konkurs wiedzy o Legnicy, g. 14.00
Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Drama-tyczny - „Mały książę” spektakl Tadeusza Kwinty aktora Teatru STU z Krakowa, g. 10.00 i 12.00
Lubin, DKF „Miedziak” - film muzyczny „Narodziny gwiazdy” (USA) g. 18.00

ŚRODA 10 VI Małgorzaty Bogumiła

Legnica, Dom Harcerza - Przegląd Szkol-nych Zespołów Muzycznych, g. 16.00
Legnica, Muzeum Miedzi - Międzynarodo-wa Wystawa SATYRYKON
Legnica, Galeria Sztuki Współczesnej BWA - Satyra poetycka Gerharda Gepp'a
Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Drama-tyczny - „Wyspa Nutożerców” - baśń muzy-czna dla dzieci, g. 10.00



JERZY WASZYNGTON

W ośmiuodcinkowym serialu amerykań-skim poznajemy dokonania Jerzego Waszyng-tona, bojownika o wolność Ameryki i pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczo-nych. Waszyngton stanął na czele ruchu wy-nnych, zwolenników spod dominacji angielskiej. W 1774 roku I Kongres kontynentalny w wojnie o go dowódcą wojsk amerykańskich w wojnie o niepodległość. Luźne i nieorganizowane od-działy kolonistów przekształcił w regularną ar-mię. Korzystał z pomocy cudzoziemskich oficerów, przybyłych do Ameryki walczyć o wol-ność. Pod jego dowództwem armia amerykańska została pokonana pod Trenton, Princeton, Sa-ność. Pod jego dowództwem armia amerykańska została pokonana pod Trenton, Princeton, Sa-ność. Pod jego dowództwem armia amerykańska została pokonana pod Trenton, Princeton, Sa-ność.

niedziela, program 1, g. 20.05.

CZARNY CIEŃ WEZUWIUSZA

Przez kolejne cztery soboty wieczory ba-dziemy oglądać starcie i walkę o wpływy i prze-wagę dwóch klanów. Carita kontra Bonanno. Neapolitańska mafia będzie walczyć o wpływy w handlu narkotykami. Dochodzi do zerwania obowiązków o wielu lat poro-żeń - rozpoczyna się krwawa wojna...

sobota, program 1, g. 23.55

info

kino

* Legnica, kino OG-NISKO - 4-7 czerwca „Więcej czadu” /USA/, 8-10 czerwca „Sireny” /USA/, 9 i 10 czerwca „Hook” /USA/

* Lubin, kino MUZA - 8-10 czerwca „Europa, Europa” /niem.-pol./

Legnica, kino PIAST - 4-7 czerwca „Milczenie owiec” /USA/, 8-10 czerwca „Czerwona Weneja” /USA/, „Wspaniała Europa”, 9 i 10 czerwca „Nieśmiertelny 2” /USA/.

apteki

Nocne dyżury pełnią apteki w:

* Legnica, 4 czerwca przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 5 czerwca przy ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki), tel. 238-54, 6 czerwca przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 7 czerwca przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galińskiego), tel. 246-16, 8 czerwca przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 9 czerwca przy ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki), tel. 238-54, 10 czerwca przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galińskiego), tel. 246-16.

* Lubin, 4 czerwca przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 5 czerwca przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 6 czerwca przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 8 czerwca przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 9 czerwca przy ul. Gwarków 84, 44-27-73, 10 czerwca przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25.

szpitale

Nocny dyżur pełnią szpitale w

* LEGNICY przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, ul. Reymonta 10 - oddziały wewnętrzne, przy ul. Iwaskiewiczów 5 - oddział pediatryczny; w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngologia i okulistyka, przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej 5 - Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych.

* LUBINIE przy ul. Bema 5, ul. Kokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 (w nieparzyste dni miesiąca) ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulistyczny.

tv sat

CZWARTEK

EUROSPORT

09.00 Lekka atletyka: Mityng w Vancouver, 10.30 Boks, 12.00 Eurotop: Wycieczki Formuły 1 w Monte Carlo i przegląd wydarzeń w sporcie motocyklowym, 14.00 Tennis: French Open (na żywo), 20.00 Lekka atletyka: Mityng w Bratysławie, 21.00 Wycieczki na rowerach górskich, 21.30 Wiadomości, 22.00 Piłka nożna: Najciekawsze spotkania eliminacyjne Mistrzostw Europy, 23.30 Transworld Sport, 00.30 Wiadomości

SUPER CHANNEL

7.30 Wiadomości z Europy, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Sport, 8.35 The Mix - muzyka non stop, 09.00 Channel E - rozmaitości, 9.30 Teledaktyki, 10.30 Teledaktyki, 12.30 Moda, 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Magazyn turystyczny, 14.00 All mixed up - mag. muz., 15.00 Wanted - gwiazdy prezentują, 16.00 On the air - muzyka w eterze, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg, 19.30 Inside Edition - wydarzenia, 20.00 Magazyn sportowy, 21.00 Magazyn ekologiczny, 21.30 Wiadomości z Europy Wsch., 22.00 Wiadomości, 22.30 Wydarzenia kulturalne, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 Bill Cosby's I spy - serial szpieg, 00.00 7.30 The Mix - muzyka non stop, 09.00 Teledaktyki, 9.30 All mixed up - mag. muz., 13.45 Wydarzenia kulturalne, 14.00 Magazyn sportowy, 16.00 Gillette Special - sport, 16.30 Przewodnik turystyczny, 17.00 Youthquake - pr. młodzieżowy, 17.30 All mixed up - mag. muz., 18.30 Magazyn turystyczny, 19.00 Moda, 19.30 FTTV - Europa

9.00 Gry życia - serial, 9.50 Piękni i bogaci - serial, 10.15 Dr. med. Marcus Welby: Przyjaźń z tamtych dni - serial, 11.10 Lassie: Próba odwagi - serial, 11.35 Tic, Tac, Toe, 12.00 Pojedynek rodzinny, 12.30 Zwoelfdressing - magazyn poludniowy, 12.50 Strasznie miła rodzina, 13.20 California Clan - serial, 14.10 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial, 15.45 Chips, 16.40 Ryzykowne!, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Glueck am Druecker, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Aktualności, 19.10 Explosiv - magazyn, 19.40 Dobre czasy, zle czasy - serial, 20.15 Mini Playback - Show, 22.15 Wolanie o pomoc - dramatyczne akcje ratunkowe, 00.15 Aiolf: Pojedynek - serial, 1.10 Błyszczący asfalt - serial, 2.00 Błyszczący asfalt - serial, 2.00 Twilight Zone, 2.25 Kommando Leopard - film woj. niem., 4.50 Krawcowe przypadki - film o adwokacie, 5.00 After House, 5.15 Elf 99 - powt.

PIATEK

EUROSPORT

9.00 Lekka atletyka: Mityng w Bratysławie, 10.00 Kolarstwo: Rowery górskie, 10.30 Piłka nożna: Najciekawsze spotkania eliminacyjne Mistrzostw Europy (część 1), 12.00 Turniej tenisowy French Open i Mistrzostwa Europy w gimnastyce artystycznej w Stuttgarcie (na żywo), 21.30 Wiadomości, 22.00 Tennis: French Open, 00.30 Wiadomości

SUPER CHANNEL

7.30 Wiadomości z Europy, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Wydarzenia kulturalne, 8.45 The Mix - muzyka non stop, 9.00 Channel E - rozmaitości, 9.30 Teledaktyki, 10.30 The Mix - muzyka non stop, 6.30 The Mix - muzyka non stop, 8.00 Teledaktyki, 12.30 Hello, Austria, Wiadomości ITN, 8.30 Crossroads of the

Hello Vienna - pr. rozrywk., 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Earthfile - magazyn ekologiczny, 14.00 All mixed up - mag. muz., 15.00 Wanted - gwiazdy prezentują, 16.00 On the air - muzyka w eterze, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial, 19.30 Inside Edition - wydarzenia, 20.00 Magazyn sportowy, 21.00 Wild America - film przyr., 21.30 FTTV - masmedia w Europie, 22.00 Wiadomości, 22.30 Informacje giełdowe z USA, 22.45 Wiadomości z Europy, 23.00 Ghosts on the Loose - horror USA, 00.30 Blue Night, 1.00 Teledaktyki, 1.30 Muzyka przez całą noc

9.00 Gry życia, 9.50 Piękni i bogaci - serial, 10.15 Dr. med. Marcus Welby: Przyjaźń z tamtych dni - serial, 11.10 Lassie: Próba odwagi - serial, 11.35 Tic, Tac, Toe, 12.00 Pojedynek rodzinny, 12.30 Zwoelfdressing - magazyn poludniowy, 12.50 Strasznie miła rodzina - serial, 13.20 California Clan - serial, 14.10 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć: Wcieniu podejrzenia - serial, 15.45 Chips - serial, 16.40 Ryzykowne!, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Glueck am Druecker, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Aktualności, 19.10 Explosiv - magazyn, 19.40 Dobre czasy, zle czasy - serial, 20.15 Marnie - thriller USA, 22.30 Polowanie na prostytutki na Kilimandżaro - softsex niem., 00.05 Tutti Frutti - show, 1.00 Mitternachtsstrip, 1.05 Przeklęty Amsterdams - thriller nowozel., 3.00 Polowanie na prostytutki na Kilimandżaro - powt., 4.20 Formula 1

SOBOTA

EUROSPORT

9.00 Magazyn motorowy, 10.00 Gimnastyka artystyczna: Mistrzostwa Europy, 11.30 Sobota na żywo: Turniej tenisowy French Open (final gry pojedynczej) i gry podwójnej panów, 12.30 Mistrzostwa Europy w gimnastyce artystycznej, mityng lekkoatletyczny w Serwili, przegląd wydarzeń w sporcie motorowym, 22.00 Tennis: French Open

SUPER CHANNEL

9.00 Konfetti - pr. dla dzieci, 9.25 Klack, 10.10 New Kids On The Block - serial, 10.35 Piotrus Pan, 11.00 Marvel Universe - serial SF, 12.30 Michel Vaillant, 13.00 Teenage Mutant Hero Turtles, 13.30 American Gladiators, 14.30 Adam 12 - serial, 15.00 Knight Rider, 16.00 Das A-Team - serial, 16.50 21, Jump Street - serial, 17.45 Der Preis ist heiss - quiz, 18.15 Pojedynek rodzinny, 18.45 Aktualności, 19.15 Full House - serial, 20.15 Moja diabelska sąsiadka - kom. USA, 22.00 Wszystko albo nic! - show, 23.00 Hot Dogs and Bananeneis - softsex niem., 00.25 Dom wariatów - sekcom. wł., 1.55 M - magazyn dla mężczyzn, 2.20 Hot Dogs and Bananeneis - powt., 3.40 Dom wariatów - powt., 5.05 Captain Power, 5.35 Kreskówka

SUPER CHANNEL

8.00 Konfetti - pr. dla dzieci, 9.25 Klack, 10.10 New Kids On The Block - serial, 10.35 Piotrus Pan, 11.00 Marvel Universe - serial SF, 12.30 Michel Vaillant, 13.00 Teenage Mutant Hero Turtles, 13.30 American Gladiators, 14.30 Adam 12 - serial, 15.00 Knight Rider, 16.00 Das A-Team - serial, 16.50 21, Jump Street - serial, 17.45 Der Preis ist heiss - quiz, 18.15 Pojedynek rodzinny, 18.45 Aktualności, 19.15 Full House - serial, 20.15 Moja diabelska sąsiadka - kom. USA, 22.00 Wszystko albo nic! - show, 23.00 Hot Dogs and Bananeneis - softsex niem., 00.25 Dom wariatów - sekcom. wł., 1.55 M - magazyn dla mężczyzn, 2.20 Hot Dogs and Bananeneis - powt., 3.40 Dom wariatów - powt., 5.05 Captain Power, 5.35 Kreskówka

NIEDZIELA

EUROSPORT

9.00 Transworld sport, 10.00 Magazyn sportowy, 11.00 Niedziela na żywo: Mistrzostwa Europy w gimnastyce artystycznej, turniej tenisowy French Open (final gry pojedynczej) i gry podwójnej panów - godz. 15.00, 21.00 Boks: Christophe Tiozzo i Jeff Harding walczą o mistrzostwa świata w wadze półciężkiej, 22.00 Tennis: French Open

SUPER CHANNEL

7.30 Wiadomości z Europy, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Wydarzenia kulturalne, 8.45 The Mix - muzyka non stop, 9.00 Channel E - rozmaitości, 9.30 Teledaktyki, 10.30 The Mix - muzyka non stop, 6.30 The Mix - muzyka non stop, 8.00 Teledaktyki, 12.30 Hello, Austria, Wiadomości ITN, 8.30 Crossroads of the

world, 9.00 Kenneth Copeland - reg., 10.00 Een pretting gesprek - pr. holenderski, 11.00 Program religijny, 12.00 The Mix - muzyka non stop, 12.30 Przewodnik turystyczny, 13.00 Niemiecki program religijny, 13.15 The Mix - muzyka non stop, 14.50 Sport, 15.00 George Anderson - pr. religijny, 15.30 Magazyn turystyczny, 16.00 Moda, 16.30 Popcorn kid - serial komediowy, 17.00 Youthquake - pr. młodzieżowy, 17.45 Wydarzenia kulturalne, 18.00 Wiadomości giełdowe, 18.30 Gillette Special - sport, 19.00 Moda, 19.30 Program komediowy, 20.00 Spoilers of the Forest western USA, 22.00 Wiadomości, 22.30 Absolutely live, 23.30 Magazyn filmowy, 00.00 All mixed up - mag. muz., 1.00 The Mix - muzyka non stop, 1.30 Teledaktyki, 2.00 Muzyka przez całą noc

8.50 Super Mario Brothers, 9.15 Samurai Pizza Cats, 9.35 Trzej przyjaciele nad jeziorem /film dla dzieci (bajka, niem.), 10.10 Pani Holle - bajka niem., 11.10 Sztuka i przesłanie - show, 12.10 Wujek Buck, 12.30 Major dad - serial, 13.00 Mein Vater ist ein Ausserirdischer - serial, 13.30 Rodzina Munsterów - serial, 14.00 Ultraman - moje ukryte ja, 14.30 Raport policyjny, 14.55 Harry i Hendersonowie - serial, 15.20 Condorman - przyg. USA, 17.45 Dr. Westphall /serial/, 18.45 Aktualności, 19.10 Dzień jak żaden inny - serial, 20.15 Showmaster, 21.50 Spiegell TV, 22.35 Czerwony skorpion - film woj., USA, 00.25 Kanał 4 - kabaret, 1.35 The Riff 1 siła na nas - film akcji, wł., 3.00 Czerwony skorpion - powt., 4.40 The Riffs 1 powt.

PONIEDZIAŁEK

EUROSPORT

9.00 Gimnastyka artystyczna: Mistrzostwa Europy, 11.00 Tennis: French Open, 14.00 Gimnastyka artystyczna: Mistrzostwa Europy, final (na żywo), 18.00 Tennis: French Open, 21.00 Kolarstwo: Wycieczki na rowerach górskich o Puchar Świata w Landgraaf w Holandii, 21.30 Wiadomości, 22.00 Eurogole, 23.00 Gimnastyka artystyczna: Mistrzostwa Europy, 00.30 Wiadomości

SUPER CHANNEL

7.30 Wiadomości z Europy, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Wydarzenia kulturalne, 8.45 The Mix - muzyka non stop, 9.00 Channel E - rozmaitości, 9.30 Teledaktyki, 10.30 The Mix - muzyka non stop, 12.00 Teledaktyki, 12.30 Przewodnik turystyczny, 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Wild America - film przyrod., 14.00 All mixed up - mag. muz., 15.00 Wanted - gwiazdy prezentują, 16.00 On the air - muzyka w eterze, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg, 19.30 Magazyn sportowy, 21.00 Survival - serial przyrod., 21.30 Francuskie nowości, 22.00 Wiadomości, 22.35 Wiadomości z Europy, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 Strangers at Sunrise - western USA, 00.50 Blue Night, 1.20 Teledaktyki, 1.50 Muzyka przez całą noc

SUPER CHANNEL

8.30 W wielkim świecie małych ludzi - film dla dzieci, kan., 10.00 Król Drosselbart - bajka niem., 11.15 Sztuka i przesłanie, 11.20 Dzień jak żaden inny - serial, 12.15 Sielmann Special, 13.15 Policyjny patrol - kom., 14.40 Manekin - kom. USA, 16.15 Feivel, wędrująca myszka - film ry. USA, 17.45 Servus, Gruezi i Glueckauf, 18.45 Aktualności, 19.15 Goryle we mgłę - przyg. USA, 23.35 10 przed 11, 00.05 Ze stalową pięścią - film akcji USA, 1.35 The Riffs - Ucieczka z Bronx - film akcji USA, 3.00 Mój partner z Bronx - film akcji USA, 4.40 Feivel, wędrująca myszka - powt.

SUPER CHANNEL

9.00 Gimnastyka artystyczna: Mistrzostwa Europy, 11.00 Tennis: French Open, 14.00 Lekka atletyka: Mityng w Sewilli, 15.00 Tennis: przegląd wydarzeń, 16.00 Gimnastyka artystyczna: Mistrzostwa Europy, 18.00 Eurogole, 19.00 Drogi do Barcelony, 19.30 Wiadomości, 20.00 Lekka atletyka: Mityng w Bratysławie (na żywo), 22.00 Kick - boks, 23.00 Piłka nożna: Zapowiedź Mistrzostw Europy, 00.30 Wiadomości

SUPER CHANNEL

7.30 Wiadomości z Europy, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Wydarzenia kulturalne, 8.45 The Mix - muzyka non stop, 9.00 Channel E - rozmaitości, 9.30 Teledaktyki, 10.30 The Mix - muzyka non stop, 12.00 Teledaktyki, 12.30 Hang Losse - sporty mniej znane, 13.00 Survival - serial przyrod., 13.30 Biznes w Japonii, 14.00 All mixed up - mag. muz., 15.00 Wanted - gwiazdy prezentują, 16.00 On the air - muzyka w eterze, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg, 19.30 Inside Edition - wydarzenia, 20.00 Magazyn sportowy, 21.00 Magazyn popularnonaukowy, 21.30 FTTV - masmedia w Europie, 22.00 Wiadomości, 22.30 Wydarzenia kulturalne, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 Count Dracula - horror, 00.50 Blue Night, 1.20 Teledaktyki, 1.50 Muzyka przez całą noc

SUPER CHANNEL

8.55 Owen Marshall, 9.55 Piękni i bogaci - serial, 10.15 Dr. med. Marcus Welby, 11.05 Tic, Tac, Toe, 11.30 Pojedynek rodzinny, 12.00 Punkt dwunasty - magazyn popularnonaukowy, 12.30 Gry życia - serial, 13.15 California Clan - serial, 14.05 Historia Springfieldów - serial, 14.50 Sześć, 15.45 Chips - serial, 16.40 Ryzykowne!, 17.15 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Glueck am Druecker, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Aktualności, 19.15 Explosiv - magazyn, 19.45 Dobre czasy, zle czasy, 20.15 Kto sie śmieje ostatni - krym., 22.00 Explosiv - magazyn, 23.00 Gorączka telewizyjna, 23.55 Aktualności, 00.05 Aiolf, 00.55 Strasznie miła rodzina - serial, 1.25 Błyszczący asfalt - serial, 2.15 Sześć, 3.00 Dr. med. Marcus Welby - powt., 4.00 Chips - powt., 4.50 Dobre czasy, zle czasy powt., 5.15 Elf 99

ŚRODA

EUROSPORT

9.00 Piłka nożna: Mistrzostwa Europy, 12.00 Eurogole, 13.00 Tennis: Przegląd wydarzeń, 14.00 Lekka atletyka: Mityng w Bratysławie, 15.30 Automobilizm: Wycieczki ciężarówek w Castellet we Francji, 16.00 Automobilizm: Rajd Niemiecki, 16.30 Piłka nożna: Zapowiedź Mistrzostw Europy, 18.00 Tennis: Turniej Queens Clubu w Londynie, 19.30 Wiadomości, 20.00 Piłka nożna: Mistrzostwa Europy: Mecz Szwecja - Francja (na żywo), 22.00 Eurotop - turniej tenisowy Queens Clubu, 23.00 Piłka nożna: Mecz Szwecja - Francja (powtórzenie), 00.30 Wiadomości

SUPER CHANNEL

7.30 Wiadomości z Europy, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Sport, 8.35 Hello Austria, Hello Vienna - pr. rozrywk., 9.00 Channel E - rozmaitości, 9.30 Teledaktyki, 10.30 The Mix - muzyka non stop, 12.00 Teledaktyki, 12.30 Magazyn turystyczny, 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Magazyn popularnonaukowy, 14.00 All mixed up - mag. muz., 15.00 Wanted - gwiazdy prezentują, 16.00 On the air - muzyka w eterze, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg, 19.30 Inside Edition - wydarzenia, 20.00 Magazyn sportowy, 21.00 Magazyn turystyczny, 21.30 Wiadomości giełdowe z USA, 22.00 Wiadomości, 22.35 Wiadomości z Europy, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 The Girl who Knew Too Much - film sens., USA, 00.50 Blue Night, 1.20 Teledaktyki, 1.50 Muzyka przez całą noc

SUPER CHANNEL

8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i piękni - serial, 10.15 Mr. med. Marcus Welby - serial, 11.05 Tic, Tac, Toe, 11.30 Pojedynek rodzinny, 12.00 Punkt dwunasty - magazyn popularnonaukowy, 12.30 Gry życia - serial, 13.15 California Clan - serial, 14.05 Historia Springfieldów - serial, 14.50 Sześć /Dora - serial, 15.45 Chips - serial, 16.40 Ryzykowne!, 17.15 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Glueck am Druecker, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Explosiv - magazyn, 19.45 Dobre czasy, zle czasy - serial, 20.15 Zamek nad jeziorem słów, 21.15 Na śmierć i życie Policyjny psy w akcji - serial, 22.15 Gwiazdy TV magazyn, 23.00 Właśnie Alaska, Szczur boby, i losie, 23.55 Aktualności, 00.05 Aiolf, 1.00 Strasznie miła rodzina, 1.30 Błyszczący asfalt, 2.20 Sześć - serial, 3.10 Dr. med. Marcus Welby - serial, 4.00 Chips - serial, 4.50 Dobre czasy, zle czasy, 5.15 Elf 99 - magazyn

c.d. ze str. 9

czterech miesięcy, i dodał na potwierdzenie swoich słów słowo honoru, prezydent rzucił sarkastycznie „odważny Pan jest”. Na marginesie - ciekawe skąd min. Macierewicz wiedział już w styczniu, że takie wiadomości będzie musiał ujawnić. A co ważniejsze - w jaki sposób można je sprawdzić?

Jeżeli pan Kowalski uznany został przez UB bądź SB za kandydata na informatora, był obserwowany przez - powiedzmy - pół roku.

Założono mu tzw. „teczkę”, po czym zaproponowano współpracę, której on nie chciał podjąć, ale z przyczyn oczywistych bał się powiedzieć „od... się ode mnie”, i zamiast tego stwierdził, iż interesujący bezpiekę facet nie ma do niego zaufania, bo np. sypia z jego żoną - czy pan Kowalski był informatorem służb bezpieczeństwa? Czy jeżeli ktoś miał szwagra w milicji, na weselu kolegi z wojska spłił się z tajemnikiem, albo plombował ząb u dentysty pracującego w klinice MSW - czy znaczy to, że miał kontakty z policją polityczną PRL-u?

Zwolennicy tej uchwały, po przyjęciu jej przez Sejm, zachowywali się jak kibice prowincjonalnej, trzecioligowej drużyny, która wygrała mecz towarzyski z reprezentacją narodową. Posłowie UPR padali sobie w objęcia, poseł Niesiołowski nie ochłonął z tego entuzjazmu do późnego wieczora, kiedy to w ostatnim wydaniu Wiadomości, ze studia telewizyjnego oznajmił całemu narodowi, że właśnie zaczęła się Nowa Polska. Nie chcąc bynajmniej gasić odrodzeniowego entuzjazmu posła Niesiołowskiego, zastanawiam się - jaką ma pewność, że jego nazwisko nie będzie wśród ujawnionych przez min. Macierewicza, poza tym, że należy do tej samej partii, co szef MSW?

Uchwała została przez Sejm przyjęta w zamieszaniu i jakby zniechacenia, bo najpierw miało odbyć się głosowanie nad głosowaniem imiennym, ale ze względu na błąd formalny we wniosku, marszałek tego wniosku nie uznał. W głosowaniu wzięło udział 233 posłów, czyli o dwie osoby więcej niż to było konieczne. Quorum uchwała zawdzięcza temu, że nie wszyscy parlamentarzyści UD wiedzieli, że klub ustalił, iż nie bierze udziału w głosowaniu i niektórzy nacisnęli przyciski. Gdyby Unia była równie zdyscyplinowana jak KPN, i tak jak on ma w zwyczaju, w całości wyszła z sali, chcąc uniemożliwić głosowanie, quorum by nie było i nie byłoby sprawy.

Na entuzjazm prawej strony sali, głosującej za, lewa i środkowa odpowiedziała oburzeniem i niesmakami. Profesor Ciemniewski (KPU) oświadczył z trybuny, że nie może brać udziału w dalszych pracach Sejmu, na korytarzu Ryszard Bugaj z Tadeuszem Mazowieckim formułował zgłoszony nazajutrz wniosek o niezgodności uchwały z prawem, chodziły zresztą słuchy, że Tadeusz Mazowiecki chce złożyć mandat.

Jednego z parlamentarzystów z grona, które wyrażało swoje oburzenie, przerażenie i niesmak, zapytałam jak głosował. „Przeciw było głupio więc się wstrzymałem...”

Dlaczego? Dlaczego „głupio było” głosować przeciw ustawie naruszającej konstytucję państwa, prawa człowieka, tajemnicę państwową? Jak długo jeszcze polskie życie polityczne sterroryzowane będzie wzorcem „polityka niepokalanego”? Jak długo wreszcie za kalające będzie się uważać przeciwstawianie się choćby najgłupszym i najbardziej niezgodnym z prawem pomysłom, jeżeli jest choć cień podejrzenia, że byłoby to zbieżne z interesami tzw. „lewicy pokomunistycznej”?

W ostatnim dniu poprzedniego posiedzenia - bodajże Ryszard Bugaj zastanawiał się, jakież to atrakcyjny punkt Prezydium Sejmu wprowadzi do porządku obrad, żeby ściągnąć posłów i senatorów z województwa na jednodniowe posiedzenie i przemówienie prezydenta Herzoga.

Jeżeli w planie mamy więcej takich atrakcji, to może lepiej, żeby nie przyjeżdżali...

AGNIESZKA WOŁK-ŁANIEWSKA

NA GRANICY NOCY i DNIA

Kiedy człowiek widzi, potrafi odróżnić noc od dnia. Mało tego. Jeśli tylko zapagnie, to może przedłużyć sobie dzień. To takie proste. Wystarczy przekreślić kontakt. Gdy zaś oczy odmówią posłuszeństwa, wókol panuje ciemność. Nieznośna, bo uporczywa. I nie pomoże najlepsza żarówka. Próbuje więc niewidomy rozpoznawać świat innymi zmysłami. Nasłuchuje, wacha, dotyka i... nawet smakuje. Chce widzieć całym sobą. Patrzeć tym, co tkwi w środku. Tym, co zdrowi nazywają oczami duszy. A kiedy już niewidomy porusza się pewnie w otoczeniu, wśród przedmiotów i ludzi, to znaczy, że znalazł się na granicy nocy i dnia. Woboszarze, którego normalnie widzący nigdy nie dojrzy. Gdzieś tam, w ludzkiej świadomości pozostaje jedynie wyobrażenie. Bo człowiek pragnie żyć. Normalnie, zwyczajnie, bez zbędnych gestów. Jak to, człowiek.

Lubińskie Koło Polskiego Związku Niewidomych działa od 1984 roku. Obejmuje zasięgiem byłby powiat, czyli Lubin i okolice, gminy: Ścinawa, Rudna i Chocianów; a także miasta i otoczenie Polkowice. W sumie koło to skupia 124 członków PZN, czyli ludzi z pierwszą i drugą grupą inwalidzką z tytułu utraty wzroku. W grupie tej 16 osób to dzieci i młodzież (od 6 do 16 lat).

Praca na rzecz niewidomych sprawdza się głównie do integracji środowiska niewidomych, organizowania pomocy materialnej, tworzenia warunków do pracy nad sobą (nauka czytania i pisanie metodą Braille'a, prowadzenie rehabilitacji itp) oraz niejednokrotnie współtworzenia rzeczywistości. Jakże innej od tej, do której przywykliśmy my, widzący świat oczami.

Aby osiągnąć wspomniane cele, Zarząd Koła PZN w Lubinie szuka przyjaciół wszędzie. Także wśród ludzi sprawujących władzę. I jakoś się udaje przekonać otoczenie, że niewidomi to normalni ludzie, których spotkało wielkie nieszczęście. To bardzo trudne trafić do przekonani ludzi zdrowych. Wszak oni uznają najczęściej każde kalectwo za oznakę pomieszenia zmysłów. Delikatnie mówiąc, oczywiście. Na szczęście samorządowe władze wymienionych powyżej gmin pomagają Polskiemu Związkowi Niewidomych w dotarciu do świadomości poszczególnych społeczności lokalnych. Znikają więc uprzedzenia zdrowych do niewidomych. W normalnej codzienności odnajdują swoje miejsce inwalidzi wzroku.

Nie odbywa się jednak bez zgrzytów i nieporozumień. Przykładowo, w sygnalizacjach świetlnych na skrzyżowaniach zamontowano sygnalizatory dźwiękowe, ale niewidomi w Lubinie nie mogą się doczekać stworzenia im warunków do bezpiecznego przekraczania Alei Niepodległości (skrzyżowanie z Armii Czerwonej). Warto przy tym pamiętać, iż jest to fragment ważnego ciągu komunikacyjnego pieszych w centrum Lubina. Bo po pierwsze - tędy ludzie udają się do sklepów i różnych punktów usługowych, po drugie - mieszkańcy osiedli Staszica, Awaryjnego i części Centrum właśnie tą drogą zmierzają do kościoła i po trzecie - tym traktem zmierzają ludzie starsi do pobliskiego parku.

Innym przykładem nieporozumienia i zbagatelizowania problemu niewidomych w Lubinie jest zaniechanie starania o stworzenie dla nich miejsca pracy. A rzecz się ma następująco. Kilka lat temu, Spółdzielnia Niewidomych „Biorsin” w Bierutowie postanowiła utworzyć w stolicy polskiej między swój zakład filialny. Z inspiracji miejscowego Koła PZN, „Biorsin” porozumiał się z ówczesnymi władzami miasta. Rozpoczął się remont specjalnie przeznaczonych na ów zakład budynki przy ul. Rzeźniczej 10.

Kiedy „Biorsin” odczuł kryzys gospodarczy, spółdzielnia wycofała się z rozpoczętego remontu. Wymieniony obiekt przekazano więc Zarządowi Miasta, który jak dotąd nie widzi potrzeby uruchomienia tam zakładu dla niewidomych. Nikt nie próbował nawet rozmawiać z przedstawicielami niewidomych w mieście. Po co? Przecież najsukcesowniej sposobem dokończenia remontu i rozpoczęcia jakiegokolwiek działalności gospodarczej w tym obiekcie jest przetarg. Kto by poza tym miał czas zastanawiać się nad zatrudnianiem niewidomych w mieście. Niech się o to martwi każdy, byle nie miasto (nawet opieka społeczna).

Dominuje zatem idea współczucia ociemniałym. Nic natomiast nie robi się by im pomóc w tym zakresie. Dlatego pracujących niewidomych można policzyć na palcach jednej ręki. Nie jest to wcale przesada. Po prostu w Lubinie pracuje tylko pięciu niewidomych (jeden prowadzi własny zakład produkcji szcetek, trzech pracuje w Zespole Opieki Zdrowotnej jako masażyści, a jeden zatrudniony jest na stanowisku dyspozytora w... polkowskiej „komunalce”). Wydaje się, że od innych niewidomych z Lubina miejscowa władza samorządowa oczekuje brzośny... Smutny to obrazek polskiego piekła.

Niewidomi skarżą się również na brak troski o nich ze strony miejskich i gminnych ośrodków pomocy społecznej. W zasadzie wspiera się jedynie ociemniałych, którzy nigdzie nie pracowali. Reszta natomiast musi liczyć na dobrą kartę losu. Ci, którzy pracowali do momentu, gdy kalectwo im to uniemożliwiło, chodzą po byłych firmach, by prosić, wciąż prosić...

Na pewno znajdzie się wiele argumentów uzasadniających taki kierunek działania ośrodków pomocy społecznej. Na pewno ktoś to wytłumaczy przepisami. Na pewno... Gdzieś tam w próżni pozostanie kwestia wrażliwości na krzywdę i niedzę ludzką. Nawet filantropia zdiadziła. Podobne zjawiska można by opisywać w nieskończoność. Stąd stwierdzenie o kłopotach niewidomych w normalnym funkcjonowaniu w społecznościach lokalnych rejonu lubińskiego nie jest wcale wymysłem pismaka.

Oczywiście, istnieje wiele przykładów przynajmniej dobrej współpracy niektórych instytucji, przedsiębiorstw z Kołem w Lubinie. Do najciekawszych zaliczyć należy aktywność Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lubinie, a ściślej mówiąc, z czytelnią dla dorosłych, w której prowadzony jest punkt wypożyczeń książek mówionych (czyli zapisanych na kasetach magnetofonowych). Lubińska MBP zgromadziła 150 tytułów, głównie beletrystycznych. Z usług wspomnianego punktu bibliotecznego korzysta 37 stałych czytelników. Ponadto czytelnia w porozumieniu z Zarządem Koła PZN organizuje dla niewidomych różnego rodzaju imprezy (od konkursów czytelnich po spotkania). W ubiegłym roku prezydent miasta ufundował dwa radiomagnetofony dla najaktywniejszych czytelników niewidomych. Otrzymały je panie: Janina Iwanowska i Jadwiga Korkuć.

Lubińscy niewidomi mówią, że nie znajdują słów, by podziękować kierownicze czytelnii, Grażynie Gosławskiej oraz pani Jadwidze Kaczanowskiej. Oni dysponują tylko wdzięcznością, uśmiechem i gorącymi sercami.

Również zażenowani są, gdy mówią o darze Zakładu Produkcyjnego-Handlowego „Zakmat” na sumę pięciu milionów. Dzięki temu odruchowi serca dyrekcji i załogi „Zakmatu”, otrzymali atrakcyjną odzież.

Jeszcze proszą, by podkreślić, że w ubiegłym roku Zakłady Górnicze „Rudna” w Polkowicach przekazały na rzecz Koła PZN w Lubinie 20 milionów złotych. Niektórym po policzkach płyną łzy. Nie mogą opanować wzruszeń...

Lubińskie Koło PZN stara się pomóc wszystkim niewidomym w rejonie. W biurze przy ul. Traugutta co srode panuje duży ruch. Odnoszę wrażenie, że ci ludzie stanowią rodzinę. Kalectwo zbliżyło ich do siebie. Dlatego nie zdarza się, by nie spotykali się na imieninach w domu u któregoś z niewidomych. Mocno przeżywają śmierć kogoś ze swoich. Jadą wtedy wszędzie... Zawsze. Nikt nie szuka wymówek. Płaczą i wspominają człowieka.

Potrąfia też znakomicie się bawić. Jeżdżą zatem grupami na potańcówki dla seniorów. Najczęściej do Głogowa, bo w Lubinie takich imprez jak na lekarstwo. Są aktywni. Dopóki sił starcza, dopóki nogi i ręce są sprawne. Potrąfia się cieszyć z najdrobniejszych sukcesów. To całe ich życie...

Zarząd Koła PZN w Lubinie wciąż dobija się o udogodnienia dla niewidomych. Jego członkowie potrafią zapukać do każdych drzwi. Dzięki temu wszyscy członkowie PZN w dawnym powiecie lubińskim posiadają własne radiomagnetofony. A teraz wydęptują ścieżki, by umożliwić wszystkim niewidomym leczenie w Przzychodni Górniczej w Lubinie. Że kłopoty, że trochę nogi bolą...?

- To pestka. Ważne, że czują się potrzebni. Ważne, że ich koleżanki i koledzy będą mogli korzystać z usług specjalistów dysponujących nowoczesnym sprzętem.

Emil Kiwier, Cecylia Szarek, Teresa Bieniek, Henryk Ješko, Feliks Bartecki to najaktywniejsi - autentyczni działacze społecznego ruchu niewidomych w Lubinie.

A gdy deszcz zacznie bębnić po parapecie, niewidomy powie; jak grube krople spadają. Stońce będzie wywabieniem. Bo człowiek idąc w ciemnych okularach nie wzbudza podejrzeń. Chociaż dysponuje niezbędnym sprzętem do poruszania się po ulicach, że woli ująć pod rękę koleżankę i kolegę i podreptać na spacer. Przed siebie - odważnie. Na granicy dnia i nocy to normalny odruch - pomagać sobie nawzajem. Tyle człowieczeństwa, tyle szacunku dla człowieka. By widzieć duszę człowieka, by kochać... Jakże często mijamy ich na ulicach... Ocieramy się, by gnać za swoimi sprawami. Ale oni nas poznają. Takie ich patrzylenie...

TADEUSZ STOJEK

PHU NATALIE

zaprasza do swojego sklepu



BRAUN - golarki, ekspresy, malaksery, żelazka, suszarki, budziki,

PETRA electric - ekspresy, suszarki, lokówki, grille, sprzęt odnowy biologicznej

MOULINEX - kuchenki mikrofalowe, odkurzacze, frytkownice, żelazka

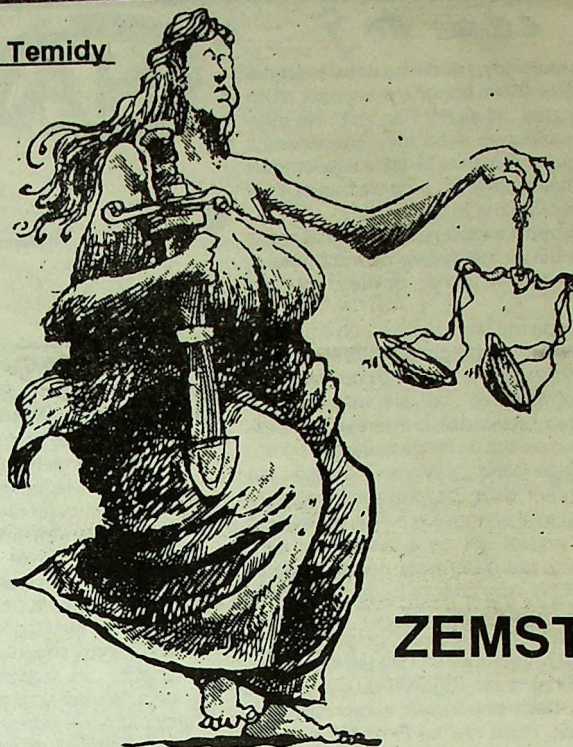
PONADTO

Oferujemy:

- TAPETY prod. zachodniej, po konkurencyjnych cenach
- KOSMETYKI znanych firm
- CHEMIĘ gospodarczą
- KWIATY cięte, doniczkowe
- OWOCE
- SŁODYCZE

Legnica,
ul. Złotoryjska 9

Podglądanie Temidy



ZEMSTA

Któż z nas nie słyszał chociażby jednego dowcipu o teściowie? Obok zdrady małżeńskiej jest to najczęściej eksploatowany wątek. Nie stronią od niego również pisarze, scenarzyści. Mimo upływu wieków, ciągle nie brakuje zdarzeń, na kanwie których można tworzyć śmieszne a często i pouczające historyjki. Czy ich aktualność wyczerpie się kiedyś? Wątpię.

Paweł F. miał 22 lata, gdy na jednej z dyskotek poznał Monikę W. Zwracała na siebie powszechną uwagę. Długie nogi i czarne włosy tworzyły przyjemną całość. Trudno byłoby nazwać Pawła koneserem kobiecej urody. Głównie dlatego, że był za młody. Piękno szczegółów odkrywa się w późniejszym wieku np. po trzydziestce. Nasz bohater był na etapie początkowym charakteryzującym się uwielbieniem dla całości. Zaraz zresztą przedsięwziął stosowne kroki, aby dać temu wyraz. On dawał jej wyraz, ona... też mu dawała.

Nie wiadomo, czym by się to skończyło, gdyby nie wchodziła się mamusia Moniki. Zorientowała się, że „szkolny kolega” zbyt często odwiedza jej córkę, która poza tym już dawno nie chodzi do szkoły. Wiedzioną macierzyńskim instynktem zaczęła przepytwać Monikę na tzw. okoliczność. Miała ku temu istotne powody. Po pierwsze, Monika pochodziła z dobrze sytuowanej rodziny prywatnych przedsiębiorców. Po drugie, mamusia zawsze uważała, że córka musi zrobić w życiu dobrą partię. Dla nieświadomych wyjaśniam - chodzi o korzystny ożenek. Paweł, owszem, miał miłą buzię i generalnie mógł uchodzić za przystojnego. Gorzej było z pozycją społeczną. Braki w wykształceniu byłyby mu jeszcze darowane (rodzice Moniki legitymowali się ukończonymi zawodówkami) ale chroniczny deficyt gotówki był już grubą nieprzyzwoitością. Młodzi mieli jednak własny pogląd na tą sprawę. Uważali, że skoro dobrze im się tańczy na dyskotekach, a wszyscy wokół mówią, że stanowią dobrą parę, to tak widać jest. W sferze bardziej intymnych stosunków też wszystko było jak należy. Nad czym się więc zastanawiać? A może po prostu postanowili zrobić na przekór inkwizycyjnie nastawionej mamusi? Cóż, taki wiek.

Ktoregoś wieczoru, po powrocie z randki, Monika sprawiała wrażenie bardzo zadowolonej. Oczywiście, nie uszło to uwagi rodzicielki. Posypały się pytania. Równie szybko padały odpowiedzi. Wymiana informacji skończyła się tym, że matka po prostu zaniemówiła. Przez chwilę nie była zdolna do wykonania żadnego ruchu. Cóż się stało? Oto Monika najspokojniej w świecie poinformowała, że jest w ciąży. Taka hańba, taki wstyd - myślała matka - co powiedzą sąsiedzi. Już słyszała te zjadliwe plotki, podsycane przez niegodziwców. Nowobogacy nie są zbyt lubiani - o tym również wiedziała. Zwołane naprędce rodzinne konsylium postanowiło, że młodzi muszą się pobrać. Dla zięcia przewidziano

miejsce pracy w rodzinnej firmie. Korzyść podwójna - cały czas będzie na oku i przysporzy pieniędzy. Potem były jeszcze gorączkowe przygotowania do wesela. Stosownie do możliwości finansowych panny młodej, uroczystość była huczna. Zaproszono nawet kilku przedstawicieli lokalnego establishmentu. Bomba wybuchła dopiero po ślubie. Nowożeńcy zgodnie oświadczyli, że nie spodziewają się na razie potomka. Mała dezinformacja miała na celu skłonić rodziców Moniki do większej uступliwości w kwestii związku z Pawłem. W ciągu pierwszego roku małżeństwa była to właściwie jedyna przykra niespodzianka. Paweł okazał się pracowitym człowiekiem, z czego najbardziej zadowolony był teść - właściciel firmy. Monika nie pracowała. Uważała, że wyczerpała swój plan życiowy. Osiągnęła pełnoletność i wyszła za mąż.

Młodzi małżonkowie prowadzili żywot właściwy dla swojej grupy wiekowej. Chodzili na dyskoteki, czasem urządzali imprezy w domu. Mieli spore grono koleżanek i kolegów. Wśród nich znajdowała się również Grażyna C. Jakaś koleżanka Moniki przyprowadziła Grażynę na imprezę i tak już zostało. Inna sprawa, że umiała się znaleźć w towarzystwie. Na pierwszy rzut oka wydawała się niezbyt atrakcyjna. Pospolite rysy twarzy, zgrabna sylwetka. Zresztą mógł ją dostrzec tylko ten, kto postanowił zainteresować się jej kobiecymi walorami. Niezaprzeczalną zaletą Grażyny była zalotność i subtelna kokieteria.

Ludzkie sympatie potrafią chadzać najdziwniejszymi drogami. Tak stało się i tym razem. Paweł i Grażyna nawiązali romans. Nie było to wielkie uczucie. Łączył ich przede wszystkim seks. Na początku mieli problem ze znalezieniem właściwego miejsca, gdzie mogliby dawać upust swoim pragnieniom. Każdy, kto próbował pokątnie uprawiać miłość wie, ile w Polsce jest kłopotów z wynajęciem pokoju w hotelu czy motelu. Ale nasi kandydaci na Romea i Julię mieli szczęście. Akurat wujostwo Grażyny wyjeżdżało na zachód. Największą ich troską było znalezienie pewnego zabezpieczenia dla pozostawionego mieszkania. To była prawdziwa gratka. Teraz już nic nie stało na przeszkodzie w odkrywaniu coraz to nowych sfer pożądania. Romans przebiegał według znanej zasady, że strona oszukiwana dowiaduje się ostatecznie. Przez cały czas Monika była zaprzyjaźniona z Grażyną. Często odwiedzała ją w nowym mieszkaniu. Pierwsi połapali się znajomi kochanków. Naturalną konsekwencją były plotki, które zaczęły krążyć na ten temat. Monika nie dawała im wiary, skłonna przy-

TEŚCIOWEJ

puszczać, że jest to celowa akcja nieżyczliwych osób. Uważała swoje małżeństwo za udane i sądziła, że otoczenie zazdrości jej tego, oraz powodzenia materialnego. W tym względzie powielala schemat myślenia swojej matki z okresu przed ślubem z Pawłem.

Teść, jak zwykle, nie miał czasu. Pochłaniał go bez reszty interesy. Przez ich pryzmat patrzył na sprawę. Zbagatelizował ją dlatego, że Paweł w firmie sprawował się nienagannie. Teściowa oceniała rzecz inaczej. Może zagrała tu kobieca intuicja? Postanowiła rzecz zbadać do końca. Pojawili się jednak problemy natury technicznej. Wreszcie postanowiła się zwrócić do agencji detektywistycznej. Tam zlecenie przyjęto i przystąpiono do wykonywania rutynowych czynności. Na ich rezultat nie trzeba było długo czekać. Plotki znalazły, niestety, swoje potwierdzenie. Teściowa stanęła przed dylematem, co z tym fantem zrobić. W końcu zdecydowała się doprowadzić do rozwodu. Ale to jeszcze nie zaspokajało jej poczucia sprawiedliwości. Hołdując od wielu lat tezie o koniecznej w życiu samodzielności myślenia i działania (co zresztą przyniosło jej i mężowi znaczny majątek) postanowiła sama wymierzyć sprawiedliwość. Jednym z elementów planu było wtajemniczenie córki. Monika najpierw nie chciała wierzyć, ale gdy uwierzyła, wpadła (podobnie jak mamusia) we wściekłość. Jak to - pytała - oddałam mu swoją rękę (oraz pieniądze) a on mnie tak oszukał?! Teściowa zręcznie podtrzymywała ten stan napięcia. Pomoc córki była jej potrzebna.

Któregoś dnia po południu rozległ się dzwonek u drzwi. Grażyna nie była tym zaskoczona. Oczekiwała wizyty Moniki. Umówiły się kilka dni wcześniej na spotkanie. Takie typowo babskie, przy kawie, ciastkach i plotkach. Ale gdy otworzyła drzwi ujrzała ku swojemu zdumieniu Monikę z... jej mamusią. Ta weszła zdecydowanie do mieszkania polecając Monice zamknąć drzwi. Zaraz też przystąpiła do przesłuchania. Chciała wiedzieć dosłownie wszystko. Od kiedy, gdzie i jak? Zaskoczona Grażyna odpowiadała chaotycznie. Mimo wszystko takiego rozwoju wydarzeń nie spodziewała się. Sens tej agresji słownej zrozumiała później. Tymczasem, teściowa wraz z Moniką na przemian wypytyując i złorzecząc, zbliżały się coraz bardziej ku Grażynie. W pewnej chwili starsza pani wydała jakiś nieartykułowany okrzyk i rzuciła się na właścicielkę mieszkania. Czynnie pomogła Monika. Ofiara nie miała dużych szans, zaskoczenie było kompletne, tym bardziej że

dwie napastniczki dbały, by nie wydawała z siebie żadnych dźwięków. Po chwili Grażyna leżała na dywanie obezwładniona. W ustach miała potężny knebel. Matka i córka najpierw dobrze związały ofiarę, a następnie dosłownie zdążyły z niej całą garderobę. Funkcje oprawcy przejęła teściowa. Pieczętowanie wyjęła z torby przygotowane na tę okoliczność długie leszczynowe witki. Mocno ujęła je w dłoń i zaczęła smagać bez litości nagie ciało ofiary. Dbała przy tym, by ani jeden centymetr nie został wolny od razów. Dolegliwość musiała być duża bo ofiara wyla się po dywanie a z oczu ciekły łzy. Nie zaspokoilo to sprawczyń. Leszczynowe patyki poszły w kąt a na plan pierwszy wysunęła się... sól kuchenna. Obydwie terrorystki niezwykle starannie wytarły **k a ż d y** centymetr ciała ofiary kuchenną solą. Zabieg ten stał się źródłem kolejnych uderzeń dla ofiary. Na zakończenie panie zapowiedziały, aby Grażyna nie ważyła się więcej pokazywać w ich pobliżu, bo sprawy przyjmą zdecydowanie bardziej tragiczny obrót. Ofiara kiwaniem głową dawała do zrozumienia, że nigdy, przenigdy nie zbliży się do Moniki i jej rodziny. W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku teściowa i Monika opuściły mieszkanie nieszcześliwej rywalki.

Sprawa oczywiście znalazła swój epilog w sądzie. Zakwalifikowanie tego czynu przypisało wymiarowi sprawiedliwości sporo kłopotów. Ofiara nie doznała poważniejszych obrażeń ciała, były one wręcz niewielkie. Nie można więc zakwalifikować tego jako pobicia. Użyto tylko różgi a nie pięści. Z drugiej jednak strony, ofiara doznała niezaprzeczalnych cierpień. Wreszcie apostołowie Temidy znaleźli stosowny paragraf. Sprawczyńie oskarżono o pozbawienie wolności innej osoby. Wyrok nie zapadł duży, bo mamusia i córka na sali sądowej wyraziły skruszę uwiarygadniając ją rzewnymi łzami, a z drugiej strony obrona stale podnosiła pokrzywdzenie sprawczyń przez ofiarę, która doprowadziła do rozbicia sześcioletniego (?) stadła.

Nasunęła mi się tylko jedna refleksja. Otóż, nawiązując jakkolwiek romans należy przede wszystkim uważać na... teściową, aby nie paść ofiarą jej zemsty.

Wasz bardzo ostrożny
Jan Tarnowski

BĄDŹ W FORMIE!



Każda pani chce wyglądać pięknie, chce być zgrabna i zdrowa, chce być w dobrej kondycji.

Jak tego dokonać? Na to pytanie odpowiada pani mgr Anna Chmielecka Budzan.

Jest Pani instruktorem aerobiku i callaneticsu. Czy zestawy ćwiczeń proponowane przez Jane Fonde, Callan Pinckney dają rzeczywiście dobre rezultaty?

Najlepszą żywą reklamą skuteczności ćwiczeń są ich twórczynie, które pomimo ukończonych pięćdziesięciu lat mają młodzieżową sylwetkę. Panie ćwiczące u mnie w sali, od września zgubiły nawet ponad 10 kilogramów. Liczba straconych kilogramów zależy od indywidualnych przypadków i od systematyczności wykonywania ćwiczeń.

Aerobic jest formą pośrednią między sportem a rekreacją. Mniej jest gimnastyką odchudzającą, ale zapobiega tworzeniu się nadwagi, skutecznie hamuje procesy starzenia się, poprawia koordynację ruchu, zwinność, gibkość. Jest przyjemny przede wszystkim dla tych osób, które lubią muzykę.

Ćwiczenia proponowane przez Callan Pinckney rzeźbią sylwetkę, ujędrniają ciało, regulują nadmierną otyłość, pobudzają do pracy najgłębiej położone grupy mięśniowe.



Czy panie o dużej nadwadze mogą marzyć o pięknej sylwetce?

Radziłabym od marzeń przejść do czynów. Najpierw należy określić otyłość. Po wszechnie uważa się, że otyłość wynika ze skłonności dziedzicznych. Zrzuca się tym samym całą winę za zbędne kilogramy na przodków. Przyczyn może być jednak wiele, poczynając od budowy ciała, zmniejszenia aktywności ruchowej, wadliwego odżywiania, czy negatywnych stanów psychicznych.

Wykorzystujemy tylko część zgromadzonej w pożywieniu energii. Drastyczne ograniczenie ruchu spowodowane udogodnieniami cywilizacyjnymi (korzystanie z windy, samochodu) spowodowało, że znaleźliśmy się w warunkach odbiegających od fizjologicznie pożądanych. Stąd nasza pogarszająca się sprawność fizyczna.

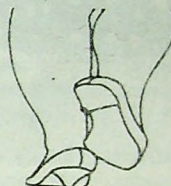
Niezbędna przy odchudzaniu jest odpowiednia dieta, uwzględniająca większą ilość warzyw i owoców w miejsce potraw wysokokalorycznych (cukru, tłuszczu).

Panie, które nie marzą o pięknej sylwetce i zadowolone są ze swojej puszystości powinny pamiętać, że nadwaga to nie tylko nieestetyczny wygląd, trudności z dobraniem ładnie leżącej sukienki, ale przede wszystkim brak kondycji fizycznej, częste zmęczenie, apatie, znerwicowanie, oraz wiele chorób, takich jak artretyzm, nadciśnienie, miażdżyca, choroby układu krążenia, kręgosłupa.

Jeżeli wejdziesz w wiek dojrzały z dobrą lub nawet bardzo dobrą kondycją fizyczną, to nie ludźmy się, że starczy nam jej do końca życia. Musimy utrzymać ją jak najdłużej, w przeciwnym razie wyczerpie się ona bardzo szybko.

Wiedomo, że wzmożony wysiłek powoduje wzrost apetytu. Jak sobie z tym poradzić, aby nie jeść wciąż więcej?

Duży wysiłek powoduje przede wszystkim pocenie się całego ciała, dochodzi do znacznej utraty wody w organizmie. Stratę tę należy uzupełnić płynami o małej zawartości kalorii, najlepiej wodą mineralną. Jeżeli jesteśmy bardzo głodni, możemy sobie pozwolić na zjedzenie owoców i to bez ograniczeń.



Osoby, które już dawno nie ćwiczyły mogą się skarżyć na bóle mięśni po wzmożonym wysiłku. Co zrobić, aby nie zniechęcić się do gimnastyki?

Na początku rozpoczynający ćwiczenia odczuwają ból w różnych partiach ciała. Należy ten etap po prostu przeczekać, gdyż nie przystosowane do wysiłku mięśnie zostają zakwaszone. Powtarzam ciągle ćwiczącym paniom, aby pamiętały, że ćwiczyć należy w miarę swoich możliwości i sił. Aby otrzymać pożądany efekt pamiętać należy, by nie zmuszać organizmu do wykonywania określonego zadania np. szpagatu. Organizm będzie się bronił bólem, naciąganiem ścięgien. Ruch musi być fizjologiczny, czyli zgodny z naturą i powinien wzrastać proporcjonalnie do nowych możliwości naszego ciała.

Osoby, które przekroczyły 40 lat powinny pamiętać, aby wszystkie skłony wykonywać z ugiętymi kolanami, wymachy z umiarem, kontrolując intensywność ruchu.

Ćwiczeniom towarzyszy poczucie zmęczenia, ale i odnowy. Systematyczne ćwiczenia prowadzą do trwałej kondycji i do korzystnych zmian w naszym organizmie.

Zachęcam więc wszystkie panie do systematycznego wysiłku, bo naprawdę warto!

Dziękuję za rozmowę..

Rozmawiała:
Aleksandra Józiewicz

Kropki...

Na wszelkich pokazach mody prezentowane są kolekcje pełne oszołomienia, szalu i bardzo fotogenicznych dziwactw. Trudno Francuzkom nosić na co dzień krawieckie dzieła sztuki, a co dopiero Polkom. Jednak oglądając np. kolekcję Haute Couture z Paryża można zmruznąć oczy (po to by nie widzieć szczegółów) i zauważyć obecnie modną linię fasonów i wzornictwo tkanin. I w ten sposób korzystać z propozycji wielkich kreatorów mody.

Kropki należą do wzorów klasycznych i są tkaninowym standardem. Są noszone stale niezależnie od sezonowych kaprysów mody, a od czasu do

czasu stają się przebojem, zapełniają kolekcje wielkich kreatorów, wypełniają żurnale.

Modne są obecnie małe wzorki dru-



kwane na tkaninach. A wśród tych wzorków króluje kropka i groszki. Bardzo malutkie tzw. maczek czyli główka od szpilki, albo większe, ale przeważają małe lub średnie. Najmodniejsze są białe groszki na czarnym lub granatowym tle albo odwrotnie na białym lub ecru tle czarne lub granatowe kropki.

Z groszków szyjemy wszystko co na lato: bluzki, spódnice, sukienki, kostiumy, szorty, spodnie, żakiety, koszule męskie i krawaty, i stroje kąpielowe. Ciekawe są połączenia groszków na zasadzie pozytyw - negatyw. Łączy się też groszki z paskami, groszki z jakimś wzorem geometrycznym, ale pamiętamy o tym, że połączenia te muszą być w tych samych dwóch kolorach. Nie są to połączenia wielobarwne, ale zawsze w dwóch tych samych kolorach, np. góra stroju w białe groszki na czarnym tle, a dół - odwrotnie. Przód bluzki w małe groszki, a cała reszta w większe.

Po raz pierwszy grochy pojawiły się masowo w 1885 roku. Z zadrukowanych kropkami płócien szły suknie poranne, domowe i letnie-spacerowe. Przed ponad stu laty każde modne letnisko mżyło różnokolorowymi punktami. Komentatorzy mody wiążą karierę kolorowych punktów na tkaninach z malarstwem impresjonistów. W latach pierwszej wojny światowej ponownie przeżywały swój wielki come back. Przyczyną popularności kropek była przydatność groszkowanego materiału jako kamuflaża niedoskonałości tkanin. Wszystkie kreacje, nawet wieczorowe z lat trzydziestych, szły były pod hasłem biedni, ale piękni! W ówczesnej Polsce organizowano rewie mody i bale z konkursami na kreacje za grosik. Wśród nich wygrywały właśnie suknie w kropki. Na przełomie lat 50. i 60. zamasytymi spódnicami w kropki z szeleszczącymi halkami kokietowała widownię Brigitte Bardot. Trykoty w grochy opinały zmysłowo Marilyn Monroe. Dziś kropek nie brakuje w kolekcjach wielkich mistrzów mody. I tak po stu latach wejścia w świat mody, kropki z wzoru-kamuflażu stały się ozdobą kobiety, czyli jeszcze jednym sposobem na podkreślenie kobiecości.

Kropki i groszki są jedynym wzorem sprawdzającym się zarówno w sutych marszczeniach i draperiach, jak też przylegających do ciała sukienkach. Pamiętamy jednak przy zakupie modnego groszkowanego ciuszka, że modne są kropki jednokolorowe, na gładkim ciemnym tle.

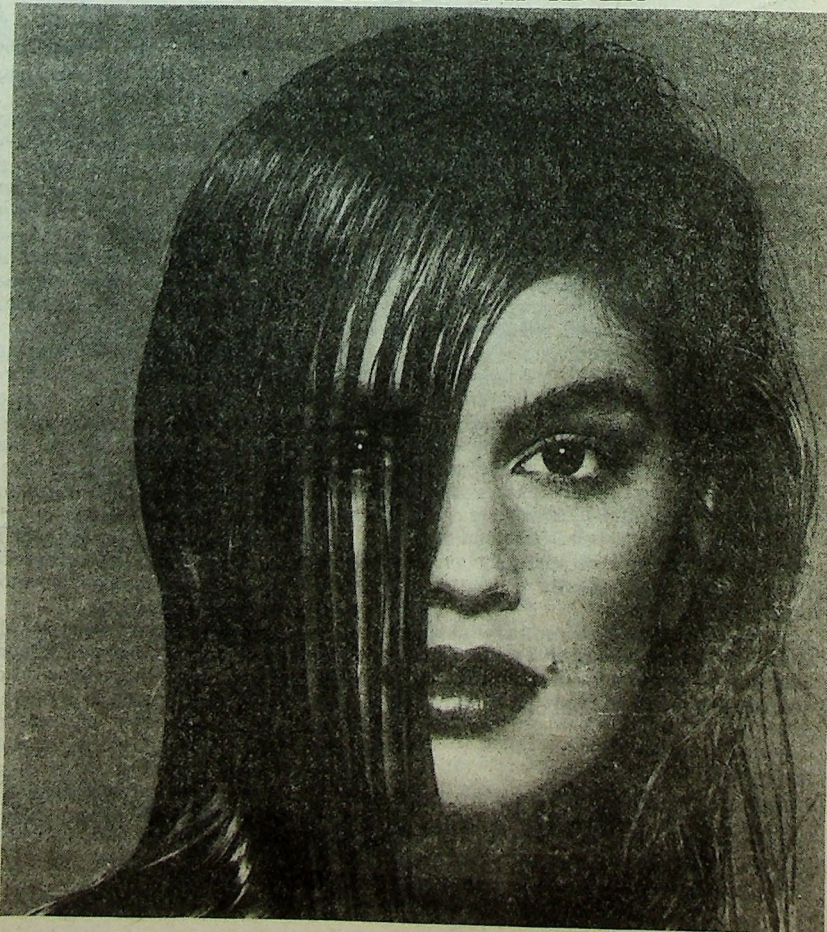


Judyta

LAURENT RADZI

Lysina jest plamą na męskiej próżności od zawsze. Dla wielu panów jest tym, czym zbędne kilogramy dla kobiet. Już w średniowieczu, zanim pojawiły się środki higieny osobistej, rozwinął się cały przemysł cyruliczno-magiczny. Cudowne płyny miały wielkie wzięcie i nabiły kiesę niejednemu producentowi. Z XIV-wiecznego zbioru pochodzi przepis preparatu przeciw tysieniu: „skrzydła pszczoły, chrząszcza, popiół z jeża - wszystko sproszkować i nacierać tym głowę”. A że nie skutkowało, nasi przodkowie wymyślili inny sposób - peruki. Złazczyła w baroku sztuczna fryzura stała się nieodzowną ozdobą głowy tak pań jak i panów. Wygodna, bo swego naturalnego owłosienia nie trzeba było myć ani czesać. Nic więc dziwnego, że pudrowane, piętrowe peruki pełne były insektów. Wytwarzano wówczas złoczone młoteczki wysadzone drogimi i szlachetnymi kamieniami, aby móc tych najbardziej dokuczliwych lokatorów „uttuc”. Ówczesni modnisie pozostawali w zgodzie z przykazaniami sztuki medycznej, która zdecydowanie odradzała kąpiele i mycie jako stymulatory chorób i źródło wszelkiego zła.

Lepiej więc uwierzyć, że lyse jest piękne, czego dowiodło kilku mężczyzn w historii. Tym bardziej że bujna fryzura jest uzasadniona genetycznie - mogą ją zagwarantować tylko gęsto owłosieni antenaci. Warto jednak pamiętać, że nawet włosy średnio gęste, średnio odporne, możemy skutecznie zniszczyć, dzięki niewłaściwym zabiegom pielęgnacyjnym, w wyniku zaburzeń hormonalnych, stresów, niektórych chorób. Radzę więc pamiętać o zasadzie - gdy już nic nie da się zrobić, lepiej polubić



faktyczny wystrój swojej głowy. Gdy jest jeszcze co ratować - ratujmy ile sił. Kiedy zauważymy wypadanie włosów, musimy reagować bardzo szybko. Lepiej jednak dbać o nie od najwcześniejszych lat, stosować profilaktyczne zabiegi.

Dobrym sposobem jest masowanie skóry głowy. Zabieg ten powtarzamy codziennie, poprawia krążenie krwi i przenosi niezbędne składniki odżywcze dla włosów.

R a n o - masujemy naskórek głowy opuszkami palców tak, by skóra głowy ruszała się na czaszce; dłużej w miejscach, gdzie w przyszłości mogłyby pojawić się łysinki.

W i e c z o r e m - masujemy głowę czesząc włosy szczotką z prawdziwego włosia.

Jest oczywiste, że czyste i zdrowe włosy będą mocniejsze. Trzeba je tylko pielęgnować i leczyć, zanim pojawi się łupież i nadmierne przetłuszczenie lub przesuszenie. Włosy myjemy tak często jak tego wymagają. Najlepiej stosować szampon do częstego użytku, ale - uwaga! - przy każdym myciu skrapiamy włosy tylko raz szamponem. Pamiętajmy także, że szampony lecznicze można stosować tylko raz w tygodniu. I wreszcie - zdrowa żywność. Dobra na wszystko, także na włosy. Pamiętajmy o dostarczeniu im zwłaszcza witaminy B5 znajdującej się w zbożu, drożdżach piwnych, kapuście i miodzie.

Częste strzyżenie włosów nie wpływa co prawda na ich jedność, ale poprawia ich ogólny wygląd: martwe, matowe, łamliwe zdecydowanie lepiej wyglądają w krótkich fryzurach.

Chleb chrupiący

Składniki: 150 g mąki pszennej, 200 g mąki żytniej, 1 łyżeczkę soli, 2 łyżeczki cukru, 60 g margaryny, 1/4 l ciepłego mleka.

Składniki włożyć kolejno do miski i zagniat tak długo, aż ciasto będzie gładkie i elastyczne oraz będzie odstawać od dłoń. Ciasto rozwałkować bardzo cienko na dwie natłuszczone blachy i pokroić na duże kawałki wielkości ok. 7x10 cm. Ponakłuwać widelcem i piec w nagrzanym piekarniku. Po upieczeniu natychmiast wystudzić na ściereczce i przechowywać w zamkniętym pojemniku.

Chleb ziołowy

Składniki: 375 g mąki pszennej, 125 g mąki żytniej, 30 g pokruszonych drożdży, 1/4 l ciepłego mleka, szczyptę cukru, 1 łyżeczkę soli cebulowej, 1 łyżeczkę soli czosnkowej, 60 g margaryny, 3 łyżki drobno posiekanych ziół: pietruszka, koper.

Wszystkie składniki włożyć do miski i przy pomocy ręcznego miksera wyrobić gładkie ciasto, przykryć folią i pozostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia. Przed pieczeniem zagnieść z ciastem zioła. Ciasto włożyć do natłuszczonej foremki, jeszcze raz pozostawić do wyrośnięcia. Piec w nagrzanym piekarniku 175°C przez 40-50 minut.

Chleb orzechowy

Składniki: 150 g mąki pszennej, 250 g mąki żytniej, 1 łyżeczkę soli, 1 łyżeczkę cukru, 40 g pokruszonych drożdży, 100 ml letniej wody, 1/8 l letniej maślanki, 30 g margaryny, 1 jajko, 100 g orzechów laskowych.

Składniki włożyć do miski i energicznie wyrobić ciasto przy pomocy ręcznego miksera. Postawić na kilka godzin pod przykryciem w temperaturze pokojowej albo na noc w lodówce do wyrośnięcia. Domieszać orzechy laskowe, uformować z ciasta bochenek i pozostawić na natłuszczonej blaszce na około 30 minut do wyrośnięcia. Posmarować mlekiem skondensowanym i ponacinać bochenek nożem od góry w poprzek. Piec w nagrzanym piekarniku 200°C około 60-70 minut.

Zapach pieczonego chleba zawsze wzmacnia wydzielanie soków trawiennych w żołądku. Ten niezwykle aromat może roznosić się także w naszym domu. Najprościej jest wprawdzie kupić świeże pieczywo, ale od czasu do czasu można zrobić domownikom wspaniałą niespodziankę i upiec na niedzielę smakowite bułeczki lub inny rodzaj niecodziennego pieczywa. Różnorodność smakowa jest ogromna: od słonego do słodkiego, pieczywo z dodatkiem maku, słonecznika, ziół, płatków owsianych, orzechów, sezamu lub innych ziaren.



Wiejski chleb z ziarnami słonecznika i orzechami

Składniki: 275 g mąki pszennej, 25 g otrębów pszennych i 1 łyżeczkę soli, 250 g naturalnego jogurtu 100 ml wody, 40 g drożdży, 40 g roztopionej margaryny, 50 g ziaren słonecznikowych, 30 g grubo posiekanych orzechów laskowych, 20 g

grubo posiekanych orzechów pistacjowych.

Obie mąki, otręby pszenne i sól wymieszać. Jogurt i wodę połączyć, lekko podgrzać, dodać drożdże i wymieszać wszystko z roztopioną margaryną. Połączyć z mąką i przy pomocy miksera ręcznego wyrabiać przez około 3 minuty na gładkie

ciasto. Postawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia do podwójnej objętości. Orzechy i słonecznik zagnieść z ciastem, uformować je w podłużny bochenek i ułożyć na natłuszczonej margaryną blaszce. Na obydwu długich bokach bochenek lekko naciąć i pozostawić jeszcze raz do wyrośnięcia. Piec w nagrzanym piekarniku 175°C przez około 55 minut.

Chleb z płatkami owsianymi

Składniki: 500 g mąki pszennej, 100 g żarnistych płatków owsianych, 60 g pokruszonych drożdży, 1 łyżeczka cukru, 300 g letniej maślanki, 125 g chudego białego sera, 1 łyżeczkę soli, 40 g roztopionej margaryny, 30 g ziarna sezamkowego.

Wymieszać w misce z płatkami owsianymi. Następnie dodać pozostałe składniki (oprócz ziarna sezamkowego) i dobrze zagnieść ciasto. Na koniec dodać ziarno sezamowe i jeszcze raz zagnieść. Pozostawić do wyrośnięcia do podwójnej objętości. Dobrze zagnieść, uformować bochenek i włożyć na blachę posmarowaną margaryną. Wierzch posmarować ciepłą wodą i posypać płatkami owsianymi. Jeszcze raz pozostawić na 25 minut do wyrośnięcia. Piec w nagrzanym piekarniku 175°C około 45 minut.

Sezamkowy podplotyk

Składniki: 475 g mąki pszennej, 1 łyżeczka soli, szczypta cukru, 30 g pokruszonych drożdży, 300 ml letniej wody, 50 g roztopionej margaryny, 50 g ziarna sezamkowego.

Produkty włożyć do miski i wyrabiać ok. 3 min przy pomocy ręcznego miksera na gładkie ciasto. Pozostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia do podwójnej objętości. Ciasto zagnieść jeszcze raz i rozwałkować okrągły placek na grubość 1 cm. Ułożyć na natłuszczonej blaszce, posmarować letnią wodą i posypać ziarnem sezamkowym. Jeszcze raz postawić do wyrośnięcia. Nakłuć widelcem i piec w nagrzanym piekarniku przez pierwsze 15 min w temp. 225°C, przez następne 20 min 175°C.

PREPARATY DR. BABORA

Sonnen Creme LSF 8

Wodoodporny krem ochronny przeznaczony dla skóry wrażliwej i nie przyzwyczajonej do słońca. Dobrze spełnia swoją rolę w miejscach intensywnego nasłonecznienia np. w wysokich partiach gór i nad morzem.

SONEN - EMULSION mit Collagen LSF 6

Emulsja ochraniająca przed słońcem o właściwościach zabezpieczających i pielęgnacyjnych do ciała i twarzy. Godna polecenia dla skóry normalnej, mniej wrażliwej na słońce podczas pierwszych kąpieli słonecznych, a także dla skóry delikatnej i wrażliwej. Naturalny kolagen pielęgnuje i zatrzymuje wilgotność skóry.

SUN STICK LSF 10

Specjalna osłona przeciwsłoneczna w sztyfcie dla wrażliwej skóry ciała i twarzy.

SUN BLOCKER LFS 20

Skuteczna osłona w sztyfcie przeciw promieniom ultrafioletowym dla wrażliwych partii skóry z witaminą E.

PRETAN GEL

Nawilżający żel pielęgnacyjny z naturalnymi substancjami intensyfikującymi opalanie, wspierający tworzenie właściwych skórze pigmentów. Produkt nie zawiera żadnych tłuszczów ani emulgatorów, zapobiega powstawaniu tzw. „wyprysku Mallorca” i przyspiesza naturalny proces opalania. Stosuje się go zarówno przed kąpielą słoneczną jak i naświetlaniem w solarium.

AFTER TAN GEL

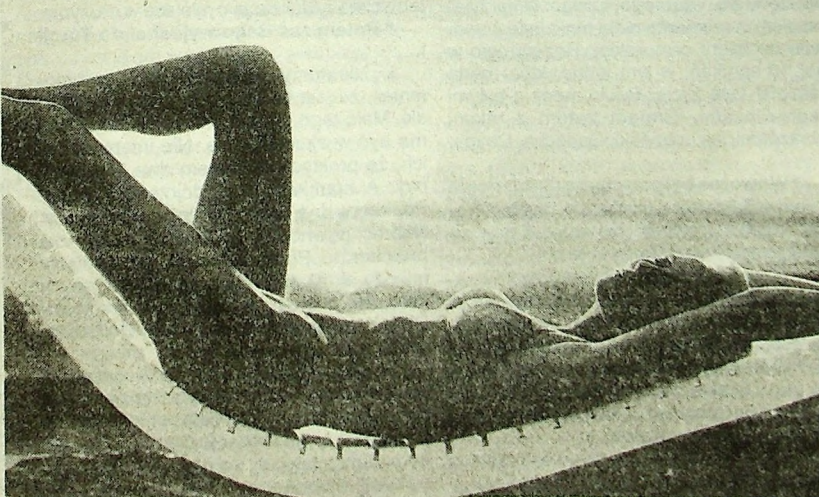
Nawilżający żel pielęgnacyjny. Ochładza i odświeża poparzoną słońcem skórę utrwalając jednocześnie opaleniznę. Produkt nie zawiera żadnych tłuszczów ani emulgatorów i zapobiega powstawaniu tzw. „wyprysku Mallorca”. Można go stosować zarówno po kąpieli słonecznej jak i naświetlaniu w solarium.

AFTER SUN CREAM

Nawilżający i chłodzący krem pielęgnacyjny. Oddziałuje kojąco. Sprawia, że zaczerwienienia i uczucie napięcia skóry

KOSMETYKI, KOSMETYKI

Przed zgubnym działaniem DZIURY OZONOWEJ ochronisz się stosując kremy z filtrami zabezpieczającymi przed promieniowaniem ultrafioletowym UVA i UVB. Kremy i emulsje z filtrami dobrze zabezpieczają przed szkodliwym działaniem słońca, chronią przed oparzeniami i starzeniem się skóry. Produkty z filtrami ochronnymi, które pochłaniają promieniowanie ultrafioletowe oznaczone są cyframi np. 1,2,3... do 20. Im wyższy numer filtru posiada preparat, tym większy procent promieni ultrafioletowych pochłoniętych - zatrzymanych jest przez filtr. Numer filtru dobieramy kierując się typem skóry, natężeniem operacji słonecznej oraz czasem przebywania na słońcu. Stosując preparaty z odpowiednim filtrem uzyskujemy ładny kolor opalenizny i zachowujemy zdrową skórę. Polecamy przede wszystkim kremy i emulsje z filtrami, których produkcja oparta jest na naturalnych składnikach. Firm: Dr. BABOR NATUR KOSMETIK, Living Dimension, Bateriafly, Cosmica. Preparaty tych firm mogą stosować dzieci i osoby o bardzo wrażliwej cerze.



Kosmetyki firm: Dr. BABOR NATURKOSMETIK, LIVING DIMENSION, Bateriafly Cosmetics, Margaret Astor, Adidas, Izis i Eris można nabyć w sklepie specjalistycznym BIO-KOSMETYKA w Legnicy, przy ul. Wrocławskiej 123.

szybciej znikają. Natłuszcza i nawilża.

Austriacka firma Living Dimension produkuje kosmetykę słoneczną w identycznym asortymencie jak Dr. Babor Naturkosmetik.

Norweska firma COSMICA poleca kremy do opalania z filtrami zabezpieczającymi przed promieniowaniem ultrafioletowym A i B.

SOLKREM 10

Krem ten jest przeznaczony dla skór, które łatwo ulegają oparzeniom. Po uzyskaniu odpowiedniej opalenizny, stosujemy krem o niższym czynniku czyli

SOLCREM 2

Krem ten jest przeznaczony dla osób, które mogą długo przebywać na słońcu bez oparzenia, lub dla tych, które już używały kremów o niższym czynniku.

Polska firma Bateriafly Cosmetics przekazuje Państwu nowoczesny zestaw do opalania pod nazwą PROTAN. W zestawie do opalania zastosowano filtry słoneczne, które absorbują ultrafioletowe promienie, pozwalają bezpiecznie opalać się oraz chronić skórę przed utratą wilgoci i zapobiegają powstawaniu zmarszczek. Kosmetyki słoneczne PROTAN składają się z pięciu kremów, mleczka do opalania i emulsji po opalaniu. Receptura zestawu do opalania oparta jest na wysokiej klasy naturalnych surowcach takich jak: masło kakaowe, olej kokosowy, olej słonecznikowy, lecytyna, kolagen.

PROTAN FACTOR 15

Jest najbardziej chroniącym kremem.

PROTAN FACTOR 7 i 6

Jest odporny na działanie wody i szczególnie zalecany przy częstych kąpieliach wodnych.

PROTAN FACTOR 4, 3, 2

Zalecany jest dla osób o mniejszej wrażliwości na słońce lub już opalonych.

ZESTAW PROTAN ZA WYSOKĄ JAKOŚĆ ODZNACZONY ZOSTAŁ „ZŁOTY MEDALEM” NA MIĘDZYNARODOWY TARGACH W PLOWDIV W 1987 roku

SPORT



Z bramkarzem „Zagłębia” Lubin, KRZYSZTOFEM KOSZARSKIM rozmawia Tadeusz Stojek.

* Mówią, że bramkarz jak dobre wino - długo dojrzewa, ale potem zadowoli najbardziej wybredne podniebienia kibiców. Zanim jednak Krzysztof Koszarski stał się dojrzałym bramkarzem, przykładem dla chłopaków z lubińskich podwórek, minęło sporo czasu. Może zatem przybliżyłby pan kibicom początki swojej kariery....

- ... Jak każdy chłopak uganiałem się za piłką na podwórkach Łęczycy. Nie wiedziałem wtedy, że przygląda mi się uważnie zawodnik tamtejszego „Górnika” Tadeusz Dobierzewski, który zaproponował mi właśnie, żebym zaczął trenować na poważnie. Trafiałem więc do „Górnika” Łęczycy, klubu, którego pierwsza drużyna występowała w A klasie. Miałem wówczas gdzieś z trzynasto lat. Najpierw zacząłem grać jako napastnik, ale jakoś tak się złożyło, że stanąłem na bramce. Trener uznał, że mam talent i tak już zostało.

* Czyli przypadkowo trafił pan na pozycję bramkarza?

- Można i tak powiedzieć. Bo widzi pan, kiedyś tak się mówiło, że najstarszy idzie na bramkę. Ale poważnie - sądzą, że chyba tak mi było pisane. Po prostu sprawdziłem się w bramce....

* A jak długo trenował pan i grał w Łęczycy?

- Do siedemnastego roku życia. Kończyłem właśnie Zasadniczą Szkołę Samochodową, gdy zauważył mnie koordynator „Wisły” Płock, nieżyjący już Stanisław Tymowicz (znany w Polsce z programów telewizyjnych pn. „Piłkarska kadra czeka”). On to zaproponował mi przeprowadzkę do Płocka. Grałem już wówczas w seniorach. A ponieważ chciałem dalej się uczyć w Technikum Samochodowym, chętnie się zgodziłem.

* Trafił pan zatem do wyższej klasy rozgrywek...

- Tak. Dlatego pewnie w „Wiśle” Płock musiałem przejść od nowa szczeble kariery piłkarskiej. Najpierw jako junior, później druga drużyna, aż wreszcie znalazłem się w podstawowym składzie pierwszego zespołu, z którym w sezonie 1979/80 awansowałem do drugiej ligi.

* W 1982 roku wyjechał pan jednak z Płocka. Dlaczego wybrał pan Radom?

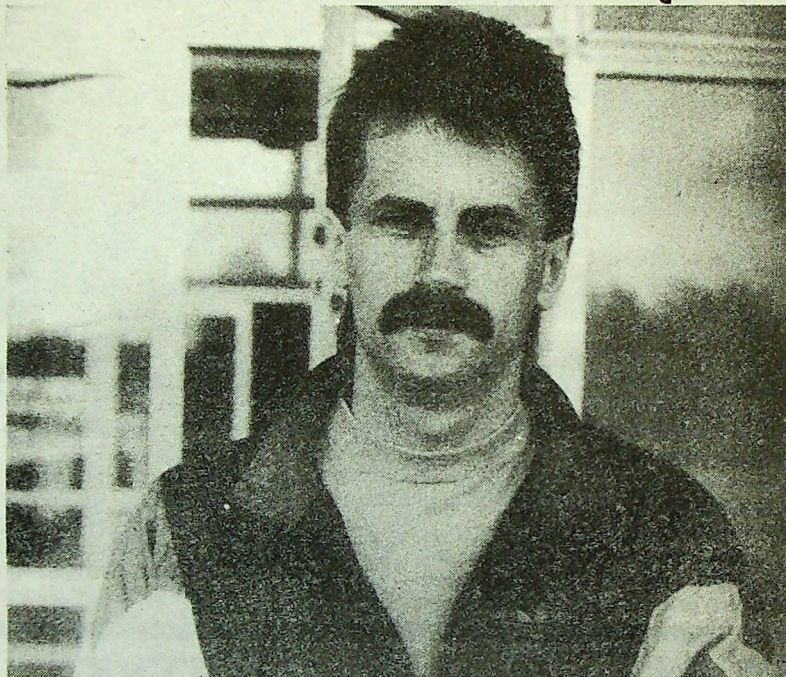
- W „Radomiaku” postawiono na piłkę. Tworzono warunki do awansu. Skusiłem się więc. Wiadomo, każdy młody piłkarz marzy o ekstraklasie. Montowano tam dobrą pakę. Była dobra atmosfera wokół „Radomiaka”. No i w sezonie 1983/84 awansowaliśmy do pierwszej ligi. Jednak tylko rok trwała ta przygoda.... Spadliśmy bowiem z powrotem do drugiej ligi.

* Wiele się wówczas pisało i mówiło o aferze w „Radomiaku”. Ponoć piłkarze sprzedawali mecze.... Prasa aż huczała od sensacji.

- Całą aferę wywołał były prezes klubu. To on pomówił nas, piłkarzy o sprzedawaniu punktów. Psuło się wszystko. Ludzie zaczęli się nawzajem podejrzewać. Skończyła się więc piłka. Każdy się bał. Cóż z tego, że w sądzie oczyszczono nas z zarzutów, kiedy i tak spadliśmy. Szkoda, bo do drugiego meczu na wiosnę trzymaliśmy się dobrze. Smutne to dla mnie wspomnienia. Także dlatego, że sześć ostatnich spotkań nie mogłem rozegrać, gdyż podłapałem bolesną kontuzję, naderwanie ścięgna Achillesa. Mocno przeżyłem całe to zamieszanie w Radomiu.

* I dlatego zdecydował się pan na przejście do Lubina?

TUTAJ DOJRZAŁEM, TUTAJ ZOSTANĘ



Fot. Jerzy Kosiński

- Na pewno i ta sytuacja miała wpływ na decyzję przejścia do „Zagłębia” Lubin. Chciał wydaję się, że głównym powodem były słowa ściągającego mnie tu pana Mieczysława Kulczyckiego. Przekonał mnie do perspektyw w tym klubie. Tutaj montowano dobrą drużynę. Było to w 1986 roku, trenerem „Zagłębia” był Grzegorz Szerszenowicz.

* Jak pan ocenia ówczesny klub „Zagłębie” Lubin?

- Muszę się przyznać, że zawsze gdy przechodziłem do innego klubu, awansowałem nie tylko do wyższej klasy rozgrywek, lecz także ładowałem w lepiej zorganizowanym klubie. Czyli mogłem się spokojnie rozwijać. W „Zagłębiu” zresztą przeżyłem bardzo wiele. I dobrego, i złego. Najprzyjemniejszym momentem dla mnie było powołanie do kadry olimpijskiej. Rozegrałem w niej 10 spotkań, w tym jedno, które będę pamiętał całe życie. Był to mecz z byłymi kadrowiczami. Grałem zatem z takimi gwiazdami, jak Lubański, Gadocha, Deyna.

* Wówczas był pan chyba ulubieńcem trenera Zdzisława Podedwornego. Chciał trzeba przyznać, że należał pan do najlepszych bramkarzy w kraju.

- Rzeczywiście, trener Podedworny zaufał mi. Próbował wielu bramkarzy, ale ja zawsze byłem tym pierwszym. Może dlatego wspominam ten okres z łezką w oku.

* W klubie jednak niebawem zgotowano panu ekstra niespodziankę. Oto kontrakt z Jarosławem Bako, bramkarzem pierwszej reprezentacji.

- Po ponownym awansie do ekstraklasy zaproponowano mi przedłużenie kontraktu. Oczywiście, zgodziłem się. Kiedy jednak byłem z rodziną na wczasach, dowiedziałem się z radia, że Bako jedzie do Lubina. Zrobiło mi się przykro. Zrobiono mnie przecież na szaro. Potem mówiono mi, że mam wolną rękę, ale gdy już miałem przechodzić do innego klubu, pojawiły się przeszkody. Tym bardziej że trener Świerk stawiał zdecydowanie na Jarka. Byłem bezsilny. Mocno to przeżyłem. Osiem spotkań przesie-

działam na trybunach. Na szczęście jednak wyleczyłem wszystkie kontuzje i... dojrzałem.

* Ale w końcu dogadał się pan z Jarosławem Bako?

- Nie Jarek był winny, że tak ze mną postąpiono. Trener Świerk i działacze niektórzy tak namieszaali... Wprawdzie przyszedł czas, gdy Stanisław Świerk powiedział nam, że lepszy będzie bronie. Kiedy natomiast Jarek miał słabszą dyspozycję, to... grał on. Dzisiaj staram się nawet rozumieć tamte pociągnięcia szkoleniowca i działaczy. Chcieli utrzymać dwóch dobrych bramkarzy. Przekroczono jednak granice przyzwoitości. Dopiero trener Putyra postawił sprawę jasno. Rozpoczęła się więc autentyczna rywalizacja o miejsce w drużynie.

* Potem zaś Bako wyjechał do Turcji i....

- ...Niektórzy działacze sobie przypominiali, że jest bramkarz Krzysztof Koszarski. Mało tego. Uznali oni, że ów bramkarz ma być w ekstralimie. Nie interesowało ich, że praktycznie miałem dwa lata przerwy. A bramkarz musi dojrzewać grając. Potrzebny był czas, by wrócić do formy. Nabrać pewności. To bardzo ważne dla bramkarza. Pomogły mi w okrzepnięciu między słupkami, nieszczęsne dla innych kolegów z drużyny, rozgrywki Intertoto. Dzięki nim szybko stałem się pełnowartościowym zawodnikiem.

* Wróćmy jednak do gry w reprezentacji. Pomimo dobrych występów w kadrze olimpijskiej, nie zaatał się pan do pierwszej reprezentacji. Chociaż, nie tylko moim zdaniem należy pan do najlepszych bramkarzy w Polsce. Zresztą potwierdzają to klasyfikacje bramkarzy prowadzone przez fachowe pisma.

- Rzeczywiście. W rankingu bramkarzy w „Przeglądzie Sportowym” prowadzę. Pyta pan, dlaczego nie gram w kadrze? Pewnie dlatego, że zawsze stawiano na wysokich bramkarzy. Poza tym, istnieje wspomniany wcześniej problem zaufania trenera.

* Który mecz uważa Krzysztof Koszarski za najlepszy w swojej karierze?

- Chyba z „Szombierkami” jeszcze przed spadkiem. Przegraliśmy wówczas dwa zero. Katowicki „Sport” zatytułował wówczas relację: „Jeden przeciwko wszystkim”. Tym jednym byłem ja.

* A o którym meczu chciałby pan jak najszybciej zapomnieć?

- O tym w Lozannie (w rozgrywkach Intertoto) oraz o sparingu z reprezentacją USA w czasie turnieju po Francji w tym roku, w którym puściłem najwięcej bramek w swojej karierze, bo aż sześć. Ale my byliśmy w trakcie przygotowań, a Amerykanie rwali wciąż do przodu.

* Na szczęście jednak złapał pan dobrą formę. Tak jak drużyna. Początek wiosny był jednak niekorzystny dla „Zagłębia”. Może przy okazji powie pan, czy z „Lechem” w Poznaniu była bramka, czy nie? Tak z ręką na sercu.

- Moim zdaniem bramki nie było.

* Praca bramkarza nie ogranicza się do wyłapywania piłek. To on dyryguje grą obronną zespołu. On współpracuje z ostatnim stoperem. Pamiętamy ostatnie kłopoty trenera Putyry w obsadzeniu tej pozycji. Kiedy odszedł Romuald Kujawa, powstała luka....

- ... Rogowski na początku nie był przygotowany należycie. Posiadał duże zaległości. Poza tym, nie znał języka polskiego. Nie mogliśmy się porozumieć na boisku. Stąd różnorakie próby. W końcu Piotr Czachowski musiał grać na tej pozycji. Na szczęście jednak Rogowski złapał formę, podczył się polskiego i... jakoś sobie radzimy. Dzięki temu Piotrek Czachowski mógł pójść do przodu, gdzie jest bardziej przydatny drużynie.

* Przejdźmy teraz do pana życia prywatnego. Gdzie pan poznał żonę?

- Barbarę poznałem na prywatce w Płocku. Mieszkaliśmy wówczas w pokoju z Markiem Ostrowskim, który chodził z dziewczyną (też się pobrali), która siedziała w jednej ławce szkolnej z Barbarą. I tak znaleźliśmy się na jednej prywatce.

* Czy żona jest kibicem?

- Od czasu, gdy się poznaliśmy, kibicuje drużynom, w których gram. Mamy dwóch synów: trzynastoletniego Patryka i dziewięcioletniego Kamila.

* Czy marzą oni o karierze piłkarskiej?

- Pewnie. Obydwaj trenują intensywnie w „Zagłębiu”. Patryk jako napastnik, a Kamil jako... bramkarz. On marzy, by grać tak jak tata. Obydwaj synowie podają piłki w czasie meczów ligowych. Kibicom rzuca się na pewno w oczy taki maluch w potężnych rękawicach. To Kamil, moja nadzieja na lepszego bramkarza ode mnie. Dużo czasu poświęcam synom.

* Ulubiona potrawa Krzysztofa Koszarskiego...

- ... Rosół i schab dobrze uduszony.

* Czy wybiera się pan na kontrakt zagraniczny?

- Chyba już za późno. Tutaj dojrzałem, tutaj już zostanę, tutaj mam swój dom. Chciałbym jeszcze pograć, dopóki zdrowie pozwoli, a potem poświęcić się pracy szkoleniowej. Jeśli nie w klubie, to z własnymi synami. Poza tym, myślę o małym interesie, który mogłaby prowadzić moja żona.

* I tradycyjne pytanie. Na którym miejscu „Zagłębie” zakończy rozgrywki w tym sezonie?

- Zespół stać na wysoką lokatę, ale czekają nas trudne mecze, zwłaszcza na wyjazdach. Wierzę jednak w kolegów i w siebie. Sądzą, że stać nas na miejsce w pierwszej siódemce.

* Dziękuję za rozmowę.

GDZIE TE PŁOTY?

No, bo niby pierwsze koty mają być za płotami. Skoro więc zmienia się oblicze rodzimego sportu, to warto byłoby określić miejsce ustawienia płotów, za które należy wyrzucać zdechłe koty. Gdzie bowiem odrzucić namaszczone pomysły działaczy...? W lubinie przykładowo jest tych pomysłów, ile klubów, czyli można zgłupieć bez płotu.

Oto wśród niektórych radnych lubińskich panuje przekonanie, że powołanie iluś tam klubików sportowych nie tylko graniczy ze zdrowym rozsądkiem, ale jest godne podkreślenia w sprawozdaniach urzędowych jako ekstra osiągnięcie. Bo przecież wreszcie działacz siatkówki może koncentrować się na siatkówce, a lekkie atletyki na lekkiej atletyce itd. A szmal? - To już odrębny problem. Rzuci się po parę baniek dzieciom i niech sobie uprawiają ten sport. Problem tylko w tym, że owo uprawianie nijak nie może skojarzyć się z uprawą działki lub jakiegось tam pola. Tutaj nic nie wyrosnie w ciągu dnia, tygodnia, czy też nawet kilku miesięcy. Tu potrzeba lat. Bo dzieci rosną w latach.

Rzeczywistość nasza wciąż przypomina postawę pijanego w tramwaju. Jak zarzucić na zakręcie, to i nim rzuca. A że tory są krzywe, to rzuca przy każdym słupie trakcyjnym. I nie może być normalnie. Ot, facet łapie równowagę i jedzie sobie spokojnie. Gdy zaś nie pasuje mu ten tramwaj, wysiada. Zwyczajnie po stopniach, idąc pewnym krokiem... U nas musi z tramwaju wyrzucić.

Kilka dni temu dyskutowałem z kilkoma działaczami sportowymi. Jeden z nich przypomniał, że w ciągu kilkunastu lat pracy w sporcie przeżył kilka opcji, koncepcji, czy jak to nazwać. Zawsze ludziom, którzy sprawowali władzę wydawało się, że ich pomysły na funkcjonowanie sportu jest najgenialniejszy pod słońcem. Bo władza musi wymyślać tylko genialne rzeczy. Kiedy zaś zmieniał się facet na urzędzie, powstaje nowy genialny pomysł, bo tamten okazuje się być do bani. I nie da się normalnie. Skoro zlikwidowano strukturę zarządzania sportem, powołując jeszcze głupsze, to należy się trzymać tych głupszych, bo one są genialne. I ludzie gadają po kątach, że ten lub tamten urzędnik jest grabieżcem sportu, że niszczy każdy potrafi, że wreszcie sport padł niczym ów zdechły kot.

To ja się pytam, gdzie ten płot? Bo tego kota trzeba jak najszybciej usunąć z drogi. Wszak nie można deptać zwierząt. Tym bardziej tych dobytých...

Oczywiście, ktoś może mi zarzucić zbyt krwawe skojarzenia. Tylko że nie forma percepcji faceta jest tu najważniejsza, lecz problem. Nie sądzę jednak, by to przyjęło w kręgach zbliżonych do urzędów w naszym województwie za normalne stwierdzenie. Po prostu znowu ktoś uzna się za obrażonego lub oplutego. Bo teraz jest dobrze. No i gra muzyka.

Tomasz Szewczyk

W RÓWNYM TEMPIE



Piłkarze wkraczają w decydującą fazę rozgrywek ligowych. W ogóle ligi robią się ciekawsze. Oto „Śląsk” Wrocław zbiera baty u siebie od „Widzewa” Łódź zganiając winę na czerwone kartki (czyli karne odsunęła czterech podstawowych zawodników), sędziego Rudego i... rozwydrzonych pseudo-kibiców.

W Bydgoszczy natomiast „Zawisza” prowadzi 2:0 z poznańskim „Lechem” i... jak gdyby nigdy nic remisuje 2:2. W Nowej Hucie czy też obok „Hutnik” gromi GKS Katowice, ukochana w Małopolsce „Wisła” Kraków depcze „Stal” ze Stalowej Woli. A poza tym wszystko w normie, czyli równe tempo...

Lubińskie „Zagłębie” systematycznie pnie się w tabeli. W sobotę gościło w Chorzowie. I nie oszczędziło gospodarzy. Wynik 2:1 dla naszych nie może jednak być zaskoczeniem. Wprawdzie działacze i szkoleniowcy „Ruchu” utrzymywali przed meczem, że ich drużyna poluje na miejsce premiowane grą w pucharach europejskich, ale rzeczywistość sprowadziła ich na ziemię. Okazało się bowiem, że aktualny mistrz polski, mimo braku apetytów, jest tak wymagającym przeciwnikiem, że potrafi pozbawić złudzeń nawet „Ruch” Chorzów. Poza tym warto pamiętać, że chorzowianie dostali ostatnio zadyszki. Ale to ich zmartwienie.

Dla nas, kibiców „Zagłębia” najważniejsze jest to, że nasi wygrali. I to pewnie. Kiedy rozmawiałem przed meczem z Krzysztofem Koszarskim, powiedział mi, że czuje w kościach bramkę Janusza Kudyby. Przecucie pana Krzysztofa było trafne. Kudyba przecież strzelił bramkę. W komentarzach w dziennikach ogólnopolskich podkreślano, że w zasadzie autorem pierwszego gola dla „Zagłębia” był Maciej Sliwowski. Kudyba zmienił tylko lot piłki. No, właśnie. I zrobiło się 1:1. A Sliwowski pewnie nie pogriewiał się na kolegę, że zmylił bramkarza zmieniając lot piłki po jego strzale.

Znowu pokazał się Jarosław Góra. Jakby potwierdzał moje słowa o zwykłej formie. W sumie możemy być zadowoleni z postawy naszych piłkarzy. Wszyscy zastu-

żyli na słowa uznania. Koszarski natomiast mógł spokojnie bronić strzały najmłodszych lubinian na festynie „Zagłębie” - Dzieciom. Żałuję przy tym, że z przyczyn technicznych nie mogę już dzisiaj skomentować występu piłkarzy „Zagłębia” w środowej potyczce ze „Stalą” Stalowa Wola. Co się odwiecze... Zatem już w następnym numerze „TO” łączony komentarz do wspomnianego meczu i trudnego wyjazdu do „Widzewa”.

W drugiej lidze legnicka „Miedź” nie zamierza oddać premiowanego awansem miejsca. Mało tego, w najbliższej kolejce „Szombierki” Bytom pauzują, co stwarza okazję doskoczenia do nich na punkt. Można więc spekulować, kto kogo i jak wyślizga z walki o ekstraklasę.

W sobotę „miedzianka” pogiębiła lokalnego rywala „Chrobrego” Głogów. Autorem trzech bramek dla legniczan był młody Pokora, piłkarz, który rokuje nadzieje... Oczywiście, jeszcze za wcześnie oceniać piłkarza Pokorę. Myślę, że po wstępie, jaki uczynił brylując w sobotnim meczu, czas na potwierdzenie ogromnych możliwości. Być może rośnie rasowy napastnik?

Trener „Chrobrego” Horst Panic utrzymuje, że jego podopieczni mają wszelkie dane ku temu, by utrzymać się w drugiej lidze. Wspominałem już wielokrotnie, że wierzę w „Chrobrego”. Pomimo porażki w Legnicy podzielam zdanie szkoleniowca głogowskiej drużyny. Oby tak jeszcze obudzili się Olbiński. Szkoda słupków. „Zagłębie” i „Miedź” utrzymują równe tempo w walce o ligowe punkty. Możemy zatem spokojnie obgryzać paznokcie, bo na pewno nasi nie odpuszczają. I to jest piękne.

Tadeusz Stojek

Kącik kibica

Jestem mieszkańcem Legnicy. Od lat wariuję na punkcie koszykówki. Tymczasem w „TO” o niej ani słowa. Chociaż w naszym mieście dziewczęta „Konfeksu” grały w drugiej lidze. Niestety, bez powodzenia. Nie zmienia to jednak faktu, że „TO” w ogóle nie zajmuje się propagowaniem tej dyscypliny sportowej. Szkoda.

Przy okazji chciałbym powiedzieć kilka słów o wychowaniu przez sport. Co chwilę słyszę o skandalach w sporcie. A to trener koszykarek „Konfeksu” „popisuje się” w trakcie meczu sparingowego ze „Śląsk” Wrocław, to znów działacze sportu szkolnego uczą młodzież nieuczciwości naginając rozgrywki międzyszkolne. Jestem oburzony. Takie zjawiska powinniście częściej piętnować w tygodniku. Nie zostawiajcie suchej nitki na tych, którzy krzywdzą nasze dzieci. To i tak mała kara dla nich.

Piszę o tym dlatego, gdyż ostatnio miałem wiele kłopotów wychowawczych z synem, któremu jego nauczyciel wychowania fizycznego w szkole wmówił, że jest znakiem sportowcem (syn trenował siatkówkę). Po tej bezmyślnej pochwalce chłopak przestał pracować nad sobą, nad formą... Nauczyciel jednak nie zwracał mu wcale uwagi.

I przyszedł dzień, w którym syn spuchł na meczu treningowym. Nie wytrzymał kondycyjnie i psychicznie. Coś w nim pękło. Dwie noce nie spał, trawił w sobie gorycz... Przeglądałem się uważnie. W końcu syn machnął ręką i... przestał interesować się sportem. Siedzi teraz z kolegami na podwórku i wciąż powtarza, że wszystko jest bez sensu.

Mam ogromny żal do nauczyciela mego syna, tym bardziej że kilkakrotnie próbowałem rozmawiać z tym panem ale, niestety, nigdy nie mogłem zastać go trzeźwego po treningach... Jednocześnie mam żal do siebie, że nie zareagowałem wcześniej. Mogłem przenieść syna do innej szkoły, innej drużyny, innego trenera. Nie wiedziałem jednak, że jako ojciec muszę uważać na nauczycieli.

Dlatego proszę was bardzo, piętnujcie zło w sporcie. Nie pozwalajcie niszczyć naszych dzieci. Pomóżcie nam, rodzicom, których dzieci błądzą za sprawą nauczycieli wychowania fizycznego.

Nigdy nie opuściłem meczu, w którym występował mój syn. Dzisiaj głowie się, jak tu obudzić zainteresowania chłopaka, jak przekonać, że jego nauczyciel nie jest wyrocznią w sporcie. Bo ów „wychowawca” powiedział mojemu synowi, że mógł być gwiazdą, ale teraz jest przegrany palantem (takiego właśnie użył określenia).

Jeżeli uznacie, że mój głos w sprawie syna można opublikować, to proszę zachować moje personalię do wiadomości redakcji, gdyż pragnę, by syn skończył szkołę. Pozdrawiam serdecznie.

Stały czytelnik z Piekary w Legnicy

Od redakcji

Do problemu wychowania przez sport powrócimy w osobnej publikacji. Czekamy na sygnały od naszych Czytelników.

„PIŁKARSKA KADRA CZEKA”

Dnia 30 maja 1992 r. na boiskach LZS „Mieszko” Ruszowice i LZS „Sokół” Jerzmanowa, rozegrany został Finał Wojewódzkiego turnieju piłki nożnej rozgrywanego w ramach akcji „Piłkarska kadra czeka”.

W Finale wystartowały:

- SP Radwanice,
 - Reprezentacja Gminy Kunice,
 - LZS „Rodło” Granowice
 - LKS „Odra” Ścinawa
 - Reprezentacja Gminy Głogów.
- W finale nie wzięła udziału SP Rokittki.
- Kolejność w Finale:**
1. Reprezentacja Gminy Kunice
 2. LKS „Odra” Ścinawa
 3. LKS „Rodło” Granowice
 4. SP Radwanice
 5. Reprezentacja Gminy Głogów



INFO BAJT

Legnica, ul. Złotoryjska 6

komputery COMMODORE, AMIGA, ATARI
PROGRAMY LICENCJONOWANE PC AMIGA - również gry

komputery PC w dowolnej konfiguracji

drukarki

galanteria - joysticki

kserokopiarki

kalkulatory CASIO, CITIZEN

telefony, telefaxy PANASONIC

kamery video PANASONIC

komputerowe przystawki teleksu

zegarki CASIO

Salon Komputerowy INFO - BAJT

przyjmie do pracy sprzedawcę

wiadomość w sklepie, tel. 606-55

KGHM Polska Miedź S.A.

Oddział - Zakład Transportu

zaprasza do korzystania z nowo otwartej stacji paliw, sprzedającej wszystkie rodzaje paliw, łącznie z benzyną bezołowiową, klientom hurtowym, jak i detalicznym. Stacja otwarta jest całą dobę, a mieści się w Lubinie - rejon Dyrekcji Zakładu Transportu.

NISKIE CENY!!!

Dla zakładów kombinatu i ich pracowników ceny niższe niż na wszystkich okolicznych stacjach, w tym CPN.

ZAPRASZAMY!

U nas paliwa nie może zabraknąć.

APARATY SŁUCHOWE ZAUSZNE (klipsy)

firmy SIMENS

oraz aparaty polskie

- * gwarancja, części zamienne, akcesoria
- * indywidualne wkładki douszne
- * naprawa aparatów słuchowych wszystkich typów - szybko, solidnie, tanio

Dla osób po 75 roku życia wykonujemy naprawy bezpłatnie!

ZBIGNIEW SOKOŁOWSKI

Lubin, ul. Wronia 13/27, tel. 42-30-68
codziennie w godz. 8.00-12.00 i 16.00-20.00

**Tablice rejestracyjne aluminiowe
powlekane folią z 7-letnią gwarancją**

REWEX

Legnica, ul. Łączna 1, tel. 289-61

**Przy składaniu zamówienia
konieczny jest
ważny dowód rejestracyjny**

**KUPON
OGŁOSZEN
BEZPŁATNYCH**

RANK XEROX™

We lead, others follow



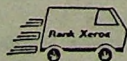
Copiers



Fax



Typewriters



Service



Supplies

KSEROMATIC

tel./fax 281-47
tlx 078 2645

59-220 Legnica

Rynek 34

tel. 252-99, 281-47

**Leasing.
now available**
Contact your Local Dealer

Specjalista dermatolog. Legnica, ul. Traugutta 13 - czwartki od 16.00.

* Żaluzje okienne - express. Legnica, tel. 268-06.

* Żaluzje okienne, tanio, szybko i solidnie. Legnica, tel. 63-057.

* Żaluzje okienne - kolorowe i srebrzyste. Legnica, tel. 290-59, 647-84 od 16.00 do 20.00.

* Chirurg specjalista ginekolog-położnik przyjmuje w środy i piątki od 16.00. Legnica, ul. Piękarska - przychodnia.

* Sprzedam dom w Warmińskich z ogrodem 20 arów. Wiadomość: Warmińskie 6.

* Samochód RENAULT 18 sprzedam na części, (awaria silnika). Legnica, ul. Hutników 8a/8 do 16.00.

* Zamienię M4 (54m²) na os. Kopernika na większe (4 pokoje) lub sprzedam. Wiadomość: tel. 63-200.

* Prowadzenie księgi przychodów i rozchodów. Int.: tel. 227-91 w godz. 18.00-20.00.

ca, tel. 268-06.

NE, TANIO, SZYBKO. Legnica, ul. Piękarska - przychodnia.

* AXEL - ŻALUZJE OKIEN-

Tygodnik legnicki

Redaguje zespół
Redaktor Naczelny: Jerzy Świąćki
Nr Indexu 379468

Adres redakcji: 59-220 Legnica, Rynek 24, skr. poczt. 233, tel. 260-84, 263-88, tlx 782270
Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk: Norpol-Press Wrocław, tel. 255-634

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: FAST, spółka z o.o., Legnica

LEGDOM

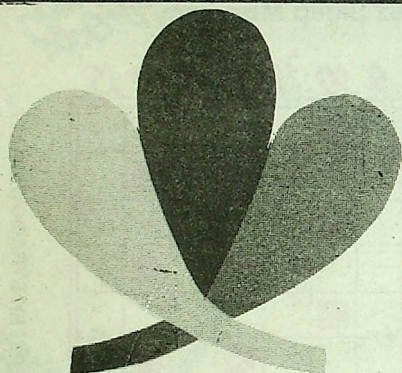
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-MONTAŻOWE "LEGDOM"

Spółka z o.o. 59-220 Legnica
ul. Górnicza 1 tel. 632-98,
632-99, 284-14 (hurtownia)

Prowadzi działalność w zakresie:

- * budownictwa mieszkaniowego
- * budowy obiektów użyteczności publicznej,
- * usługi budowlane dla ludności,
- * produkcji materiałów budowlanych,
- * hurtowni i sklepów branży budowlanej.

Gwarantujemy wysoką jakość usług!



PROMOTOR

Handel Hurtowy

Legnica, ul. Łokietka 18, tel. 255-06

poleca

szeroką gamę artykułów spożywczych, a w szczególności wyroby
cukiernicze m.in. firm:

Wedel S A, Odra, Piast, Kopernik, Olza, Skawa, Kaliszanka, Jutrzenka, Śnieżka

* Koncentraty spożywcze firm: Winiary, Amino, Włocławek, Skawina,

* Przetwory owocowe oraz odżywki dla dzieci typu BOBO firmy Alima s. a.

* Artykuły masowe paczkowane, a w szczególności:

mąki, kasze, płatki kukurydziane z ekologicznie najczystszych rejonów kraju

* Syropy i zaprawy, koncentraty rybne i mięsne, konserwy warzywno-mięsne oraz
herbatę, kawę i wyroby przemysłu tytoniowego, oleje spożywcze, ocet
i musztardę.



Wodnik
21.01 - 19.02

Trwonisz czas, pieniądze, energię. Trwonisz czas swój i nie szanujesz cudzego. Działania pozorowane nie przynoszą efektu, a też wymagają od Ciebie wysiłku. Po co prowadzisz taką grę? Czy chcesz kogoś przetrzymać? Oszustwo jest być może najwygodniejsze dla Ciebie w tej chwili. Miej jednak świadomość, że kiedyś, po zatoczeniu wielkiego łuku oszustwo wróci do Ciebie. Jego siła może zwać Cię z nóg. Zresztą nie takie to trudne. Już wkrótce będziesz musiał zmierzyć się z żółtodziobem. A masz mniejsze szanse...



Byk
21.04 - 20.05

Mocno chwyciłeś ster w swoje ręce. W najbliższym czasie niewiele może Cię zaskoczyć. Chociaż wyzwania, które poddałeś będzie wymagało od Ciebie największych poświęceń. Problemem w tej sytuacji jesteś Ty. A raczej Twoje wrodzone wygnictwo i skłonność do pójścia na łatwiznę. Potrenuj trochę wolę. Może poprawisz swoją skuteczność, a tym samym zyskasz na czasie, którego wciąż Ci brakuje. Zaczęłeś ostatnio spóźniać się. A to zmniejsza Twoją wiarygodność jako partnera. Dbaj o swój image.



Lew
23.07 - 23.08

Niepostrzeżenie wsiąknęłeś się na miejsce nie dla Ciebie przygotowane. Kosztowało Cię to nieco zabiegów, nawet musiałeś nieco zmienić swoją twarz. Nie wiadomo, czy gratulować Ci, czy potępić. Skuteczność nie jest żadnym wskaźnikiem racji. Co najwyżej dowodem na słusność obranego przez Ciebie kierunku. Interesów własnych nie stawiasz ponad wartości ogólnoludzkie. Ostatnio zdarza Ci się to coraz częściej. Na tyle często, by inni zaczęli to zauważać i pokazywać palcami. A tego przecież nie lubisz.



Skorpion
24.10 - 22.11

Ryba psuje się od głowy. Ty zacząłeś psuć się od serca. Coś rozmiękczyło tę sprawę, działającą pompkę. Co gorsza, rozmiękczenie przesunęło się falą po organizmie. Już dotarło do głowy. Ze skutkami spustoszenia nie walcz. Spróbuj zatrzymać proces destrukcji Twojego potencjału umysłowego. A może... Znajdujesz się w objęciach mentalnego wampira? Porzuć nadzieje związane z nadchodzącym Nowym. Zagrożenie twej stabilnej sytuacji pojawi się nagle. Jeśli już musisz go oczekiwać, to patrz w słońce.



Ryby
20.02 - 20.03

Pędzisz do przodu. Na oślep. Na Twojej drodze już rysują się zarysy wielkich i ostrych raf. Ty jednak nic nie zauważasz. Otwarcie oczu to ciężka praca, którą niestety musisz wykonać. Twój pociąg wykołczy się, jeśli maszyna nie będzie zwracała uwagi na to co dzieje się poza jego pojazdem. Nawet stalowy czołg może kręcić się bezradnie wokół własnej osi. Może również zagrzebać się w błocie. Tak jak ty tkwisz po uszy we własnej niemocy. Osiągnąłeś kres możliwości. Zatrzymaj się, grozi Ci zerwanie strun!



Bliźnięta
21.05 - 21.06

To dobrze, że jeszcze potrafisz podejmować wyraźne decyzje, stawiać zdecydowane kroki. Gorzej, że kroczyś tylko i wyłącznie po wydeptanych przez siebie ścieżkach. Taki ruch pozwala tylko dotrzeć do celu. A nie zapomnij, że podstawą Twojego rozwoju stanowią nowe bodźce. Wiesz jak trudno zdobyć coś zupełnie nowego? A Ty jeszcze nalogowo uchylasz się od poznania tego, co wiedzą nawet małe dzieci. Lęk przed nowym prowadzi na skraj choroby. Przerwij błędne koło, zerwij kajdany krępujące ruchy. Idź do przodu.



Panna
24.08 - 23.09

Rozchwiałeś się jak młode drzewo w czasie wiosennej burzy. Tak jakbyś nie uważał tego, że wcale nie jesteś takim młodym drzewem, ani że burza wcale nie jest wiosenna. Rozdarcie i sprzeczne dążenia stanowią tylko motor Twojego rozwoju. Powinieneś się cieszyć zamiast narzekać. Czynniki mobilizujące musiał przyjąć z zewnątrz. Nawet kopiać może być właśnie tym bodźcem, który jest najbardziej Ci potrzebny. Nie myśl o chwilowych korzyściach, ulotnych przyjemnościach. Pewność siebie pomaga, ale są granice...



Strzelec
23.11 - 21.12

Jakbyś tak poprzyglądał się sobie z boku, straciłbyś resztki szacunku do siebie. Zgubiłbyś gdzieś szacunek dla wypowiedzianych słów. Wracają do Ciebie niosąc na swoich skrzydłach plotki, które jeszcze po Tobie spływają. Nowa, stara znajomość to coś, czym można pochwalić się. Coś, co można wykorzystać nie licząc się z konsekwencjami. Czyżby braterstwo dusz nie istniało? Może chociaż dalekie pokrewieństwo? Zimne wyrachowanie (jeśli nieświadome - tym gorzej dla Ciebie) jest bronią obosieczną. Ostrze blisko gardła.



Baran
21.03 - 20.04

Niepewność połączona z pewnością i nieuchronnością pewnych wydarzeń stanowi groźną dla Ciebie mieszankę wybuchową. Czy zaakceptowałeś już miejsce, w którym się znalazłeś? Wszak to nie żaden żywioł tam Cię umieścił, lecz świadoma, Twoja własna decyzja. Teraz ponosisz jej konsekwencje. Część owoców jest słodka, jednak większość to jeszcze niedojrzały plon. Cierpliwości. Zostanie wynagrodzona. Tym bardziej że zyskujesz utraconą wcześniej wybrakami akceptacją. A to bardzo ważne dla Ciebie.



Rak
22.06 - 22.07

Rozewrało Cię na strzępy. Z każdego skrawka Twojego astralnego ciała odrodziłeś się w wielu egzemplarzach. Ułatwia to walkę z trudnościami, ale tylko z chwilowymi. Prawdziwe schody czekają Cię na końcu drogi. Konsekwencje wszystkich poprzednich ruchów ułożyły się na kształt barykady. Kto za nią się kryje? Czyżby niedawni sojusznicy? Już w ich ustach zaczyna zbierać się ślina. Kiedyś trafi na Twoją wycieraczkę. Chroń rodzinę przed złym okiem sąsiada. Tylko nie pomył oka złego od dobrego. To łatwe.



Waga
24.09 - 23.10

Gry nie są życiem. Stanowią tylko odskocznik. Nawet po całej nocy spędzonej na gimnastykowaniu umysłu pośród abstrakcji, będziesz musiał wrócić do żmudnego przedzierania się przez konkrety. Czekają Cię bolesne wzdrowienia. Już odwykłeś od cierni wbijających się w bosa stopy. Cierp ciało... Dusza już nie cierpi, już się przyzwyczaiła. Bliskość zamieniła się w dystans. Ciepło w chłód, zrozumienie w obojętność. Jeśli nie chcesz dalej tracić szacunku do samego siebie, to odejdź. Dobry gracz wie, kiedy się cofać.



Koziorożec
22.12 - 20.01

Tak wiele rąk wyciąga się do Ciebie. Jedne w błagalnych gestach, inne gratulujące. Z kilku stron możesz oczekiwać również propozycji współpracy. Nie odrzucaj ich zbyt pochopnie tłumacząc się nawalem obowiązków. Chyba że nie zależy Ci na podreperowaniu rozpruty kieszki. Pewność siebie zaślepiła. Dla Ciebie, między dniem a nocą nie ma prawie różnicy. Tak jakbyś zapomniał o sytuacjach sprzed lat. Zaczynały się podobnie: pracą dla zaspokojenia ambicji. Tylko i wyłącznie. Twardo zderzenie z ziemią i tak postawi Cię na nogi.

KĄCIK GRAFOMANA

Mariusz Drozdenko

WARA!

Proszę, Ty nie mów miła takim tonem

o czynach, które słuchać się nie godzi

Nie zwykłem w sztuce Twojej być Kreonem

snąć pod Twym jarzmem nie przywykłem chodzić

Nie zwykły, miła, usta twoich gorycz

nie spodzian gromów ustnemi nawały

pamiętny dawnech ust twoich słodycz

ciężar twech obelg znoszon trupio biały

Mnożon swe bóle, prosby dziś zanoszę

nie godzien młodu usta twech, nie godzien

skory cię błagać więc o miłość proszę

Władny ożywić choć nie wskrzeszon co dzień

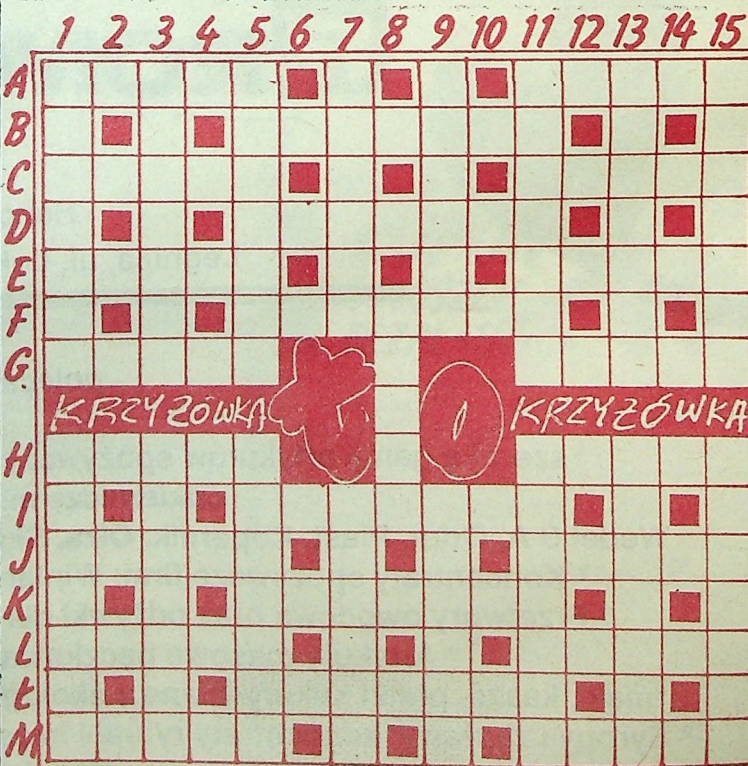
Nie zmęczon w trudy nowe się ukalam

spragnion nad miarę w twoim jarzmię cho- dzić

Miłuj mnie luba, lecz od innych WARA

ja pod twem jarzmem będę zawżdy chodził

Krzyżówka sponsorowana przez Sklep Muzyczny Legnica, ul. Bankowa 3, tel. 295-60



Poziomo: A. wyspa grecka x każdy człowiek go ma, B. obramowanie wjazdu na statku, C. welna czesankowa x zwierzęcy śpioch, D. pomoc, E. wyparte przez tapczan x pierwiastek promieniotwórczy, F. ciągnik, G. droga, trakt x mara, widmo, H. prolog x niedołężny starzec, I. wysokie buty do konnej jazdy, J. część złotych x spojrzenie w coś, K. zewnętrzna część owocu roślin, L. żarłacz x środek odkażający, Ł. nie pasuje do kożucha, M. dama lub król x wójt hiszpański

Pionowo: 1. amarant x wzniesienie, 3. rodzaj haftu ażurowego x trójkąt, 5. Elida Maria, profesor Uniwersytetu Warszawskiego x ziarnoplon wiosenny, 7. gąszcz, zarośla x kraje wokół równika, 8. zmierzwiłone włosy, 9. odmiana węgla brunatnego x przyrząd optyczny, 11. spekulant x konkurentka, 13. pinceta x mruk, 15. dawny dzwonek x lodowiec kontynentalny

Rozwiązanie krzyżówki z nr 21

Poziomo: tupet, zator, rolnica, rurka, próba, nagroda, awers, senat, znaczek, Osaka, anker, popas, skład, polityk, bydlę, łyżka, retorta, Azory, dusza, sośnina, kłacz, kłosz Pionowo: tornado, poblask, parcela, podłoga, transza, sporysz, elegia, litość, piwosz, termin, zapaska, składak, trójnik, łożysko, reaktor, drapacz.

Nagrodę - płytę kompaktową - wylosował LESZEK STRĄGOWSKI z Legnicy. Nagroda do odebrania w sklepie.